Cena numeru 5 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok II | Warszawa, 8 września 1946 roku | Nr 31 (38)

Wobec demobilizacji II-go Korpusu

Wiadomo, jakie nadzieje łączyli przeciwnicy Odrodzonej Polski z II korpusem Andersa. Z jego istnieniem wiązały się wszystkie plotki o nowej rychłej 3-cj wojnie.

Wiadomość o rozwiązaniu przez rząd angielski korpusu Andersa wywołała w obozach D. P., u tych wszystkich którzy z jego istnieniem wiązali swoje plany, mieszane uczucia. Smutek i rozczarowanie, a równocześnie nadzieje, że może Anglia i dominia zaproszą DP-istów i urządzą ich, zdejmując z nich wszelkie kłopoty. Bo o tem, że b. żołnerze II Korpusu będą mieli „używanie" w Anglii, że im tam zapewnią darmowy chleb bez pracy i dożywotnie pensje — o tem ci panowie zapewniali wszystkich wątpiących.

Tymczasem smutek i rozczarowanie z rozwiązania II korpusu uzyskały potwierdzenie w dalszych faktach, przerastając często w rezygnację i zrozumienie beznadziejności planowanych awantur. Ale z Anglii zaczęły przychodzić zgoła różne wiadomości, wiadomości które musiały położyć kres obiecywanym bajkom.

Trochę z tych wiadomości przedostało się na łamy gazetek, wydawanych przez londyńskich emigrantów dla Polaków w Niemczech.

W „Defiladzie z 8 sierpnia 1946 .r, organie plutonu opieki w korespondencji z Londynu pt. „Z ziemi włoskiej do Anglii" czytamy m. inn.:

...Atmosfera poprzedzająca przybycie pierwszych „andersowców" do Anglii nie była przyjemna. Nieprzyjazne Polsce koła użyły wszelkich środków, aby obrzydzić przybyszów społeczeństwu. W jednym z teatrow londyńskich grana jest sztuka, w której występuje żołnierz II. Korpusu okazujący się Niemcem, hitlerowcem, b. SS-mannem, bity na scenie przez Anglika, którego torturował w obozie koncentracyjnym.

A nieco dalej:

...To też powstawanie Korpusu Przysposobienia nie pokrywa się z przenoszeniem II. Korpusu. Najprawdopodobniej Anglicy rozpoczną formowanie Korpusu Przysposobienia od sformowania inspektoratu i zlikwidowania Polskiego Sztabu Głównego, wraz z bezpośrednio od niego zależnymi jednostkami...

A przecież w tejże Defiladzie z 20 czerwca czytaliśmy wywiad gen. Kopańskiego, że „dowództwo Polskich Sił Zbrojnych zostanie „przeistoczone w dowództwo Korpusu Przysposobienia".

Czyli, po prostu nie wyszło, stanęło nie na tem, co planował gen. Kopański.

Zresztą mamy już w tej sprawie oświadczenie oficjalne.

...W Izbie Gmin w odpowiedzi na interpelacje oświadczył min. wojny Lawson, że w PKP „polscy oficerowie zostaną użyci z konieczności, jednak przydzieli się tylu oficerów brytyjskich, jak to tylko będzie możliwe. Dowództwo Korpusu będzie w rękach Brytyjczyków".

Wracając do korespondencji „z ziemi włoskiej do Anglii" — cytujemy dalej — nieco szczegółów o rozlokowaniu b. żołnierzy Andersa:

Pilnym również dla Brytyjczyków zagadnieniem jest rozładowanie polskich obobzów wojskowych, stojących w Szkocji. Szkoci uważają, że dość już długo sami ponoszą ciężar goszczenia wojsk polskich, a równocześnie oddziały 4. Dywizji i 16. Brygady Czołgów przesunięte daleko na północ, częściowo aż na wyspę Orkady, znajdują się w nieodpowiednich warunkach zakwaterowania"...

...„Osadzenie części II. Korpusu w Anglii nie odbywa się bez pewnych ubocznych trudności. Między innymi np. powstała pewna trudność z rodzinami. Wraz z pierwszym rzutem II. Korpusu przybyły na wyspy Brytyjskie ich rodziny składają się głównie z żon, wśród których jest znaczna ilość Włoszek. Zołnierzy umieszczono w barakach amerykańskich, natomiast żony umieszczono w osobnym obozie. Wywołało to rozgoryczenie młodych małżonek, co przy temperamencie Włoszek przybrało dosyć jaskrawy charakter"...

Więcej światła na stosunki związane z demobilizacją II-go Korpusu rzucą prasa emigracyjna ukazująca się w Londynie.

W „Polsce Walczącej" z 20-go lipca czytamy w artykule: „Z ziemi włoskiej do brytyjskiej" taką ocenę sytuacji:

...„Decyzja brytyjska rozwiązania naszych sił zbrojnych na obczyźnie, choć oczekiwana i w istniejących warunkach nieuchronna, jest ciosem poważnym — głównie ze względu na reakcję, jaką może wywołać w Kraju. Tym niemniej nie jest tragedią, za jaką ją niektórzy z nas chcą uważać. Jak już wspomnieliśmy, tragedia rozegrała się znacznie wcześniej, a dziś już tylko ponosimy jej skutki"...

Te słowa, przełożone na język prosty znaczą: Myśmy (tj. londyńscy emigranci) nie teraz w momencie demobilizacji II-go Korpusu, myśmy przegrali wcześniej, gdy naród wygnał Niemca bez nas i ustanowił swoje porządki, gdy nic nie wyszło z planowanej 3-ej wojny.

Ale tak czy inaczej — przegrana pozostaje przegraną.

W tymże numerze czytamy ciekawą wypowiedź Ryszarda Kiersnowskiego pt. „Nie będziemy się kłaniać".

Zacytujemy dłuższy ustęp z niej:

Coraz częściej na ulicach Londynu można spotkać żołnierzy Drugiego Korpusu, coraz ich więcej w miasteczkach południowej Anglii. Tu i tam z zaciekawieniem przyglądają się „Wyspie Nieznanej", która teraz z kolei ma być dla nich — Bóg wie na jak długo — przejściowym domem. Przyglądają się oni zresztą nie tylko krajobrazowi i środowisku angielskiemu: przyglądają się równie ciekawie nam, „zasiedziałym wyspiarzom".

Pozornie mogło by się wydawać, że chodzi tu tylko o przystosowanie się do nowego środowiska o „zorientowanie się w terenie", o aklimatyzację pod nową szerokością geograficzną. Wiadomo, że każdy żołnierz, a zwłaszcza żołnierz polski, „oblatany" po świecie — łatwo sobie daje radę z takimi trudnościami. W naszym jednak specjalnym wypadku — to mniemanie byłoby najzupełniej błędne.

Tu chodzi nie tylko o znalezienie wspólnego języka z Anglikami, którzy tak biegunowo różnią się temperamentem od Włochów, nie tylko o jakie takie zagospodarowanie się na

(Dokończenie na str. 2-giej)

Rocznica Reformy Rolnej

W dniu 6 września przypadła druga rocznica fundamentalnej dla obecnego ustroju, a w pierwszym rzędzie dla warstwy chłopskiej — reformy.

Chłop długo czekał na swoje święto chłopskie — reformy rolnej. Nim wreszcie tego faktu doczekał się, musiał przejść długą i ciernistą drogę pańszczyzny, bolesne uwłaszczenie, wreszcie ciężką i beznadziejną walkę o upełnorolnienie.

Dekret o reformie rolnej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ogłoszony w Lublinie dnia 6 września 1944 roku, w 2-letniej perspektywie zaczyna tracić swoją emocjonalną wartość. Sprzyja jeszcze temu ogromne zubożenie wsi, wskutek poniesienia wielkiego ciężaru na rzecz wojny. Brak inwentarza, narzędzi i często — zwłaszcza na przyczółkach mostowych — dachu nad głową, jest powodem, że chłop nieraz jeszcze nie jest w stanie odczuć namacalnej korzyści, z przeprowadzonej reformy.

Zrozumiałym i cenionym aktem historycznym, reforma rolna staje się dla tych, którzy przeszli ciężką walkę w okresie przedwojennym, czekając na jej urzeczywistnienie. Bo reforma rolna nie jest wymysłem jakiegoś genialnego mózgu ekonomicznego, lecz nieprzepartym ciążeniem wyzwolenia gospodarczego całej wsi polskiej. Mówi o tym wyraźnie manifest PKWN z 22 lipca 1945 roku. „ABY PRZYŚPIESZYĆ ODBUDOWĘ KRAJU I ZASPOKOIĆ ODWIECZNY PĘD CHŁOPSTWA POLSKIEGO DO ZIEMI, POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO, PRZYSTĄPI NATYCHMIAST DO URZECZYWISTNIENIA, NA TERENACH WYZWOLONYCH SZEROKIEJ REFORMY ROLNEJ".

Tym razem zapowiedź manifestu znalazła swoje urzeczywistnienie w niecałe 2 miesiące w dekrecie prawnym.

W latach 1919—1939 również przeprowadzano „reformę rolną". Uchwała Sejmu Ustawodawczego z 10 lipca 1919 r., która miała zapoczątkować przebudowę ustroju rolnego, czekała na ustawę o wykonaniu reformy rolnej do 28 grudnia 1925 r., czyli 6 i pół lat. Ustawa z 28.12.1925 uchroniła ziemiaństwo od parcelacji przymusowej. Chłop owszem mógł nabyć ziemię, ale musiał za nią płacić lichwiarskie ceny, zaprzedając siebie i całą rodzinę w nową niewolę. To też słusznie pisał PROF. GRABSKI, ŻE „PROCENTY, KTÓRE CHŁOPI PŁACILI, KUPUJĄC ZIEMIĘ PRZY PARCELACJI, CZĘSTOKROĆ NAKŁADAŁY NA NICH BRZEMIĘ BARDZIEJ CIĘŻKIE, NIŻ PAŃSZCZYZNA". Przeliczając tę „pańszczyznę" na złote, to szacunkowo bez większego błędu można przyjąć, że wieś płaciła obszarnikom corocznie, za parcelowaną ziemię około 100 milionów złotych, co w przeliczeniu na żyto wynosiło 5 milionów kwintali.

Wyrażenie jej w cyfrach może jest mniej ważne, ważniejszym jest fakt, że nastąpiło uzdrowienie długowiekowego kalectwa wsi. Niemniej cyfry te należy sobie dobrze uprzytomnić.

1.034.000 HEKTARÓW ZIEMI ZOSTAŁO ROZPARCELOWANYCH.

146.000 POWSTAŁO NOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH I BEZROLNYCH.

198.000 GOSPODARSTW KARŁOWATYCH, MAŁOROLNYCH I ŚREDNICH, UZUPEŁNIONO NADZIAŁAMI ZIEMI.

5.659 GOSPODARSTW UTWORZYLI OGRODNICY I RZEMIEŚLNICY.

W SUMIE OKOŁO PÓŁTORA MILIONA LUDZI OTRZYMAŁO NOWE GOSPODARSTWA LUB POWIĘKSZYŁO JE DO ROZMIARÓW UMOŻLIWIAJĄCYCH BYT.

Takie są dotychczasowe, a nie zakończone jeszcze wyniki reformy rolnej, opartej na postanowieniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku.

WRZESIEŃ

Wrzesień najtragiczniejszy miesiąc w historii polskiej. Ilekroć pomyślimy o 1 września, to nasuwają się bolesne wspomnienia. Dziś mija siedem lat od tej chwili, kiedy hordy niemieckie wtargnęły w granicę Polski.

Niemcy, którzy wówczas jedyni w świecie poza Zw. Radzieckim byli przygotowani do wojny, złamali nasze siły w przeciągu kilku tygodni. Niewłaściwa polityka rządu przedwrześniowego postawiła nas w dniu napaści niemieckiej, samych i tylko samych. Jasnym było, że nie pomoże żadne bohaterstwo żołnierza, który wobec uzbrojonej nowocześnie po zęby armii niemieckiej, był bezbronnym. Nie pomogło bohaterstwo obrońców Westerplatte, nie pomogły krwawe boje pod Kutnem, Modlinem i Lwowem. Przed nawałą niemiecką skapitulować musiała Warszawa i Hel. Jedno jednak pozostało — honor. Nie daliśmy sobie wytrącić broni z ręki bez walki. Naród nie patrzył na rząd, który bezprzykładnie zmykał za granicę, zabezpieczywszy przedtem swoje kieszenie.

W siódmą rocznicę wybuchu wojny postanowiono, że miesiąc wrzesień będzie miesiącem odbudowy Warszawy. W akcji tej wziął udział cały kraj.

W dniu 1 września br. Prezydent Bierut wygłosił przemówienie radiowe, w którym między innymi powiedział:

„Przypadająca dziś rocznica pozwala nam z perspektywy 7-miu lat spojrzeć raz jeszcze na ów dzień, w którym hitlerowskie hordy runęły na nasz kraj. Im bardziej oddalamy się od tych chwil, tym jaśniej i pełniej pojmujemy grozę, jaką niósł nam potop germańsko - hitlerowskiego imperializmu. Widzimy, że przez szereg lat staliśmy na skraju przepaści, że groziło nam unicestwienie już nie tylko państwa, lecz całego narodu biologiczna zagłada, którą zamierzył i realizował wróg.

Są nauki z tych ciężkich i krwawych lat, których nam nigdy zapomnieć nie wolno, nie wolno nam nigdy zapomnieć, że polityka nasza wobec innych narodów musi być zgodna z najgłębiej rozumianym interesem Państwa i Narodu, że sojuszników szukać musimy tylko tam, gdzie widzimy wspólność obrony przed grożącym narodowi niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwem tym była dla nas i będzie grabieżcza ekspansja Niemiec.

...Słuszna jest inicjatywa, aby miesiąc wrzesień — miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i zniszczenia Polski przez hordy germańskie — stał się miesiącem odbudowy Warszawy. Warszawa musi być odbudowana wysiłkiem całego narodu, ponieważ burząc Warszawę wróg godził w całą Polskę. Zjednoczenie wysiłków wszystkich obywateli w dziele odbudowy stolicy będzie odpowiedzią na wszelkie zakusy na całość i niepodległość naszej Ojczyzny, odpowiedzią godną następców tych, którzy ginęli w bojach partyzanckich, na barykadach Warszawy, w walkach pod Lenino, Kołobrzegiem, Berlinem, Tobrukiem czy Monte Cassino. Wspólny wysiłek robotnika z Łodzi, Śląska, chłopa z Lubelszczyzny, czy Pomorza, osadnika z Ziem Odzyskanych, wysiłek inteligenta i uczonego, wzniesie Warszawę, która będzie stolicą wszystkich, której każdy Polak odda, cześć swego serca. Ten wysiłek spoi i zewrze jeszcze silniej nasze szeregi, szeregi budowniczych Polski, lepszej i szczęśliwszej, będzie on wielką nauką, iż nie ma trudnych i niewykonalnych zadań dla narodu spojonego wspólną wolą.

Jednocześnie do akcji odbudowy Naród Polski manifestował swe dążenia do utrwalenia pokoju i ugruntowania obecnych granic Polski.

Wyrazem tego były manifestacje na Ziemiach Odzyskanych.

Marszałek Rola - Żymierski w rozkazie wydanym do żołnierzy podkreślił mocno, że:

Wojsko Polskie jest dziś silniejsze, niż kiedykolwiek. Jego siłę stanowi niezrównany duch bojowy i oddanie sprawie, której służy. Jego siłę stanowi doskonałe nowoczesne wyposażenie. Jego siłę stanowi braterskie przymierze z najpotężniejszą armią świata — Armią Czerwoną.

I dalej:

Naród polski kocha swoje wojsko i ufa mu. Naród powierzył Wam, Żołnierze, najodpowiedzialniejszą, ale i najzaszczytniejszą służbę. Wy stoicie na straży granic, suwerenności i demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej.

Bądźcie godni okazanego Wam zaufania. Wypełnijcie z honorem wszelkie zadania, jakie stawia przed Wami Rzeczpospolita. Pilnie opanowujcie sztukę wojenną, uczcie się doskonale władać bronią, utrzymujcie wysoki poziom dyscypliny.

Wzorowe wypełnianie przez Was obowiązków żołnierskich w czasie pokoju jest gwarancją, że potraficie odeprzeć wszelkie zakusy wroga, że nigdy nie dopuście do powtórzenia się tragicznego września 1939 r.

Że słowa o sile Wojska Polskiego nie są gołosłowne potwierdziła wielka rewia lotnictwa polskie w Bydgoszczy. Rewia ta przypadła w 600 rocznicę istnienia tego miasta.

Niezliczone eskadry bombowców, myśliwców, które w niej wzięły udział wykazały niezwykłą sprawność bojową. Pokazy akrobacyjne i masowe zrzuty spadochroniarzy były majstersztykiem, na jakie zdobyć się może tylko lotnictwo świetnie wyszkolone i ożywione tym duchem, który cechował zawsze naszych lotników. „Dziś nieba naszego strzegą eskadry odrodzonego Lotnictwa" — powiedział Marszałek Rola - Żymierski w swoim przemówieniu podczas uroczystości Lotnictwa Polskiego w Bydgoszczy.

Nasze skrzydła, niezawodny bogaty sprzęt i uzbrojenie, wysokie wyszkolenie bojowe, bezgraniczna miłość Ojczyzny na szych lotników, są gwarancją bezpieczeństwa Polski w powietrzu.

Cały naród patrzy dziś na swe siły powietrzne z dumą i uznaniem. Nasi lotnicy rzetelnie sobie na to zasłużyli: Ich biało-czerwone znaki wiodły ich wzdłuż całego szlaku bojowego odrodzonego Wojska Polskiego. Nasze lotnictwo biło Niemców nad Warszawą i Pragą, nad Bydgoszczą i Piłą, na wale Pomorskim i w czasie bombardowania Berlina. Walnie przyczyniło się do wielkiego dzieła wyzwolenia Ojczyzny i zwycięstwa nad bestią niemiecką. Lotnik polski wziął krwawy odwet za zgliszcza naszych miast i wsi, za tysiące rodaków poległych od ognia niemieckiego lotnictwa we wrześniu 1939 roku.

Lotnik polski brał również zaszczytny udział w bitwie nad Anglią i na całym froncie zachodnim. Dziś lotnicy ci, przez swe reakcyjne dowództwo, zostali pozbawieni samolotów i broni, którą bili Niemców. Gdy wrócą do kraju, przyjmiemy ich z otwartymi ramionami, jak braci, by razem pracować nad odbudową polskich sił powietrznych. Dzisiejsze święto Lotnictwa obchodzone w Bydgoszczy, w dniu jej jubileuszu, w rocznicę napaści Niemiec na Polskę, urasta do znaczenia symbolu.

Silne lotnictwo, polskość Ziem Zachodnich, potęga Rzeczypospolitej — oto fakty, które są ze sobą ściśle związane. To, że mogliśmy je osiągnąć, stanowi triumf myśli politycznej obozu demokracji polskiej z Krajową Radą Narodową i Rządem Jedności Narodowej na czele.



PREZYDENT BIERUT DEKORUJE BOHATERÓW Z WESTERPLATTE

WOBEC DEMOBILIZACJI II KORPUSU

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nowym m. p. Chodzi również — chociaż to brzmi trochę paradoksalnie — o znalezienie wspólnego języka z nami!

Myśl ta przyszła mi do głowy po kilkunastu rozmowach, które zdołałem już przeprowadzić z nowoprzybyłymi. Co tu dużo gadać: nie we wszystkim się zgadzamy, nie na wszystko patrzymy jednakowo.

Rzeczywistość ta dla nas „wyspiarzy" — jest oczywiście w danej chwili korzystniejsza. My znamy jako tako język, wiemy jak się poruszać, gdzie spędzić urlop, jesteśmy na swój sposób urządzeni czy to w miejscach postoju naszych oddziałów, czy na kursach i odkomenderowaniach. To wszystko koledzy nasi z Drugiego Korpusu musieli pozostawić we Włoszech. Stąd pierwsze, nieraz podświadome, a nieraz zupełnie wyraźnie akcentowane — uczucie żalu, stąd zgryźliwe uwagi o „lordach".

W większości wypadków to uczucie żalu podbudowane jest goryczą, której smak znamy wszyscy: goryczą naszej narodowej tragedii. W połączeniu tworzy to czasem niebezpieczną mieszankę, która wybucha najbardziej niepotrzebnie na świecie.

Zdarzyło się już, że angielski Komitet Powitania Polaków, który wyszedł w pewnym porcie na spotkanie przyjeżdżających żołnierzy II. Korpusu — został przyjęty niechętnymi okrzykami. Tu i ówdzie zaszły wypadki, będące dowodem niechęci w stosunku do Angików.

Gdy na ten temat rozmawiałem w dość licznym gronie żołnierzy II Korpusu, usiłując w pewnym sensie wytłumaczyć Anglików, spotkała mnie najzupełniej niespodziewana odpowiedź:

„My tu nie będziemy kłaniać się Anglikom, tak jak wy".

Opis ten jest bardzo wstrzemięźliwy, ale dowiadujemy się nawet i z niego, że żołnierze II Korpusu są „na pieńku" z „lordami" jak przezwali londyńskich emigrantów politycznych, winowajców ich położenia i rozłąki z krajem.

Tak przeszło spotkanie. A co dalej? Czeka szarego żołnierza polskiego z II Korpusu

O tem niewiele pisze „Londyńska" pra

6a

Warszawa oddaje hołd pamięci Prezydenta Starzyńskiego

Bohaterska obrona Warszawy we wrześniu 39 roku na zawsze związana została z imieniem jej ówczesnego prezydenta, którym był Stefan Starzyński.

Gdy wróg stanął u wrót Stolicy on nie opuścił miasta i jego mieszkańców. Obce mu były drogi do Zaleszczyk i Rumunii. Od pierwszych chwil stał się cywilnym do wódcą obrońców syreniego grodu. On to wraz z Niedziałkowskim stanęli zdecydowanie jako obrońcy honoru i godności Warszawy, miasta żołnierza. Płomienne je go mowy, jego zapał i nieustępliwość dodawały otuchy tym, którzy walczyli na barykadach, których pozycja była z góry przesądzona. Pośród walących się domów, pośród grzmotu bomb i artylerii, bez wody i światła walczyła Warszawa, walczył prezydent Starzyński.

W najważniejszych momentach stawał on sam na placówce z bronią w ręku, dawał przykład innym niezłomnego ducha, hartu i woli i wyrzeczenia się wszystkiego dla jednej sprawy: dla obrony honoru i wolności. Trwał on na posterunku do ostatniej chwili. Nie opuścił Warszawy, kiedy ta kapitulowała. Nie chciał ucieczki, nie chciał iść śladami tych, którzy w haniebny sposób w najtragiczniejszej chwili opuścili swój naród—uwożąc swe głowy i złoto za granicę.

Obecny Prezydent miasta Warszawy wydał odezwę do jej mieszkańców, w któ rej między innymi, mówi: „Prezydent Ste fan Starzyński ukochał Warszawę na miarę swego wielkiego serca. Związał z nią swoje wszystkie prace i ambicje. Potrafił ożywić miłością i zapałem szeregi współpracowników, ulegających przykładowi Jego energii, potrafił w obywatelach Stolicy wzbudzić szlachetne przywiązanie do miasta i chęć współdziałania w pracy nad jej podniesieniem. Śmiało rzucona myśl odbudowy Stolicy, która przybiera realne kształty, to najwspanialszy pomnik dla tego, który pierwszy rzucił hasło: „Warszawa w kwiatach". Dziś Warszawa „w gruzach" czci pamięć Prezydenta Stefana Starzyńskiego oddając hołd wszystkim Jego zasługom: i jako Wielkiego Budowniczego i jako Niezłomnego Obrońcy — mówi prezydent Tołwiński w swojej odezwie — a kończy: „Dzień 8 września poświęcimy wszyscy uczczeniu pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego. Przystrójmy na ten dzień miasto w kwiaty: wystawy sklepowe, balkony domów, okna mieszkań. Plany i marzenia Stefana Starzyńskiego realizuje dziś Nowa Polska, „choć tam, gdzie miały być wspaniałe sierocińce, gruzy leżą, gdzie miały być parki — dziś są barykady gęsto trupami pokryte, choć płoną nasze biblioteki, choć płoną nasze szpitale, nie za lat 50, nie za 100 lecz dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i sławy". Takie były końcowe słowa ostatniego przemówienia prezydenta Starzyńskiego. Dziś z tych gruzów dźwiga się nowe miasto, miasto które pomyślane jest jako miasto kwiatów i zieleni.

Za lat kilkanaście będziemy mogli śmiało powiedzieć, że Warszawa, jaką chciał widzieć prezydent Starzyński — „Warszawę - Ogród" — odbudowaliśmy. Tak dzisiejsza „Warszawa w gruzach" jak i przyszła w kwiatach pamiętać będzie i czcić pamięć tego, który oddał swe życie w obronie jej honoru i wolności.

Dla siebie-na swoim

Jedziemy błotnistą pełną wyboi drogą. Auto skacze raz po raz. Jeszcze jeden zakręt. Droga niemożliwa. Przez kilka dni padał ulewny deszcz i piaszczysty gościniec zmienił w jedną kałużę. Dalej nie pojedziemy chyba. Po drodze przystają gospodarze i z zainteresowaniem spoglądają na nasz wóz, który z trudem pokonuje ciężki teren. Jedziemy do Otwocka Wielkiego na otwarcie roku szkolnego w liceum melioracyjnym. Zapytuję jednego z gospodarzy jak daleko do celu naszej podróży?

Otwock Wielki panie na prawo, stąd jakie 3 — 4 kilometry?

I tędy się nie jeździ; jak się szosa kończy za Karczewem odrazu w prawo, jak pan widzi ten krzyż.

W tej chwili szofer zaklął szpetnie. Zjechaliśmy z drogi, by wpakować się w takie błoto.

A to, co za wieś?

— Sobiekursk.

Patrzę na zegarek — za piętnaście dwunasta. Nie zdążymy.

Szofer musi poprawić coś jeszcze w motorze.

Sobiekursk — przypominam sobie coś. Przed w ą oglądaliśmy z wycieczką szkolną podwarszawskie majątki. Pamiętam, że ostatnim był właśnie Sobiekursk.

Te same skromne gospodarstwa, wieśniak tu nigdy nie miał więcej jak dwa hektary.

Auto musi stać dłuższą chwilę. Wchodzę do pierwszego z brzegu gospodarza. Jest nim Opaliński Stefan. Rozglądam się po podwórzu — typowa zagroda wiejska — z drewnianym domem mieszkalnym.

Pozostałe zabudowania, to nieduża stodoła, chlewy i jakaś szopka na narzędzia i drzewo. Po środku dość duża maciora ryje w gnojowisku. Dookoła domu kilka drzewek owocowych, zaraz pole. Gdzieś po rogach podwórza kilka kur grzebie zawzięcie, przewracając nie wiadomo, który już raz czarną ziemię i jakieś odpadki. Gospodarz zaprasza do mieszkania. Mieszkanie to nie różni się wiele od tylu innych mieszkań wiejskich. Dość czyste, niebogate i niebiedne. Gospodyni krząta się koło kuchni. Rozpoczynam pogawędkę z gospodarzem w drugiej izbie. Wkrótce wiedziona ciekawością przyłącza się do rozmowy jego żona.

Interesuje mnie życie tutejszego wieśniaka.

Opowiadają mi więc na przemian o gospodarstwie, o ziemi i urodzajach.

— Ile pan ma ziemi?

— 4 ha — pada odpowiedź. — Do czasów reformy rolnej miałem dwa.

W grudniu 1944 roku z parcelacji majątku dostałem drugie dwa.

— To zadowolony pan z reformy?

— Nie ma chyba takiego gospodarza u nas, który by się nie cieszył.

Bo niech pan patrzy — przedtem miałem dwa ha, ani krowy uchować — bo nie było łąki, konia też nie można było trzymać. Jak kto miał krowę, to siano ze dworu musiał kupować. Z dwóch ha wyżyć było niemożliwością.

— No dobrze — a jak żyłście?

— A ot pracowało się dwa dni na swoim, resztę we dworze. Dworskie było zawsze pierwsze, i tak z dnia na dzień, zawsze trzeba było coś odrabiać, jak nie za siano, to za zboże na chleb, albo za kartofle do sadzenia, a buta kupić — też trzeba było we dworze zarobić, u siebie nie było jak i z czego.

— A teraz?

— Teraz inaczej. Pracuję na swoim — ciągnie swe wywody gospodarz Opaliński— za dobrze to jeszcze nie jest, ale koniec z końcem się wiąże.

Najważniejsze, że pracuję na swoim i dla siebie.

Teraz jeszcze po wojnie ciężko, ale przed dwoma laty było o wiele gorzej, ani inwentarza, ani ziarna, nawet kartofli brakowało.

Dziś chwalić Boga coraz lepiej. Mam już konia, świń się dochowałem, jest krowa — teraz cielna. Za rok będę miał jałówkę.

Wychodzimy na dwór, gdzie gospodarz pokazuje mi swój dobytek.

Cieszy się swoim gospodarstwem i wiele sobie po nim obiecuje.

— Dajemy sobie radę coraz lepiej. Niedługo będą prosiaki, to parę groszy wleci, kartofli się sprzeda, trochę żyta.

— A czy są jakieś ograniczenia w handlu?

— Skąd — wozi każdy na targ, co ma i sprzedaje jak sam chce. Znieśli kontyngenty, to sprzedać można o wiele więcej.

Stoimy na podwórzu, patrzę po sąsiednich zagrodach.

— Dużo tu we wsi gospodarzy?

— Około trzydziestu.

— A majątek, jaki był, duży?

— Coś ponad 75 ha.

— Rozparcelowali wszystko, czy zostawili coś?

— Zostawili 6 ha przy ośrodku.

— Co tam jest?

Teraz założyliśmy tam szkołę powszechną siedmioklasową. Dzieci mają wygodę. Dawniej do pięciu oddziałów musiały chodzić o dwa kilometry stąd, a do siódmego, to już do Karczewa.

— A tamtą ziemię, kto uprawia?

— Należy do kierownika szkoły Skowrońskiego. Kierownika, to mamy dobrego i dziećmi się opiekuje, dba o nie, i wieś go interesuje i porządek wszędzie trzyma. O wszystko dla szkoły się wystara.

— A pan ma dzieci?

— Mam dwoje, syna i córkę. Syn teraz do liceum poszedł, ma 16 lat, córka chyba na gospodarstwie zostanie. Może szyć się gdzieś nauczy. Syna poślę dalej do szkół. Szkoła niedroga i zniżki wszędzie można dostać.

— To zadowolony pan jest z tego?

— Jeszcze jak — gdzie panie przed wojną mógł chłop syna posłać do szkoły, jak miał dwa ha. U nas we wsi do gimnazjum nikt nie chodził, teraz każdy myśli uczyć choć jedno dziecko.

— Podatki duże pan płaci?

— Na to narzekać nie można. Podatki zawsze się zapłaci i raty za ziemię też.

— Jakie raty?

— Ano za tą ziemię, którą nam dali. Ja mam zapłacić coś 3,5 centnara zboża. To się płaci w Banku po cenach zboża.

— Czy macie narzędzia rolnicze i maszyny jakieś?

— We dworze jest młockarnia, siewniki, i inne, to wypożyczamy kolejno. Płacić się nic nie płaci, jak się zepsuje coś, to płaci ten, u którego to się stało. Pług i bronę, to każdy miał i ma. Ci, co służyli we dworze dostali stamtąd pług, bronę, konia, świnie i po jednej krowie. Każdy dostał cztery ha ziemi. Większych gospodarzy nie ma jak 5 ha, i mniejszych jak 4 też nie ma.

Niedaleko w sąsiedztwie widać ładny biały domek.

— Tam kto mieszka?

— Wysocki Stanisław — mój sąsiad, też dostał dwa ha z parcelacji, założył sad owocowy.

Idziemy do sąsiada. U wejścia mały, bo może czteroletni chłopczyk bawi się. Czysty nad podziw dzieciak, o ładnej buzi i bystrych niebieskich oczach wbiega przed nami do mieszkania. Wchodzimy za nim. Wita nas młoda gospodyni nieco zakłopotana, bo męża nie ma, tu znów obiad się gotuje. Po dłuższej chwili przychodzi gospodarz, pomagał u kierownika przy młocce, z nim przychodzi jeszcze jeden — Kopera i kilku innych, których nazwisk w tej chwili nie pamiętam. Zaczynamy rozmawiać, o majątku, o reformie rolnej, trochę o polityce, o dzieciach itp.

Wysocki Stanisław, gospodarz domu, mówi o swoim ogrodzie. Pracował długie lata w Warszawie, potem przeniósł się na wieś. Założył ogród owocowy, teraz dostał 2 ha — powiększył gospodarstwo, myśli o postawieniu budynków.

Ogród wymarzł w 1939 r., założył nowy, niedługo za rok, za dwa zbierze pierwsze owoce. Tak on ,jak i pozostali gospodarze, zadowoleni są bardzo z reformy, dzięki której mają zapewnioną lepszą egzystencję.

Niech sobie pan wyobrazi — mówi Wysocki Stanisław — jak żyć na 2 ha, zwłaszcza u nas, gdzie ziemia nie jest nadzwyczajna. Ciężko było, nawet bardzo ciężko. Więcej trzeba było myśleć o dworze, jak o swoim gospodarstwie. Zdarzało się nieraz pojechać gdzieś zarobić, albo u siebie była pilna robota, a tu do dworu wołają. Najgorzej trzeba tam było odrobić, bo człowiek był dłużny za to i owo.

Teraz pracujemy na swoim mówił — Wysocki jak poprzednio Opaliński — mamy więcej ziemi, możemy wychować świnie i krowy, konie mamy, a to w gospodarstwie najważniejsze, przy tym pilnuje się jednego. Założyliśmy spółdzielnię własną.

— A pan ile ma dzieci? — przerywam opowiadanie.

— Dwoje: córeczkę i syna. Córka ma 6 i pół roku. Dziś poszła pierwszy raz do szkoły.

— Będzie pan je kształcił?

— Oczywiście — jedno i drugie musi szkołę jakąś skończyć. Na razie jeszcze nie wiem gdzie i jak — zresztą, to jeszcze za kilka lat.

Rozmowa schodzi na inne tematy. Mówimy o gminie, Samopomocy Chłopskiej, o minionej wojnie, o planach na przyszłość.

Początkowo nie bardzo wierzyli, że ziemia przydzielona z parcelacji będzie ich własnością. Dziś nikt w to nie wątpi. Zagospodarowali się na dobre, myślą o odbudowie dróg, domostw, niektórzy już zaczęli.

— A sołtys, wójt, w ogóle wasze władze?

— Sołtysem jest Opaliński, ten właśnie gospodarz, z którym najpierw rozmawiałem, wójt i zarząd gminy, to wszyscy ludzie z naszych okolic.

— A czy otrzymujecie jakieś nawozy sztuczne, czy inne wyroby przemysłowe?

— Dostajemy przez Samopomoc Chłopską — odpowiada jeden z gospodarzy — na wiosnę dostaliśmy saletrę.

Ziemia nasza jest III klasy — mówi sołtys Opaliński — nawozów potrzebuje. Dostaniemy prawdopodobnie większe przydziały jesienią.

W końcu gospodarze dowiadują się, że jestem z redakcji „Repatrianta".

Wszyscy wypytują o bliskich, znajdujących się za granicą, o zaginionych.

Dlaczego oni nie wracają? — pytają chórem.—

Tego nikt z nich nie może zrozumieć.

Tyle czasu, a oni tam siedzą, co oni robią itp pytania padają ze wszystkich stron. Opowiadam jak jest, co i dlaczego.

My tu pracujemy w pocie czoła,a oni tam czekają na lepsze czasy — mówi jeden z gospodarzy (zdaje się Osica). Niech im pan napisze, żeby wracali, bo tu ziemia i chleb dla nich.

P. D.

100 milionów zł. dla chłopów

W dniu 5 b. m. pod przewodnictwem prezesa Komitetu Ekonomicznego min. Minca, odbyła się konferencja z udziałem prezesa Centr. Urzędu Planowania min. Bobrowskiego, wicemin. Ziem Odzyskanych ob. Czajkowskiego i Zw. Sam. Chł. w osobach wiceprez. Franciszka Króla i Stanisława Cieślaka. Konferencja dotyczyła rozdziału traktorów, orki i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Ustalono:

1. Przeznacza się 50 milionów kredytu na akcję siewną i orkę na Ziemiach Odzyskanych.

2. Ministerstwo Ziem Odzyskanych w ramach akcji siewnej udziela 50 milionów kredytu do dyspozycji Samopomocy Chł. na kredytowanie orki i akcji siewnej.

3. Państw. Przedst. Trakt. i Maszyn Rolniczych oddaje w użytkowanie traktory rolnicze spółdzielniom i Zw. Sam. Chł., które w porozumieniu i oparciu o pełnomocników akcji siewnej wyznaczą tereny i gospodarstwa, na których zostanie dokonana orka.

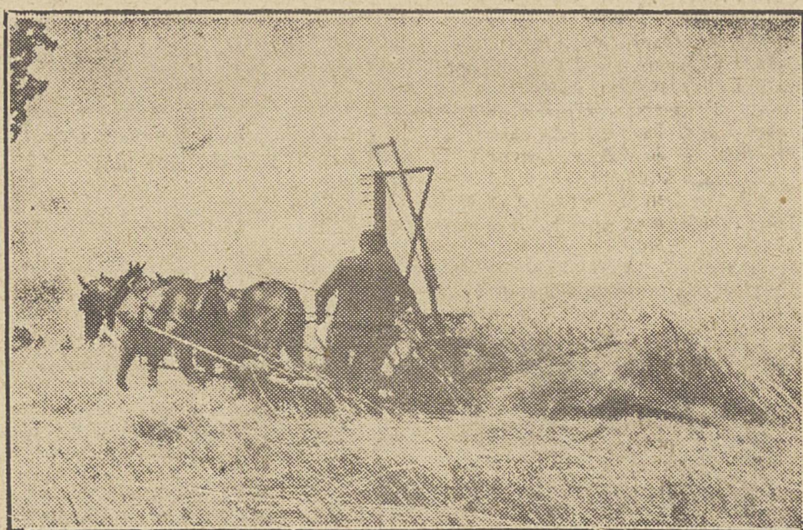
4. Za pracę traktorów w gospodarstwach chłopskich Zw. Sam. Chł. będzie płacił 800 złotych za 1 ha.

5. Zw. Sam. Chł. będzie przyjmował skrypty dłużne od tych chłopów, którzy nie będą mogli płacić gotówką za orkę. Za 1 ha chłop może płacić 1 metr żyta z omłotów jesiennych, lub 1 metr 20 kilo z omłotów przyszłorocznych.

6. Zw. Sam. Chł. i spółdzielnie dołożą starań na zdobycie w oparciu o własny zakres działania kredytów, na opłatę orki, aby jak najwięcej zaorać i zagospodarować na Ziemiach Zachodnich.



CHATA WIEJSKA.



PRZY ZNOJNEJ PRACY.

SPRAWA ORŁOWSKIEJ

Sprawa Orłowskiej znana jest szczególnie dobrze młodzieży Polonii westfalskiej, bo to jest sprawa właściwie nie samej Orłowskiej, a proces przeciwko całej młodzieży westfalskiej, całej Polonii w Westfalii. Chodziło o stwierdzenie w wyroku okupacyjnego sądu angielskiego, czy wolno Polakowi, który przed laty wyemigrował z Polski do Zagłębia Ruhry w poszukiwaniu za pracą, czy wolno mu na zapytanie niemieckiego urzędnika policyjnego co do obywatelstwa — odpowiedzieć: jestem polskiej narodowości. Pod tym zarzutem Orłowska została aresztowana z rozkazu angielskich władz Zarządu Wojskowego i osadzona w więzieniu niemieckim, gdzie przesiedziała dwa tygodnie o chlebie i wodzie, namawiana przez strażników niemieckich, żeby się „przyznała", iż jest Niemką.

Przed pierwszą rozprawą wyszła z aresztu, wykupiona z niego za kaucję przez dobrych ludzi.

* * *

W budynku dawnego „Landsgericht'u" w Arnsberg w czasie szeregu ciągle odraczanych rozpraw, na ławie oskarżonych siadała młoda, czysto i starannie ubrana — Irena Orłowska; na ławie obrońców — dwóch polskich adwokatów (jeden z Polskiej Misji Repatriacyjnej), na ławach świadków i publiczności — przedstawiciele zarządu Zw. Polaków oraz członkowie Polskiej Misji Repatriacyjnej.

Na podwyższeniu przy stole sędziowskim siedzą brytyjczycy i Niemki: Przewodniczący ze swoją niemiecką tłumaczką i prokurator — ze swoją.

Po kilku godzinach rozprawy sędzia zorientuje się, że sprawa ma charakter polityczny i zasadniczy, więc z „ostrożności procesowej" przekaże sprawę władzom przełożonym do obsadzenia lepszym prawnikiem. Na następnym terminie zjawi się już sędzia Griffith.

* * *

Woźny sądowy, dwudziestodwuletni, ru miany Niemiec, w mundurze oficera Wehrmachtu ze zdjętymi tylko oznakami oznajmia, że rozprawa przeciwko „Orlowski" odbędzie się po przerwie obiadowej.

Mamy więc czas do uzupełnienia sobie informacji o Orłowskiej, o jej „przestępstwie" i o całej tej sprawie.

* * *

Irena Orłowska urodziła się w 1925 r. w Dortmundzie. Rodzice jej—Polacy, którzy wyemigrowali w 1924 r. z Poznańskiego do Westfalii. Matka — z domu ŻUCHOWSKA, po śmierci ojca Ireny wyszła drugi raz za mąż i nazywa się teraz BRZOZOWSKA.

Mała Irena od trzeciego roku swego życia jeździła co roku z matką do Polski, do krewnych w Grudziądzu i Mroczenku. W tym czasie nie umiała jeszcze ani jednego słowa po niemiecku. Od szóstego roku życia jeździła już do Polski sama pociągiem, zorganizowanym przez Związek Polaków w Niemczech.

Szkoła w Dortmundzie była niemiecka, ale Irenka chodzi także na popołudniowe kursa polskie. Lecz najważniejsze to te wyjazdy do Polski. Irena jeździ teraz do Kraju nie na cztery tygodnie, a siedzi w Mroczenku całymi miesiącami. Niby są to ferie ,ale dziewczyna spędza ten czas pracowicie. Bo są to przecież ferie od niemieckości Dortmundu. Więc Irena zamęcza nauczyciela w Mroczenku: uczy się pilnie polskiego i o Polsce. (Naszą rozmowę z przedstawicielami Polonii westfalskiej przerywa w tym miejscu sama Irena i mówi rozradowana: „Nauczyciel nazywał się Ebertowski, dostałam niedawno wiadomość, że wrócił z niewoli i znowu jest, znowu uczy w Mroczenku..."

Gdy Orłowska wracała z Polski, miała trudności z nauką w niemieckiej szkole, znowu nie umiała mówić po niemiecku. Nie tylko z nauką były trudności. Niemieckie dzieci, słysząc jej błędy i wtrącane polskie słowa, pokazywały ją palcem i wołały pogardliwie: „Polin". Bardzo było zabawnie.

Gdzieś w tym czasie ojciec Irenki rozbił sobie przy pracy głowę tak dokładnie, że mu się w niej wszystko pomieszało i musiał powędrować do sanatorium. Matka szyła, sprzątała, podejmowała się każdej pracy, żeby zdobyć środki na kształcenie Ireny. Irena skończyła gimnazjum i studia wyższe. W roku 1944 uzyskała dyplom asystentki lekarskiej, po czym władze niemieckie zapędziły ją do pracy w niemieckim szpitalu. Po kapitulacji Niemiec Orłowska była przez pewien czas bez zajęcia, dopóki jej pracy nie wyszukał Związek Polaków. Zaczęła pracować jako asystentka lekarska, tym razem już w szpitalu dla ludności polskiej w Aplerbecku, a potem w Oeventrop.

* * *

W szpitalu pracowali niemieccy lekarze, którym bardzo nie podobała się ta młoda, energiczna Polka, pilnująca lekarstw. Woleliby jakieś swoje „Schwesterchen". W Soest siedzi polski oficer łącznikowy od tych spraw szpitalnych, major Hendryks. Podobno można z nim porozmawiać. Może — pomoże. Pomógł. Gdy pewnego dnia Orłowska wróciła z Dortmundu, dokąd pojechała, żeby przywieźć legitymację Związku Polaków, zastała swój pokój zajęty, a lekarz niemiecki, dr Schmidt, z radością poinformował ją, że „już nie ma czego tu szukać".

Ale Orłowska się uparła. Mjr. Hendryks nie ma prawa jej zwalniać ze stanowiska. Więc ona tu zostanie. Na to lekarze niemieccy odpowiedzieli doniesieniem do władz angielskich, że na terenie szpitala przebywa bezprawnie „Fräulein Orlowski"

* * *

13 maja b.r. zjawiła się w szpitalu „mieszana" komisja śledcza: brytyjski oficer z „security office" — mjr. Dean, jego 20-letnia tłumaczka, pan Mayer i urzędnik niemieckiej policji kryminalnej, **Weigel**. Mjr. Dean popytał, porozmawiał, podał Orłowskiej rękę na pożegnanie, pojechali. Ale na 18 maja wezwano ją do Arnsberg do niemieckiej „Kriminalpolizei". Przyjął ją Weigel, pytał i odpowiedzi pisał na maszynie. Już przy podawaniu personalii, zapytał, dlaczego przekręca swoje nazwisko i przecież ma na końcu nazwiska „y", a nie „a" i gdy podaje swoje nazwisko, jako Orłowska — dopuszcza się fałszerstwa. 27 maja o godz. 19 zajechał przed mieszkanie Orłowskiej angielski jeep z Military Police i Weiglem. Weigel odradzał jej zabieranie czegoś z sobą. Przecież za chwilę wróci. Więc nawet do ust dziewczyna nic nie włożyła, pojechała na głodnego.

Po wejściu do „Polizeiwache" — Weigel zamknął drzwi na klucz i oświadczył Orłowskiej, że jest aresztowana. Angielski sierżant z Military Police wyjaśnił jej, że będzie odpowiadała za podanie w czasie zeznań przekręconych danych co do nazwiska i narodowości. Odprowadzono ją do celi. W ciągu nocy policjant niemiecki trzykrotnie zapytywał ją ironicznie, czy w dalszym ciągu chce być Polką. „Może pan przyjść tu jeszcze tysiąc razy, pytać i kpić, a ja zostanę Polką" — odpowiadała Orłowska.

Nazajutrz rano zjawił się major Dean. Rozmowa z Orłowską wyglądała mniej więcej następująco:

Mjr. Dean: Czy w dalszym ciągu ma pani zamiar kłamać?

Orłowska: W dalszym ciągu mam zamiar mówić prawdę.

D.: A pani matka nazywa się Cochousky.

O.: Nie, nazywa się: Żuchowska.

D.: Więc dalej twierdzi pani, że jest pani Polką.

O.: Nie twierdzę. Ja nią jestem.

D.: No, zobaczymy.

Po chwili zaczynała się ta sama piosenka od początku. Orłowska mówiła podniecona: „Ja wiem, że siedzę w więzieniu i głoduję nie za siebie i nie dla siebie, ale dla wszystkich polskich emigrantów w Niemczech".

Następnego dnia zaprowadzono Orłowską do sędziego. Starszy pan o zaczerwienionym nosie zadał sakramentalne pytanie: „czy jest winna, czy niewinna". Odpowiedziała: „Niewinna". „No, to pójdzie pani na dwa tygodnie do więzienia" „Mogę iść".

W „Landsgerichtgefängnis" dawano jej suchy chleb i wodę, kazano pracować przy sprzątaniu. Straciła 12 funtów wagi, dokładnie ubywało jej funt wagi dziennie. Po trzynastu dniach wypuszczono ją za kaucją. A za chwilę rozpocznie się rozprawa.

* * *

Rozprawa, która odbyła się w czterech terminach, wyglądała dość zabawnie. Prokurator zachowywał się na początku bardzo wojowniczo. Na samym wstępie rozprawy postawił wniosek, żeby sędzia uznał, iż oskarżonej na sali nie ma. AKT oskarżenia bowiem dotyczy kobiety, która się nazywa Orlowski, a siedząca na ławie oskarżonych podała przed chwilą na zapytanie przewodniczącego, że nazywa się Orłowska. W miarę posuwania się naprzód postępowania dowodowego i w miarę, jak obrona przedstawiała sądowi coraz więcej dowodów i dokumentów, zapał oskarżyciela gasł. Prokurator nie patrzył już na Orłowską jak na zbrodniarkę, która wymordowała całą swoją wieloosobową rodzinę.

Przewodniczący odczytał akt oskarżenia, który stwierdzał, że oskarżona przy swoim przesłuchaniu podała, iż jest obywatelką polską, podczas gdy w rzeczywistości jest obywatelką niemiecką. Lecz już pierwsze zeznania świadków wykazały, że Orłowska na zapytanie Weigla, jaką ma przynależność państwową (Staatsangehörigkeit) odpowiedziała: „Ich bin polnischer Nationalität".

Sędzia zadawał sobie trud zrozumienia rozróżnienia „przynależności państwowej" od „narodowościowej". Sędzia Griffith nie ukrywał, że się w tej „skomplikowanej" sprawie znosi z Wydziałem Prawnym Komisji Kontrolnej dla Niemiec przy Kwaterze Głównej Armii Renu.

* * *

Na rozprawie w jej końcowym fragmencie w dn. 1 lipca — prokurator brytyjski zrzekł się popierania aktu oskarżenia. Po przemówieniach obrony przewodniczący ogłosił wyrok uniewinniający. Z motywów wyroku, które sędzia Griffith przytoczył, wynikało, że skomplikowanej dla siebie sprawie Orłowskiej oraz tezom obrony poświęcił dużo trudu myślowego i dobrej woli. W walce z innymi motywami zwyciężyły jednak: sumienie i solidarność sędziego.

Proces Orłowskiej trwał od 13 czerwca do 1 sierpnia. „Występna" polska dziewczyna została uniewinniona. Ale o odszkodowaniu Orłowskiej za szykany Weigla i dozorców więziennych, za krzywdy moralne, za nadszarpnięte zdrowie, za 12 funtów straconej wagi — nie było mowy.

M. Ziemski

Święto Narodowe wśród Polaków w Niemczech

Narodowe Święto Odrodzonej Polski i Święto Zjednoczenia Armii Polskiej obchodzone było wśród Polaków znajdujących się jeszcze na terenie brytyjskiej okupacji Niemiec bardzo uroczyście.

Organizację Święta zajął się Komitet Obchodu Święta Narodowego, do którego weszli: Ks. plk. dziekan Szymała, kierownik Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech — dr. Pasierbiński Tadeusz oraz jego zastępca Dr. Lomniewski, prezes Związku Polaków w Westfalii — Przybylski Jakub, członek Zarządu tego Związku — Wagner Augustyn, kpt. mgr. Ziemski Mieczysław. Do Komitetu poproszony został również Szef Polskiej Misji Repatriacyjnej na strefę okupacyjną brytyjską — ppłk. Zawadzki Włodzimierz.

Żywiołowy wprost przebieg miało Święto na terenie Polonii westfalskiej. Westfalczycy rozpoczęli Święto już w dniu 21 lipca 1946 r., zorganizowaniem szeregu uroczystych zebrań poszczególnych „gromad" w miejscowościach Dortmund, Bochun, Gelsenkirchen, Sterkrade i Essen. Obok produkcji chórów, recytacji, inscenizowanych obrazów każde z zebrań objęło również przemówienie okolicznościowe na temat ważności święta 22 lipca, Manifestu Lipcowego i reform, dokonanych w Kraju na oparciu o Manifest Lipcowy.

W czasie odbywania się tych uroczystości wyświetlane były staraniem Polskiej Misji Repatriacyjnej przy technicznej pomocy Polskiego Związku Filmowego przy 30 Korpusie — polskie dodatki filmowe. Wywoływały one wśród zebranych Westfalczyków, z których duża część nie widziała jeszcze nigdy Kraju — wielki entuzjazm. Pod koniec uroczystości zebrani postanowili wysłać depeszę do Kraju na ręce premiera Rządu J. N. — Edwarda Osóbki-Morawskiego:

„Do
Premiera Rządu Jedności Narodowej
Ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego
Warszawa

My Polacy, zebrani w dniu 21 lipca 1946 roku na Akademii z okazji rocznicy Święta Narodowego i Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 — w liczbie 340 w Essen, przesyłamy Ludowi Polskiemu, wszystkim organizacjom demokratycznym w Niepodległej i Suwerennej Polsce jak również wszystkim pracownikom naszych wspólnych idei zawartych w Manifeście Lipcowym najserdeczniejsze życzenia.

Równocześnie życzymy dalszych powodzeń w przyjaźni i współpracy z wielkim sąsiadem radzieckim i narodami słowiańskimi dla dobra pokoju wszystkich narodów zjednoczonych."

Ponadto wysłano cały szereg depesz do załóg kopalń i hut, — wysyłali robotnicy do robotników, — przyszli towarzysze pracy. —

Oto jedna z tych depesz:

„Towarzysze — Górnicy!

Zebrani w dniu święta wywalczonego krwią żołnierza i ludu polskiego i armii sprzymierzonych Wolnej Polski Ludowej, ślemy: robotnicy i górnicy westfalskich kopalń z miasta Essen naszym współtowarzyszom kopalń naszych na Śląsku braterskie pozdrowienia.

Zdecydowani jesteśmy jak najrychlej wrócić do Ojczyzny, by móc wspólnie z Wami brać udział w odbudowie Polski. Długie lata tułaczki wśród obcych były dla nas czasem wyzysku nas przez kapitalizm i szowinizm niemiecki. Chcemy żyć jak równi obywatele, równe mieć zyski za pracę, chcemy korzystać z równych praw obywatelskich.

Jesteśmy Polakami, tak matka nas rodziła i takimi żyliśmy i żyć będziemy! Nikt z nas nawet gwałtem Niemców nie zrobi. Sprzeciwiamy się w zaliczaniu nas w poczet narodu niemieckiego. Polska jest zawsze matką naszą — Ojczyzną. Wy braćmi naszymi."

Punktem obchodu Święta Narodowego wśród Polaków w Westfalii i Nadrenii były dwa wielkie zebrania mężów zaufania i członków wielu „gromad" w Hamborn i Herne.

Charakterystyczne dla wszystkich obchodów były w Westfalii: częste przez mówców wyrażane pragnienie jak najrychlejszego powrotu do Polski, zrozumienie wielkości dokonanych w Polsce przemian społecznych i gospodarczych, zrozumienie i radość, że Polska stała się Polską Ludową, państwem robotnika, chłopa i pracującego inteligenta, odcinanie się od innych grup uchodźctwa polskiego — Polaków, siedzących w obozach w Niemczech i polskiej emigracji „politycznej" przywiązanie do obyczajów polskich i polskiej pieśni. Wzruszające były w swojej szczerości liczne występy młodzieży westfalskiej. Małe dzieci westfalskie, które w okresie prześladowań hitlerowskich skazane były w zakresie nauczania wyłącznie na szkołę niemiecką, teraz z zapałem wielkim mówią znowu wiersze Konopnickiej, Kasprowicza, Asnyka i swoich własnych westfalskich wierszopisarzy.

Przedstawiciel Polskiej Misji Repatriacyjnej witany był na wszystkich zebraniach bardzo serdecznie. Poszczególni mówcy zwracali się do niego z uroczystymi deklaracjami, z prośbami i bolączkami.

Obchód Święta Narodowego w Westfalii stał się wielką manifestacją zaufania i przywiązania polskiej emigracji w Westfalii do Odrodzonej, Demokratycznej Polski.

Stara emigracja wraca do Ojczyzny

(Korespondencja z Lipska)



Dobytek remigrantów ładowany jest do specjalnych wagonów

W niedzielę, dnia 18 sierpnia 1946 r. przeżyła Polonia Lipska wielki dzień w historii swego pobytu na obczyźnie. W dniu tym wyruszył pierwszy transport rodaków naszych, przebywających częściowo już od lat dziesiątek na obczyźnie, z rodziną i z całym swym dobytkiem do Polski.

By te dążenia naszych rodaków módz urzeczywistnić, trzeba było wiele trudności pokonać, chcąc reemigrację w tej formie przeprowadzić, jak tego dobro ogółu wymaga.

Gdy wydział konsularny z dniem 1 czerwca swą czynność w Lipsku rozpoczął, rejestrując Polaków przebywających od długich lat w Niemczech, fala nadziei rychłego powrotu do Ojczyzny ogarnęła szerokie rzesze naszych rodaków. Każdy spieszył do rejestracji, każdy chciał być pierwszym na liście tych, którym Polska Misja Repatriacyjna w Lipsku drogę do kraju otworzy. Trzeba rozumieć, że nie chodziło tutaj tylko o to, by im powrót do kraju ułatwić, lecz w głównej mierze o to, by reemigrantom dać tę pewność, że wraz z rodzinami będą mogli zabrać ze sobą cały dobytek swej mozolnej pracy na obczyźnie.

Niełatwo to była praca, lecz nie ma trudności, którychby siła woli pokonać nie zdołała. Cała organizacja reemigracji leżała w rękach majora Bargiela, Szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Lipsku, który wspólnie z zastępcą swym kapitanem Matraszkiem nie oszczędzili zabiegów, by piętrzące się trudności usunąć. Przede wszystkim sprowadzenie 55 wagonów z Polski, zwózka reemigrantów z miasta i powiatu Lipskiego, jak z Merseburga, Grimma, Delitzsch, Wurzen itd., a także umieszczenie ich chwilowo w obozie przejściowym wraz z całym inwentarzem żywym i martwym to były problemy, które koniecznie trzeba było rozwiązać.

Po tygodniach mozolnej pracy przygotowawczej można było nareszcie reemigrantów zawiadomić, iż tak długo oczekiwany dzień wyjazdu do kraju został wyznaczony na niedzielę, dnia 18 sierpnia 1946 r.

Z precyzyjną dokładnością rozpoczęła się w piątek zwózka 53 rodzin z całym ich dobytkiem. Dla wszystkich było przygotowane dostateczne pomieszczenie i odpowiednie wyżywienie. Szef Polskiej Misji troszczył się osobiście o dobro każdego, tam służył radą, tam pomocą, doglądając, by konie i bydło odpowiednio umieszczone zostało. Miał dla każdego serdeczne słowo, zrozumieć więc można, że radość i zadowolenie malowało się na twarzach wszystkich wychodźców. Jeden pomagał drugiemu, dając na każdym kroku dowód braterskiej pomocy. Gdy w niedzielę rano o godzinie 6 zwózka z obozu do pociągu transportowego się rozpoczęła, szło wszystko jak po sznurku. Już w godzinach popołudniowych mogli odpowiedzialni kierownicy transportu majorowi Bargielowi z dumą referować, że pociąg do odjazdu stoi gotowy i każdy jest dobrze umieszczony. Zielenią i barwami narodowymi ozdobiono wozy transportowe, a liczne transparenty dały wyraz uczucia tych, którzy po długich latach tułaczki z radosnym sercem wracają do kraju.



Wzruszający moment pożegnania. Remigrantów żegna Szef Misji Repatriacyjnej mjr. Bargiel

Na uroczysty ten dzień przybyli do Lipska: Konsul generalny dr. Libera, Szef Polskich Misji Repatriacyjnych na Niemcy pułkownik Seńczuk, major Pawuła, magister Głowacki i magister Kaczmarek z Berlina. Po przejrzeniu transportu i udzieleniu jeszcze odpowiednich informacji, poświęcił ksiądz Nowakowski transport i wychodźców, polecając krótką a gorącą modlitwą przyszłość naszych reemigrantów wszechmocnej opiece Boskiej.

Teraz zabrał głos mjr. Bargiel:

„Rodacy! Jestem szczęśliwy, że jako Szef Polskiej Misji w Lipsku mogę pierwszy transport reemigrantów do Polski wysłać i tym samym marzenia Wasze, które od lat żywiliście, urzeczywistnić. Nasza ukochana Polska, przez straszną wojnę zrujnowana, dźwignęła się do nowego życia. Na nas przypada teraz ten wielki obowiązek, kraj nasz odbudować i Polskę uczynić tak silną, by podobna tragedia się już nigdy powtórzyć nie mogła. Wy, moi Rodacy, przeszliście przez twardą szkołę życia. Wy jesteście teraz tymi pionierami, którzy przyczynią się do odbudowy kraju.

Wasza braterska i usilna praca daje nam tę pewność, że wybudujemy silną, wolną i demokratyczną Polskę. Niech żyje nasz Naród! — Niech żyje nasza ukochana Polska!"

Następnie przemówił Konsul generalny dr. Libera, dając krótki pogląd na dawniejszy stan gospodarczy i polityczny Polski, który zmuszał tysiące rodzin polskich na tułaczkę w kraje obce, pomiędzy lud nam zupełnie wrogi.

„Każdy Polak, — mówił dr. Libera — idąc na obczyznę, niósł ze sobą nie tylko całe brzemię naszego ciężkiego losu społecznego, ale niósł ze sobą w sercu miłość dla tej nieszczęśliwej macierzy, pomimo, że go wyżywić nie mogła. Wasza miłość do kraju była tak silną zaporą przeciw wszelkim zalewom germańskim, że wszystkie zakusy obce o ten wał się rozbiły. Że utrzymaliście Wasz język i Waszą religię, to jest dowodem ogromnej siły żywotniej naszego narodu. Dziesiątki lat znojnej pracy, lata poniżenia, dążące do zniszczenia żywiołu polskiego, to wszystko znosiliście z bohaterstwem, będąc pewni, że przyjdzie wreszcie ten dzień upragniony gdy macierz swe dzieci do siebie wezwie i da Wam to, czegoście przez lata u obcych szukali.

Zwycięzony jest dzisiaj ciemięzca nasz, Polska, chociaż zrujnowana, powstała do nowego życia. Reforma rolna to gwarancja naszej przyszłości, to gwarancja naszego dobrobytu. Dlatego jest Wasze miejsce dzisiaj w kraju. Macierz otwiera swe ramiona na Wasze przyjęcie, na przyjęcie tych, co utrzymali duszę polską. Dla tych jest droga do Polski otwarta. Nie czekają Was tam wygody, ale praca dla dobra Waszego, dla dobra naszego kraju.. Pracując nad odbudową Polski, kładziecie fundament pod przyszłość narodu i dobrobyt Waszych dzieci, pod dobrobyt następnych pokoleń.

Dzień dzisiejszy jest dniem przełomowym w historii emigracji Polskiej. Pierwszy ten transport do Ojczyzny zapoczątkowuje szereg dalszych transportów tych, którzy Waszym szlakiem będą postępować. Wielkie zadanie leży przed Wami i wielkie jest zaufanie. jakie Polska w Was pokłada. Ale jestem pewien, że nikt z Was tego zaufania nie zawiedzie. Ja wiem, iż jesteście godni tego zaufania, bo w trudnych warunkach, daliście zawsze dowody, że Polska może na Was liczyć.

Wy, Rodacy, wracacie teraz do Ojczyzny, do słońca, na nową przyszłość. I na tę drogę daje Wam z serca płynące, serdeczne życzenie: Szczęść Wam Boże!"

Niemilknące okrzyki na cześć Polski dają żywiołowy wyraz uczuciom. Pełni wzruszenia, z łzami w oczach ściskają wszyscy ręce przedstawicieli polskich. Słów brak, by wypowiedzieć to, co serce w tej chwili odczuwa. Chwila jest tak podniosła, że życzymy sobie, by wszyscy ci, którzy dzisiaj jeszcze na uboczu stoją i przeciw dążeniom naszego Rządu Jedności Narodowej pracują byli świadkami tego zdarzenia.

Z koła reemigrantów dziękował p. Fajkowski majorowi Bargielowi za wielką pracę, która umożliwiła ten pierwszy transport reemigrantów do kraju. W imieniu powracających rodaków daje to zapewnienie, że Polacy na obczyźnie w nich pokładanego zaufania nigdy nie zawiodą.

Serdeczne pożegnania wskazują, że silne więzy braterstwa spajają Polaków na obczyźnie. Szybko mijają chwile, dzielące nas od chwili odjazdu. Ostatnie uściśnienia rąk, pociąg rusza, uwożąc rodaków naszych po długich latach tułaczki do Ojczyzny, do nowej przyszłości. Szczęść im Boże!

W. Zieliński



Szef Misji Repatriacyjnej kontroluje przed odjazdem każdy wagon



Przemysł metalowy na Pomorzu Zachodnim

Stan przemysłu metalowego na Pomorzu Zachodnim pomimo wielu trudności, w miesiącach od maja do sierpnia br. wykazał znaczną poprawę. Na czoło objektów wysuwają się Państwowe Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego w Szczecinie, gdzie odbywać się będzie masowa produkcja przyczepek samochodowych, naprawa oraz montaż samochodów unrrowskich. Obecnie kontynuowane są prace porządkowe. W zakładach tych skompletowano już 82 obrabiarki. Razem pracuje tam teraz 365 osób.

Fabryka maszyn rolniczych w Ławiczce, produkująca sortowniki do ziemniaków i przeprowadzająca remonty maszyn rolniczych, częściowo uruchomiona, zatrudnia obecnie 68 pracowników. Wartość produkcji za lipiec oceniona jest na 163 tys. zł.

Fabryka pługów w Berlinku, mająca uruchomioną częściowo kuźnię, wykazała w okresie sprawozdawczym wzrost zatrudnienia z 32 do 61 pracowników. Brak prądu i komunikacji kolejowej uniemożliwia pełniejszy rozwój produkcji.

Całkowicie uruchomiona fabryka opakowań blaszanych w Golonogu wyprodukowała w lipcu 25.000 puszek wartości około 250 tys. zł przy stanie 66 pracowników.

Fabryka siatek drucianych w Łobezie jest w trakcie remontu. Obiekt ten uruchomiony zostanie po otrzymaniu drutu i zatrudni 19 pracowników. W podobnym stanie jest fabryka siatek w Szczecinie.

Fabryka śrub w Dębnie jest gotowa do uruchomienia. Przejęta ona została w lipcu przez Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego. Na razie brak kredytów i planu produkcyjnego uniemożliwia pracę.

Na odcinku hutnictwa, w hucie żelaznej w Stołczynie przeprowadzany jest remont. Przewdziane jest tam uruchomienie wielkiego pieca w bież. roku.

Drugi obiekt — walcownia blachy w Międzylesiu — został zabezpieczony.

Bydgoskie warsztaty kolejowe

Bydgoszcz jest głównym centrum napraw parowozów i wagonów w Polsce. Główne Warsztaty Kolejowe w Bydgoszczy są największe na obszarze całego kraju. Od początku uruchomienia do chwili obecnej naprawiono i wyremontowano ogółem 14.935 wagonów i 657 parowozów. Warsztaty są nastawione przede wszystkim na naprawę główną, to znaczy, że wykonuje się remonty wagonów i lokomotyw bardzo zniszczonych. Poza tym przeprowadza się naprawę parowozów różnego typu, przeważają jednak typy ciężkie, rewizję wagonów towarowych i osobowych oraz naprawę lodówek, wagonów - cystern, ponadto wszelkie prace gospodarcze. Na terenie warsztatów istnieje wytwórnia tlenu, produkująca dziennie około 200 butli tlenu. Warsztaty zatrudniają ponad 5.000 pracowników.

Krakowska dyrekcja PKP

Na skutek działań wojennych zniszczonych zostało w krakowskiej dyrekcji kolei ponad 500 mostów kolejowych o łącznej długości 15.760 mtr. Do chwili obecnej odbudowano 14.900 mtr., a więc 95 procent. Prace zostały wykonane w 40 proc. przez wojsko, a w 60 proc. przez dyrekcję kolei. Połowę mostów odbudowano prowizorycznie ze względu na brak materiałów technicznych. W tym sezonie dyrekcja PKP przystępuje do dalszej pracy odbudowy oraz do zmiany mostów prowizorycznych na stałe. M. in. odbudowano mosty pod Rzeszowem na Uszwicy k. Brzeska, na Dunajcu koło Nowego Sącza i koło Nowego Targu. Dla przeprowadzenia robót dyrekcja kolei zużyje ponad 1000 ton stali.

11 tys. dróg bitych na Dolnym Śląsku

Na terenie Dolnego Śląska znajduje się 10.918 km dróg o nawierzchni twardej, z czego 2.089 państwowych, 4.038 km wojewódzkich oraz 4.571 km dróg powiatowych, nie wliczając w to 220 km dróg samochodowej, najdłuższego odcinka autostrady, jaki w Polsce posiadamy. Ilość mostów na tych drogach wynosi 3.163 o łącznej długości 28.814 m bież., z czego zniszczonych jest około 26 proc. i to prawie wyłącznie mostów większych na Odrze i jej dopływach. O ile chodzi o roboty drogowe, cała troska Wydziału Komunikacyjnego skierowana jest na utrzymanie i naprawę istniejącej sieci drogi i to głównie o nawierzchni ulepszonej — kostkowej lub bitumicznej. Zaopatrzono drogi w polskie znaki i drogowskazy (około 3.200 sztuk), a nadto wyremontowano około 482 tys. m kw. nawierzchni bitumicznej. 700 m kw. nawierzchni betonowej, 38.500 m kw nawierzchni kostkowej oraz 400 tys. m kw. zwykłej nawierzchni szutrowej. Z braku materiału na właściwą naprawę jezdni zamiałowano powierzchniowo ponad 3 mil. m kw., a w końcu oczyszczono 1.500.000 m bież. rowów oraz 1.300.000 m kw. poboczy. W trakcie odbudowy znajdują się 52 mosty, z czego na Odrze 10, na autostradzie 6, reszta zaś — przeważnie na najważniejszych drogach państwowych i wojewódzkich. Oczyszcza się również Odrę i jej główne dopływy. Dotychczasowe wydatki w dziale mostowo - kolejowym wyniosły ogółem ponad 50 milionów zł.



NA ROLI

Targi Poznańskie

Na terenie Targów Poznańskich wre praca przy odbudowie i remoncie jedynych pawilonów, jakie wyszły cało z pożogi wojennej. Są to pawilony: 5, 6 i 7. Prace będące w toku mają także na celu usunięcie niepotrzebnych wewnętrznych murów, gdyż jak wiadomo, pawilony targów były częścią zabudowań, wchodzących w skład fabryki w czasie okupacji. Równocześnie naprawia się dachy, wykonuje drzwi i okna oraz maluje pawilony od wewnątrz i zewnątrz.

Hala przeznaczona na targi jesienne ma 60 m. długości i 25 m. szerokości. Ogólnie 3.200 m. kw. powierzchni. Dla wystawców, którzy nie znajdą w niej pomieszczenia względnie pragną mieć osobne stoiska, przygotowuje się i oczyszcza teren tzw. placu Świętego Marka.

Ponieważ termin otwarcia wystawy jest wyznaczony na dz. 21 września rb. tempo prac jest niezwykle intensywne, gdyż pawilony i tereny muszą być gotowe najpóźniej do dnia 10 września rb.

Rozwój polskiego przemysłu chemicznego

W dziedzinie przemysłu chemicznego daje się zaobserwować nieustanny wzrost ilości czynnych zakładów, jako też stanu zatrudnienia. Ostatnio poważny wzrost produkcji, a mianowicie 33,4 proc. wykazuje superfosfat mineralny, mniej dodatnio przedstawia się natomiast przeciętny poziom miesięczny produkcji przemysłu gumowego, nieregularnie zaopatrywanego w kauczuk oraz przemysłu farb i lakierów, który nie otrzymuje w dostatecznej ilości podstawowego surowca, jakim jest olej lniany.

Spośród uruchomionych w ostatnich miesiącach zakładów przemysłu chemicznego, wymienić należy fabrykę elektrod węglowych „Plania" w Raciborzu oraz fabryki kwasu węglowego we Wrocławiu, superfosfatu w Strzemieszycach, kleju skórzanego w Nowej Soli, świec „Silesia" w Paczkowie i mydła w Jeleniej Górze. Z nowych artykułów chemicznych rozpoczęto produkcję urotropiny, potrzebnej do fabrykacji bakelitu i acetonu w Grodzisku Mazowieckim, podchlorynu sodowego (środek bielący dla przemysłu włókienniczego) w zakładach „Elektryczność" w Ząbkowicach, glukozy w zakładach Wandera w Krakowie i kodeiny w zakładach „Motor" w Kutnie.

PRODUKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Fabryki należące do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej, które jako zjednoczenie branżowe obejmuje teren całej Polski, wyprodukowały w czerwcu rb. ponad 20 tys. kg. tarcz ściernych, czyli 121 proc. planu, proszków hutniczych ponad 55 tys. kg. (100 proc. planu), świec ponad 57 tys. kg. (110 proc. planu), pasty do obuwia ponad 12 tys. kg (57 proc. planu).

Wartość produkcji wynosiła około 18 milionów złotych. Ilość zatrudnionych pracowników wynosiła ponad 700 osób.

Wydobywanie statków

zatopionych na drogach wodnych

Z pozostałych jeszcze do wydobycia 180 statków rzecznych, zatopionych w czasie działań wojennych na drogach wodnych, administrowanych przez dyrekcję dróg wodnych w Poznaniu, wydobyto już w drugim kwartale br. 10 barek, 3 holowniki, 4 motorówki, 3 bagry i 1 koszarówkę. Celem wydobycia dalszych 61 statków spisano już konieczne umowy z zainteresowanymi przedsiębiorstwami, które niezwłocznie przystąpiły do pracy.

Stocznie znajdujące się w obrębie woj. poznańskiego, spuściły już na wodę 8 parowców, 4 motorowce, 6 barek, 23 statki specjalne i 4 motorówki.

Uruchomienie lotniska

w Gliwicach

W dniu 29 ub. m. nastąpiło otwarcie lotniska PLL „Lot" dla komunikacji pasażerskiej w Gliwicach. Równocześnie rozpoczęte zostaną na lotnisku katowickim prace przy budowie betonowego pola startowego, długości 1.200 m., zdrenowaniu terenu oraz budowie hangarów, magazynów na benzynę i specjalnej bocznicy kolejowej. Prace nad unowocześnieniem lotniska w Katowicach potrwają do listopada br. Pasażerowie chcący jechać z Katowic do Warszawy i Gdańska będą dwa razy dziennie dowożeni specjalnymi samochodami na lotnisko w Gliwicach.

Wzrost frekwencji Państwowej Komunikacji Samochodowej

Katowicki oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej ma do zanotowania w ciągu krótkiego czasu swego istnienia wielki wzrost frekwencji pasażerów, jak i sprzętu komunikacyjnego. Oddział rozpoczął swą działalność w lutym br. 10-ma autobusami, 8-ma liniami autobusowymi o długości 1.015 km.

Ilość przewiezionych pasażerów w tym miesiącu wynosiła 12.047 osób. W chwili obecnej linia aubusowa została przedłużona do 3.364 km., a obsługują ją 33 autobusy i 5 ciężarówek. Frekwencja pasażerska w lipcu br. wynosiła 74.473 pasażerów.



Przemysł wełniany

Północne Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego, którego centrala mieści się w Gdyni, uruchamia ciągle dalsze zakłady pracy, uintensywniając równocześnie coraz bardziej już czynne. W miesiącu lipcu zaczęły produkować 4 nowe placówki przetwórcze, a przejęty ostatnio od władz radzieckich zakład pracy w Raciborzu zostanie uruchomiony w końcu bieżącego miesiąca. Państwowa Fabryka Sukna „Gdańska Manufaktura" w Oliwie produkuje materiały ubraniowe i sukno płaszczowe. Obecnie wykonuje zamówienie na 15 tys. mtr. sukna płaszczowego dla Min. Komunikacji. Park maszynowy został uruchomiony w 66 proc. Przewidywana produkcja przy pełnej zmianie i pełnym uruchomieniu — około 15 tys m gotowej tkaniny miesięcznie. Państwowa Fabryka Włókiennicza „Tekstylna Manufaktura" w Rumii produkuje sukienko „Boston" i tkaniny lżejsze drelichowe. Park maszynowy został uruchomiony w 80 proc. Możliwości produkcyjne wynoszą około 20 tys. m gotowej tkaniny miesięcznie przy jednej zmianie. Państwowa Fabryka Koców w Bobolicach została już uruchomiona. Wyrabia koce wigoniowe, od 1 sierpnia przeszła na produkcję koców wysokowartościowych (50 proc. czystej wełny) dla Min. Bezpieczeństwa. Zdolność produkcyjna wynosi około 8 tys. sztuk koców miesięcznie przy jednej zmianie. Państwowa Fabryka Sukna w Jastrowiu (przejęta ostatnio od władz radzieckich) uruchomiona w dniu 1 lipca wyrabia materiały ubraniowe męskie. Przewidywana produkcja przy jednej zmianie około 3 tys. m gotowej tkaniny miesięcznie.

ROLNICTWO

KONIE I BYDŁO DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Z transportu 30.000 koni. który w tym miesiącu ma nadejść do portów, Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich otrzymuje 7.000 koni. Jest to transport UNRRA. Poszczególne okręgi Ziem Odzyskanych otrzymają z tego: Wrocław — 800; Opole — 300; Jelenia Góra — 300; Ziemia Lubuska — 600; Szczecin — 700; Koszalin — 830; Gdańsk — 300; Ilsztyn — 900 sztuk.

W miesiącu lipcu Delegatura Morska Zarządu Centralnego PNZ w Sopocie przyjęła ogółem 1.596 koni (946 amerykańskich, 480 szwedzkich, 170 kanadyjskich) oraz 8 amerykańskich źrebiąt. Konie te zostały rozdzielone na okręgi. Poza tym okręg gdański PNZ odebrał ze szpitali końskich ok. 2.000 koni celem dalszego leczenia na poszczególnych majątkach. Ogółem liczba przejętych koni chorych wynosi 5.000 sztuk.

Przez Delegaturę Morską wysłano w miesiącu lipcu do okręgu jeleniogórskiego 150 szt. bydła (10 buhai), do okręgu Ziemi Lubuskiej również 150 szt. (10 buhai).

PONIEMIECKI INWENTARZ ROLNICZY DLA CHŁOPÓW

W tych dniach zostały uruchomione w Miastku wielkie warsztaty naprawy maszyn rolniczych, które zatrudnią około 100 robotników i pracowników. Warsztaty powstały z inicjatywy Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej. Jesienią i zimą ub. roku zebrano na polach powiatu miastkowskiego wielkie ilości lekko uszkodzonych maszyn rolniczych.

NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNICTWA POMORSKIEGO

Rząd, pragnąc przyjść z pomocą rolnictwu pomorskiemu, przydzielił po specjalnych cenach i na specjalnych warunkach kredytowych (spłaty od 4 do 14 miesięcy) 1930 ton nawozów sztucznych. Zostały one rozdzielone na powiaty — przeciętnie od 15 do 100 ton. za wyjątkiem powiatu złotowskiego, któremu przydzielono 200 ton.

Porty polskie na Międzynarodowej Wystawie w Sztokholmie

Żywe tempo odbudowy przemysłu, handlu i portów krajowych, a szczególnie wymiany międzynarodowej umożliwiło nam po roku pracy wzięcie udziału w międzynarodowych imprezach i targach. Stoisko polskie na Targach Lipskich miało licznych zwiedzających, którzy z zainteresowaniem oglądali wystawione eksponaty. Obecnie sfery gospodarcze przygotowują się do udziału w Międzynarodowej Wystawie w Sztokholmie, która odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. Stoisko polskie na zlecenie Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego organizuje „Targi Poznańskie". Wielkość stoiska wynosi 100 m kw. Zwiedzający zapoznają się również z odbudową, stanem obecnym i możliwościami rozwojowymi naszych portów. Rysunki, wykresy i plansze obrazujące pracę portów, przygotowują poszczególne przedsiębiorstwa państwowe.



PRZY GRUZACH WARSZAWY

Kamieniołomy Bazaltu w Graszu

W niedalekiej odległości od Opola w miejscowości Grasz znajdują się kamieniołomy bazaltu największe tego rodzaju w Polsce. Produkcja w tych kamieniołomach po miesiącu pracy organizacyjnej wkracza już na nowe tory. Na razie po remoncie uruchomiono pierwsze zniszczone maszyny. Druga część maszyn do produkcji t. zw. grysów szlachetnych zostanie uruchomiona w drugiej połowie sierpnia br.

Przy pełnej obsadzie kamieniołomy bazaltu w Graszu mogą wyprodukować rocznie około 320 tysięcy ton kamienia. Obecnie zakład ten posiada tylko jedną trzecią koniecznej załogi, dlatego też produkcji nie może postawić na odpowiednim poziomie. Kamieniołomy poszukują robotników, a przede wszystkim górników, kamieniarzy, wiertaczy, strzałowych, hamulcowych, których potrzeba jeszcze około 100.

Rozbudowa urządzeń przeładunkowych w portach

Plan rozbudowy portów, polegający na przystosowaniu ich do projektowanych z końcem 1946 roku obrotów w wysokości 30 milionów ton wymaga przede wszystkim wyposażenia nadbrzeży w odpowiednie dźwigi i maszyny.

Ładunki masowe skoncentrowane będą w Gdańsku, drobnicowe natomiast w Gdyni. Gdańsk, posiadający duży węzeł kolejowy bardziej się do tego celu nadaje, tutaj też pojemność magazynowa rozbudowana będzie do 100 tys. m sześć., podczas gdy magazyny gdyńskie, osiągną kubaturę podwójną ze względu na przystosowanie portu do ładunków drobnicowych. W podobny sposób zostaną również zainstalowane dźwigi: Gdańsk otrzyma największe, Gdynia zaś będzie wyposażona w mniejsze znacznie 5 — 10 tonowe, portalowe, łatwo przenośne.

W zakładach krajowych zamówiono w ramach planu trzyletniego partię dźwigów w ten sposób, że do czerwca 1947 r. porty otrzymają 11 — 12 sztuk, jesienią tegoż roku 25, a następną partię — do 45 — dopiero w 1948 r. Dalsza produkcja trudna jest na razie do przewidzenia. Gdynia będzie miała łącznie 118 dźwigów, Gdańsk natomiast z końcem 1949 r. wyposażony będzie w 115 ciężkich kranów. Pewna nadwyżka na korzyść Gdańska wynika ze względu na przeładunki o charakterze masowym. Stan powyższy nie odbiega zresztą zbytnio od przedwojennego.

Spółdzielczość Polska trzecia w świecie

Obroty towarowe Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" wyniosły w czerwcu br. rekordową sumę zł. 4,5 miliarda.

Obroty w pierwszym półroczu br. wyniosły ogółem 18 miliardów złotych.

W przeliczeniu na złote przedwojenne, obroty towarowe „Społem" wyniosły w I półroczu br. 700 milionów zł.

W stosunku do obrotu wszystkich Centrali Spółdzielczych w Polsce w 1938 r. — obroty centrali gospodarczej polskiej spółdzielczości wzrosły 7-krotnie.

Według ostatnich danych statystycznych, spółdzielczość polska w obrotach towarowych osiągnęła po spółdzielczości radzieckiej — trzecie miejsce na świecie.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

KRONIKA SPORTOWA

WAJSOWNA I DOBRZAŃSKA ZWYCIĘŻAJĄ W GOTEBORGU

W drodze powrotnej z Norwegii Wajsówna, Dobrzańska i Rutkowski wzięli udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Göteborgu.

Zwyciężyła Jadwiga Wajsówna wynikiem 39 m. 18 cm. Druga — Dobrzańska 36 m. 46 cm. 3) Szwedka Svedberg 36,04, 4) Pcimini (Włochy) 33,77. 5) Cordiale (Włochy). 6) Olsson (Szwecja).

W biegu na 100 m Rutkowski wylosował przedbieg z czarnym mistrzem Anglii Bailey'em. Polak wychodzi świetnie w strzał, biegnie tuż za murzynem a przed najlepszym Szwedem Perssonem.

W połowie dystansu Rutkowski ma tylko metr stracony do murzyna. Na 60-tym metrze Polakowi nagle uginają się nogi, wypada z rytmu, daje się minąć Szwedowi, kończy jednak bieg w dobrym czasie 10,8.

ŚLĄSK — WARSZAWA 9:7 W BOKSIE

Rozegrany w Katowicach mecz bokserski między reprezentacjami Warszawy i Śląska zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 9:7 punktów, chociaż wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi spotkania.

Po wzajemnych przywitaniach i wręczeniu upominków, na ring wchodzi pierwsza para w wadze muszej, Przybytniewski (W) i Bazarnik (S). Walka rozpoczyna się w szybkim tempie i pierwsza runda upływa pod znakiem gwałtownych wzajemnych ataków. W II-ej rundzie tempo walki bynajmniej nie słabnie. Pod koniec tej rundy Bazarnik rozcina Przybytniewskiemu brew i sędzia przerywa walkę, ogłaszając wynik remisowy. Stan 1:1.

W wadze koguciej walczył wicemistrz Sadłowski (W) i mistrz Polski Grzywocz (S) I-sza runda mija pod znakiem lekkiej przewagi ślązaka. W drugiej rundzie Grzywocz również przeważa i posyła przeciwnika dwukrotnie na deski. W III-ej rundzie tempo walk wzmaga się. Grzywocz prowadzi w dalszym ciągu i zwycięża pewnie na punkty.

W wadze piórkowej spotkali się Sobkowiak (W) z Krawczykiem (S). Krawczyk w pierwszej rundzie kilkakrotnie trafił przeciwnika i miał lekką przewagę. W drugiej rundzie przeważa Sobkowiak, a w trzeciej rundzie obaj zawodnicy są już mocno osłabieni. Krawczykowi „wychodzi" kilka ciosów i sędziowie przyznają mu przez k. o. Stan meczu 7:3 dla Śląska.

W wadze lekkiej spotkał się Czortek (W) i Sztolc (S). W pierwszych dwóch rundach Czortek ma znaczną przewagę nad Ślązakiem, trzecia runda jest wyrównana. Wygrywa na punkty Czortek.

W wadze półśredniej walczył Selma (W) z Rademacherem (S). Znaczną przewagę techniczną i ciosową posiadał ślązak, którego kilka silnych ciosów zupełnie oszołomiło warszawianina. W drugiej rundzie Selma zostaje wyliczony, przegrywając przez k. o. Stan meczu 7:3 dla Śląska

W wadze średniej spotkał się Kolczyński (W) i Nawara (S). Walka ta mogła być śmiało uważana jako nieoficjalna o mistrzostwo Polski, była ona również najbardziej emocjonująca ze wszystkich walk. Z jednej strony walczył stary rutyniarz Kolczyński, rozporządzający silnym ciosem, a z drugiej strony Nowara, zawodnik słabszej kondycji, ale doskonały technicznie. Pierwsze starcie wygrał bezapelacyjnie Kolczyński. W drugiej rundzie Nowara nie lęka się bynajmniej groźnego przeciwnika i utrzymuje równorzędną walkę. W trzeciej rundzie zaznacza się znowu przewaga Kolczyńskiego, który wygrywa ostatecznie na punkty.

Najmniej ciekawą walką było spotkanie w wadze półciężkiej między Archackim (W) i Kolanko (S). Ten ostatni został w ostatniej chwili wystawiony z powodu nieprzybycia Polnika. Obaj zawodnicy nie wykazali żadnych specjalnie dobrych walorów bokserskich i zwycięstwo na punkty przyznano lepszemu Archackiemu. Stan meczu 7:7.

Ostatnia walka w w. ciężkiej miała zadecydować o wyniku meczu. Staremu zawodnikowi Sowińskiemu przeciwstawiono młodego zawodnika śląskiego Figla. Pierwsza runde wygrał Sowiński, druga runda zamienia się w walkę zapaśniczą. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy sa zamroczeni, lecz Figlowi „wychodzi" kilka czystych „swingów". Sowiński krwawi, sędziowie przyznają ostateczne zwycięstwo ślązakowi. Śląsk wygrał więc spotkanie w stosunku 9:7.

W ringu sędziował Borski, na punkty zaś sędziowali: Dyrda (Poznań), Lisecki (Warszawa) i Fedorowicz (Śląsk). Widzów około 5.000.

WAŁBRZYCH

Wałbrzych jest miastem dużym, pięknie położonym, niezrujnowanym, czystym, bogatym, o dużych perspektywach gospodarczych. Wałbrzych to przede wszystkim największy ośrodek przemysłowy Dolnego Śląska. Stolica dolnośląskiego przemysłu. Wrocław, który przoduje ilością mieszkańców i dużym środowiskiem naukowym nie może mu dorównać, ani pod względem dynamizmu życia gospodarczego, ani pod względem jego skondensowania.

Jeśliby ktoś zapytał: jakie jest największe osiągnięcie na terenie Ziem Zachodnich, to wskazałby mu bez wahania Wałbrzych. Wałbrzych to niewątpliwie największy sukces naszej polityki zachodniej, to najlepszy dowód naszej żywotności, to symbol naszych możliwości. Twierdzenie to postaram się uargumentować.

Niemiecki „Waldenburg" był niemałym ośrodkiem niemieckiego przemysłu, to prawda, ale pochód wschodniego frontu tak samo jak wszędzie tak i tu odsunął niemiecki żywioł za Nissę, a uchodzące stąd niezbyt śpiesznie oddziały niemieckie miały dostateczną ilość czasu na ewakuację lub zniszczenie fabryk, kopalń i zakładów.

Gdy przyszedł tu polski starosta i polskie ekipy robotnicze, bogate ongiś środowisko zionęło pustką i zniszczeniem. Zniszczone urządzenia kopalniane, puste najczęściej hale fabryczne, zdemolowane maszyny, brak ludzi do pracy i brak gospodarczego zaplecza w postaci zagospodarowanej, produkującej ziemiopłody wsi, stwarzało smutny obraz. Trzeba było na to martwe środowisko tchnąć ducha, a zadanie to wymagało nieomal cudu. Żaden realny rachunek nie potrafił wówczas przynieść optymistycznego rozwiązania. Nie do pomyślenia było bowiem móc wskrzesić martwy ośrodek przemysłowy, na którego gospodarczą całość składało się przed wojną około 75 procent mieszkańców miasta, zatrudnionych w przemyśle i górnictwie. Skąd Polska, kraj rolniczy, mogła dostarczyć kilkudziesięciu tysięcy robotników dla uruchomienia kopalń i fabryk przemysłowego Wałbrzycha? Zdawało się, że mierzenie sił na zamiary nie da tu rezultatów. Przecież nawet romantyzm kazał w odniesieniu do „martwych brył" użyć cyrkli, wag i miar. Pierwszym i największym zwycięstwem polskich pionierskich ekip w Wałbrzychu było przezwyciężenie niewiary we własne siły i własne możliwości.

Poczęto w Polsce znanym tylko zwyczajem kręcić bicze z piasku. Poczęto zwyczajem przodków w odniesieniu do najtrudniejszych nawet problemów gospodarczych stosować strategię zwycięców spod Sommossiery. Gdy zaczęły dymić pierwsze kominy hut, gdy rozległy się pierwsze odgłosy pracy w podziemnych korytarzach kopalń węgla — duch zwycięstwa owiał wodzów gospodarczej partyzantki.

Zdwojono wysiłki, a wyniki nie dały na siebie czekać.

Dziś trochę więcej jak po roku pracy, starosta grodzki, gospodarz miasta, składa krótki, ale wymowny meldunek o walnym zwycięstwie na swoim odcinku frontu gospodarczego

„Wszystkie zakłady przemysłowe za wyjątkiem zbrojeniowych czynne. Kopalnie węgla w Wałbrzychu przewyższyły już przedwojenną produkcję".

W mieście mieszka w tej chwili około 35 tysięcy Polaków, który stanowią ponad sześćdziesiąt procent ogółu mieszkańców. W czerwcu b. r. przeprowadzona została akcja repatriacji, w wyniku której opuściło miasto około 24 tysięcy Niemców. Mimo to miasto jest raczej przeludnione i obecnie brak jest miejsca dla zgłaszających się fachowych robotników. W przyszłości w miarę wzrostu zapotrzebowania na robotników przemysłowych część ludności zamieszkującej miasto będzie prawdopodobnie musiała się przenieść gdzieindziej. Rozbudowa miasta nie może być w obecnej chwili brana pod uwagę ze względu na konieczność przeprowadzania inwestycji w pierwszym rzędzie w przemyśle i w górnictwie. Poszczególne branże przemysłowe mają bowiem tendencje ciągłego rozrostu i zwiększenia produkcji.

Silniejsze gałęzie przemysłu mają tu swoje zrzeszenia i tak ma tu swoją siedzibę Zjednoczenie Węglowe, Zjednoczenie fabryk tkackich — „Len" i Zjednoczenie kokso-chemiczne. Miejscowe huty szklane należą do właściwych zrzeszeń w Wrocławiu lub innych miastach Śląska.

Ośrodek przemysłowy w Wałbrzychu ma również na miejscu delegaturę Ministerstwa Przemysłu.

Oprócz wyliczonych uprzednio najsilniejszych gałęzi górnictwa i przemysłu tkackiego i znanych hut szkła na pilniejszą uwagę zasługuje gałąź przemysłu kokso-chemicznego, w której obok koksowni czynne są dwie fabryki jej produktów ubocznych benzolu i gazu. „Dalgaz" — wytwórnia gazu zaopatruje w swój produkt Wrocław Lignicę i Zagorzelice. Poza tym pracują tu duże fabryki ceramiki szlachetnej i porcelany technicznej. Nieomal cała produkcja tej ostatniej idzie na eksport do Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Czynna jest również fabryka tlenu, a osobliwością wałbrzychowskiego ośrodka przemysłowego jest fabryka skór technicznych. Jej specjalnością jest produkcja pasów transmisyjnych i t. zw. „pikierów" używanych do maszyn włókienniczych. Zdolność produkcyjna tej fabryki jest tak duża, że łatwo może ona zaopatrzyć rynek krajowy i część produkcji przeznaczyć na eksport.

Z branży metalowej należy wymienić jeszcze hutę „Karol", która produkuje maszyny górnicze i części do tych maszyn. Ze względu na rozwinięte i pracujące pełną parą górnictwo nie trzeba dodawać jak poważną rolę w naszym życiu gospodarczym spełnia tego rodzaju fabryka.

Nie jesteśmy w stanie wyliczyć pokolei wszystkich zakładów przemysłowych pracujących na terenie Wałbrzycha, ale już ten pobieżny przegląd daje nam obraz wszechstronności przemysłowej, omawianego ośrodka i wyobrażenie o tym, jak potężne kadry fachowców trzeba było zorganizować, aby przemysł ten uruchomić.

Osiągnięcia w tej właśnie dziedzinie polskiej gospodarki są zdumiewające. W oczach Niemców stare pojęcie „Polnische Wirtschaft" zaczyna nabierać wstydliwego dla nich znaczenia. Wstydliwego jeszcze bardziej dla tych, którzy znają historię niemieckiego osadnictwa w Polsce w okresie wojny. Pięcioletni okres nie dał najlepszego wówczas wyniku i mimo usilnej propagandy dziesiątki tysięcy najbogatszych gospodarstw w Polsce opróżnionych i przygotowanych dla osadników niemieckich nie mogły się doczekać gospodarzy mimo wspaniałej perspektywy zapewnienia każdemu z takich kulturträgerów dowolnej liczby polskich niewolników do pracy.

W świetle tych doświadczeń zarówno nasze dotychczasowe pojęcie „niemieckiej organizacji" jak i niemieckie pojęcie „Polnische Wirtschaft" wymaga niewątpliwie dużej korekty. Śmiem nawet twierdzić, że oba te pojęcia są nie tyle trafnym uchwyceniem cech narodowych, ile objawem mentalności niemieckiego „Herrenvolku" w odniesieniu do Słowian i naszego kompleksu niższości.

Wśród pionierów życia gospodarczego miasta na uznanie zasługują w pierwszym rzędzie wyrobieni organizacyjnie i społecznie repatriowani robotnicy polskiego zagłębia naftowego z Borysławia. Oni stanowią tu główne kadry pionierów pracy. Na nich oparła się organizacja produkcji. Ich wspaniałej postawie społecznej należy zawdzięczać w dużym stopniu osiągnięte wyniki.

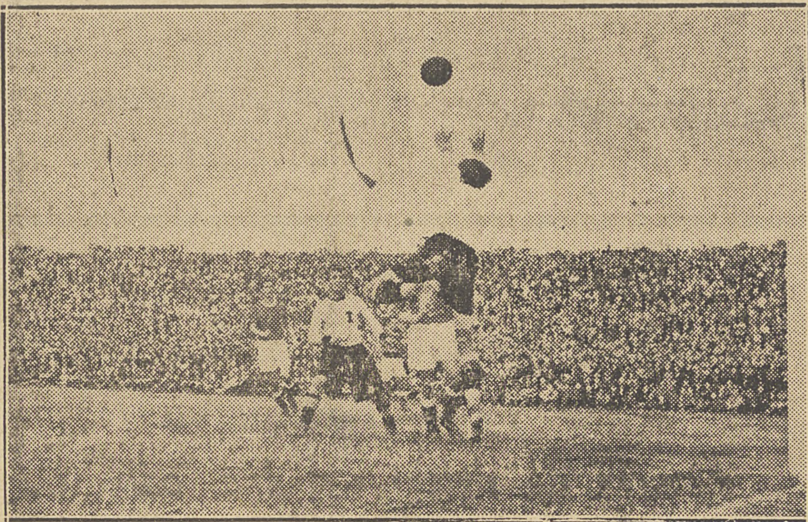
Ostatnio skierowano tu również grupy polskich repatriantów-górników z Francji, którzy zasilą polską awangardę pracy. Nawiasem dodać należy, że górnicy z Górnego Śląska nie nadają się do pracy w kopalniach węgla w Wałbrzychu, gdzie warunki pracy są zupełnie inne. Pokłady tutejsze są cienkie — średnio wynoszą około 70 centymetrów, podczas gdy pokłady górnośląskie sięgają średniej grubości 4-ch metrów. Jasną jest rzeczą, że warunki pracy są tu i tam zupełnie różne. Jedynie górnicy z Francji są przyzwyczajeni do prawie identycznych warunków.

Rzućmy jeszcze okiem na kulturalną i organizacyjną stronę życia w Wałbrzychu. Ludzie, którzy tu przyszli i potrafili zorganizować życie gospodarcze ośrodka, nie pozostawili — jak się należało spodziewać — również strony kulturalnej i społecznej odłogiem. Działa tu dobrze zorganizowane szkolnictwo powszechne i średnie. Ze szkół specjalnych zasługuje na uwagę Konserwatorium Muzyczne. Czynne są kursy języków obcych, kursy dokształcające i fachowe przy poszczególnych zjednoczeniach. W stadium organizacji jest szkoła sztygarów. Miasto pokrywa sieć świetlic. Dwie biblioteki miejskie starają się zaspokoić potrzeby miejscowe czytelnictwa. Czynny jest teatr kukiełek, organizuje się amatorski teatr TUR-u. Miejska szkoła baletowa kształci adeptki sceny. Często bawią tu na gościnnych występach artyści teatru objazdowego z Jeleniej Góry, opery lub filharmonii wrocławskiej.

Na terenie miasta działają organizacje polityczne, społeczne, kulturalne, charytatywne, zawodowe i młodzieżowe. Szczególnie czynne jest harcerstwo, spełniające tu dużą rolę społeczną. Zorganizowana jest dobrze służba zdrowia i pomoc lekarska.

Herbem miasta jest dąb, który dobrze symbolizuje naszą tu pozycję. Jest on symbolem siły i zdecydowanego zwycięstwa nowej polskiej idei nie tyle może nad obcym dla nas światem germańskim, który ucichł i przyczaił się tak, że po przegranej jest prawie niewidoczny, ale jest on przede wszystkim symbolem zwycięstwa nad starą polską niewiarą we własne siły nad ideologią bojaźliwych karłów i pomniejszycieli naszych wartości narodowych i to zwycięstwo jest największym ze wszystkich zwycięstw dotychczas odniesionych — jest zwycięstwem naprawdę imponującym. A genezą jego i źródłem są siły społeczne nowych budowniczych polskiego Państwa Pracy.

Jan Duchnowski



FRAGMENT Z MECZU TORPEDO—P. Z. P. N. 1:1 (1:0) POLSKI BRAMKARZ BROM W AKCJI

LUDZIE COFNIĘCI

(Korespondencja z Bad Salzuflen)

Jedziemy wciąż wśród wzgórz i lasów Nawierzchnia drogi zniszczona prawie zupełnie. Nikt jej nie naprawia. Bo któż może się troszczyć o dziesięciorzędną drogę wiodącą do odległych zapadłych wsi?

Nie widać nigdzie żadnych pojazdów, nie widać fur. Czasami tylko przemknie ktoś pieszo lub zadudni mały wózek z mlekiem ciągniony przez psa. Gdy mijamy osiedla ludzie wyglądają z okien, przystają na drogach zaciekawieni.

Pewnie rzadko im się zdarza widzieć tutaj przejeżdżające auto.

NA ODLUDZIU

Wieś, w której się zatrzymujemy, nazywa się Peckelsheim. Mała. Brudna. Na ulicach pełno rozrzuconej słomy i końskiego łajna. W pobliżu inna wieś — Löwen. Jeszcze dalej — Bonnenburg. Jeszcze dalej...

W tych właśnie wioseczkach mieszkają od chwili uwolnienia tj. od półtora roku polscy oficerowie — b. jeńcy wojenni z r. 1939.

Przyjechaliśmy, by się przyjrzeć ich życiu, by z nimi porozmawiać.

Jest ich tu razem blisko tysiąc. W tym sześciuset samych oficerów, reszta to podchorążowie, szeregowcy i zabłąkani cywile.

Kiedyś było ich dwa tysiące. Ale część wyjechała do Kraju, część odeszła do obozów, inni rozproszyli się po całych Niemczech.

Jakże żyją tu pozostali?

Mają pokoiki wynajęte od gospodarzy — dwu i trzyosobowe. Obiady spożywają w gospodzie przydzielonej im przez władze angielskie. Jest czytelnia pełna książek polskich, francuskich, angielskich i innych. Las do spacerów, pole.

Ale my chcemy przyjrzeć się temu życiu od środka, od wewnątrz. W takiej wioszczynie z dala od kolei, z dala od miasta, pozbawionej kontaktu ze światem może być dobrze tydzień, dwa, zgórą miesiąc. Ludzie pracujący ciężko w dużych gwarnych miastach uciekają tu w czasie wakacji i urlopów, by odizolować się od gwaru cywilizacji, by wypocząć. Ale już po kilkunastu dniach ta pustka zaczyna im ciążyć. Uciekają stąd. Uciekają znów tam, gdzie porywa ich strumień życia.

Cóż więc robią tutaj tak długo oficerowie? Ludzie przyzwyczajeni do pracy, do życia jak najbardziej czynnego?

Z całym spokojem można odpowiedzieć: nie robią nic, bo nic tu nie ma do roboty. Ale ludzie ci starają się stwarzać pewne pozory. Podtrzymują się sztucznie. Udają, że mają mnóstwo pracy. Samooszustwo — nic więcej.

Oto jakiś podporucznik siedzi w magazynie i wydaje resztki przydzielonej przed kilku miesiącami bielizny. Interesantów nie ma, bo co lepsze wybrano już dawno. Magazynier siedzi więc przy niskim stoliku i drzemie.

Inny podporucznik prowadzi bibliotekę. Ale po książki nikt się jakoś nie zgłasza. Bibliotekarz nudzi się więc i ziewa. Pytam go czym jest z wykształcenia. Matematykiem. Kończył studia wyższe. Czy żonaty? Tak. Żona z dziećkiem w kraju. Czy wraca? Uchowaj Boże! Tyle lat był Polakiem, nie przyjął „volkslisty", a teraz miałby zaprzedać swoją polskość komu innemu!

Dawniej na takie oświadczenie oburzałem się. Krew uderzała mi do twarzy. Dziś nie. Nie oburzam się na mojego matematyka. Lituje się tylko nad nim. Tak jak litujemy się nad ludźmi chorymi lub nieszczęśliwymi.

LUDZIE COFNIĘCI

Zbliża się pora obiadowa. Więc idziemy na obiad. W dawnej gospodzie niemieckiej „Zur Hoffnung" czy coś w tym rodzaju zbierają się właśnie oficerowie. Kilkunastu majorów, kapitanów, liczne rzesze poruczników i podporuczników, podchorążych i innych. Tu i ówdzie siedzą pułkownicy. Ubrani są nie tyle źle, ile zabawnie. Jeden w owijaczach, inny w butach z cholewami, w kamaszkach. Ktoś ma bluzę angielską, ktoś inny frencz, a jakiś starszy pułkownik nosi sztylpy pochodzące chyba jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej i nawskroś współczesną laseczkę trzcinową, stylizując typowego Anglika.

Obiad ciągnie się długo. Do stołu podają młode, uśmiechnięte Niemki. Starannie uczesane, w podkasanych wysoko sukienkach, zatrzymują na sobie spojrzenia oficerów. Te nogi obnażone są świadomie. Młode Niemki wiedzą, że to działa na ludzi trzymanych tyle lat za drutami. I że za te nogi oddą niejeden swoją ostatnią czekoladę, kawę czy papierosy.

Siedzenie przy obiedzie i podłym niemieckim piwie przeciąga się ponad miarę. Czuje się, że ci ludzie chcą zabić dłużący się niemiłosiernie, spędzany w bezczynie czas. Nie rozmawiają ze sobą. Ten i ów podniesie leżącą na stoliku gazetę, lecz zaraz kładzie ją z powrotem. Przygnębieni, otępieni kipią przy stolikach, a wraz z nimi marne niemieckie piwo.

Nie chcę na to patrzeć. Wychodzę na ulicę. Na wiejskiej drodze ugania na rowerach dwóch kapitanów. Tam i spowrotem. Śmieją się przytym radzi, że udało im się narobić tyle uciechy. Wygląda to tak jakby dwóch chłopców dorwało się nagle do hulajnogi.

Bo też wszyscy ci ludzie zachowują się infantylnie. Jak dzieci. Są to ludzie cofnięci. Czas przepływa obok nich jak ta linia kolejowa biegnąca daleko za wsią, jak miasto, którego już dawno nie widzieli.

Wydaje się, że gdyby żona jednego z nich przyjechała tutaj z Kraju, wzięła go za rękę i poprowadziła do pociągu, wszyscy ruszyli by za nimi pokornie jak owce. Bez gadania szczęśliwi, że ktś inny powziął za nich decyzję, że nie musiała ona odbyć się kosztem ich wysiłku psychicznego i odwagi.

CO DALEJ

W rozmowach zapytuję niektórych jakie mają plany, zamierzenia. Od żadnego z oficerów nie otrzymuję zdecydowanej odpowiedzi. Żaden z nich nie wie, co będzie robił. Nawet nie bardzo wie, co chciałby robić. Siedzą tu i czekają. Tak dalece wrośli w tę ziemię, w tę wieś, że gdy przyjdzie im się kiedyś przeprowadzać, będzie to wydarzenie i wstrząs psychiczny na miarę kataklizmu. Tymczasem słaniają się po wsi, błądzą po lesie, flirtują z Niemkami. Ale nawet i flirt nie powoduje większego ożywienia, nie wprowadzą w to życie niepokojów, emocji i entuzjazmu — tych podstawowych współczynników psychicznego zdrowia.

Gdy znajdzie się wśród nich człowiek, któremu to dokuczy tak bardzo, że już wytrzymać nie może, idzie do niemieckiego chłopa, pomaga mu w polu, orze z nim lub powozi końmi. Ale nie wraca do kraju. Wszystko — tylko nie powrót.

Zresztą na szerokim świecie są ludzie, którzy dbają o to, by ich wykoleić. Przysyłają im troskliwie gazety z Włoch i Londynu, w których Polska przedstawiona jest jak jeden wielki obóz koncentracyjny. A ludzie ci potrafią uwierzyć w każdą bzdurę. Być może przyjdzie jeszcze taki czas, że będą się wieszać z rozpaczy, jak to miało miejsce w innych zgrupowaniach oficerskich. Bo nie są to już ludzie normalni. To ludzie chorzy, którzy w przerażającej nudzie, bezczynności i otumanieniu zdolni są jedyn... odebrać sobie życie.

UCIEC STĄD

Mogę pozostać tu jak długo zechcę. Ale już po paru godzinach mam dosyć. Chcę wyjeżdżać stąd jak najprędzej. Nie chcę patrzeć na tę wyzierającą z każdego kąta beznadziejność. Iść stąd jak najdalej — nie patrzeć, nie smucić się, nie przerażać.

Chłopi niemieccy — skrzętni i zapobiegliwi jak mrówki pracują cały dzień, od świtu do późnego wieczora. Ten znienawidzony przez całą Europę naród pogrążył się teraz w pracy nad odbudową swego kraju.

Nasi ludzie skłóceni, pogrążeni w chorych snach, tłuką się po całym świecie bezczynnie, w pogoni za zgubnymi mirażami. Jeden chce do Brazylii, inny do Afryki, ktoś tam gotów jest sprzedawać jaja w Kanadzie lub kelnerować w obcym barze.

Tysiące młodych oficerów w Niemczech, ludzi zdolnych, skazuje się dobrowolnie na zagładę w czasach, kiedy Polska dźwiga się z dotkliwych ran wojny. W czasach, kiedy ręce i głowa ludzka są najcenniejszym kapitałem narodu.

Czym się różni życie w zapadłej wsi od życia w obozach jenieckich? Chyba tylko tym, że nie ma drutów. Bo wszystko inne zostało to samo. Uwięzieni w zapadłych norach, oddalają się coraz bardziej od życia, które nie troszczy się o nich, które idzie niepowstrzymanie naprzód i ten, kto nie bierze w nim udziału, ginie opuszczony i zapomniany.

Jan Koprowski.

Ulgi dla repatriantów

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej:

W dziale odbudowy państwowości polskiej nader doniosłą rolę odgrywają procesy stapiania się w jedną całość poszczególnych grup ludności, objętych ruchami migracyjnymi, będącymi następstwem wojny. Wśród grup tych na szczególną uwagę zasługują repatrianci, którzy na terenie Z. O. reprezentują w chwili obecnej z górą 30 procent ogółu polskiej ludności. Ludzie ci przez swój powrót do Kraju dowiedli patriotyzmu i aktywnego ustosunkowania się do nowej rzeczywistości Polski Demokratycznej — jeśli się zważy, że dla powzięcia takiej decyzji zwalczyć trzeba było silne opory, wynikające z konieczności pozostawienia znacznej części mienia, z przywiązania do miejsca zamieszkania i otoczenia, z obaw przed niepewną przyszłością. Elementy o takim nastawieniu są niewątpliwie nader cennym wkładem do obecnego stanu zaludnienia, który tak wielkie poniósł straty w związku z wojną i eksterminacyjną polityką okupanta. Szczególne znaczenie ma problem ten dla Z. O., gdzie nie tylko musimy uzupełnić straty, ale niemal od podstaw budować nowe społeczeństwo. Z tych też względów należy się repatriantom, stanowiącym element słabszy ekonomicznie, oderwany od swych warsztatów pracy — wszelka możliwa pomoc, by ułatwić im jak najszybsze włączenie w orbitę produktywnej pracy.

W przeciwnym bowiem wypadku może wytworzyć się wśród repatriantów atmosfera zawodu, goryczy i przygnębienia, osłabiająca zbiorowy wysiłek budowy lepszego jutra.

Niestety, jak świadczą o tym odgłosy terenu — zrozumienie tych prawd nie dotarło jeszcze do wszystkich grup społeczeństwa, a nawet pozostawia wiele do życzenia u części urzędników, tak na obszarze Polski Centralnej, jak i Ziem Odzyskanych. Dlatego też z całym naciskiem podkreślam, iż uprawnienia przysługujące repatriantom na podstawie dekretów. rozporządzeń, instrukcji i okólników winny być przez wszystkie urzędy podległe Ministerstwu Ziem Odzyskanych bezwzględnie w całej rozciągłości respektowane.

W szczególności Ministerstwo przypomina zarządzenie M. Z. O. z dnia 25.2.46 r. w sprawie przekazania w zarząd gmin nieruchomości typu miejskiego (Dz. Urz. M. Z. O. Nr 1 z dnia 20.3.46 r. poz. 3). Okólnik M. Z. O Nr 30 z d. 21.3.46 r. L. dz. 5412 I/1092/46 w sprawie powoływania i organizacji zarządów nieruchomości miejskich (Dz. Urz. M. Z. O. z dnia 1.5.46 r. poz. 40), Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12.3.46 r. w sprawie ulg podatkowych dla podatników-repatriantów (Dz. Urz. M. Z. O. Nr 5 z dnia 9.7.46 r. poz. 69). Okólnik M. Z. O Nr 82 z dnia 15.7.46 r. L. dz. 16564/III/3100 W. O.46 polecające stosować w akcji osiedleńczej zasady dekretu z dnia 25.7.46 r. o ustroju rolnym w osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11.7.46 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 206).

Niezależnie od ścisłego przestrzegania przepisów normujących uprawnienia repatrianckie, we wszystkich tych wypadkach, gdy władze i urzędy działają w sferze swobodnego uznania — wzgląd na interes repatriantów winien zaważyć na powzięciej decyzji.

Odnosi się to w szczególności do następujących zagadnień:

1) rewindykacji przez repatriantów inwentarza i innego mienia ruchomego przynależnego do przyznanych im gospodarstw, a znajdującego się we władaniu osób postronnych,

2) rozdziału odzieży z dostaw U. N. R. R. A.,

3) przydziału koni i bydła pochodzenia krajowego i zagranicznego,

4) należności podatkowych,

5) opłat za usługi Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Obowiązek zastosowania się do wyżej wspomnianych wytycznych odnośnie repatriantów zechcą Wojewodowie przypomnieć podległym Urzędom i na przestrzeganie tych zasad zwracać stale baczną uwagę.

Celem oddziałania na ośrodki leżące poza zasięgiem nacisku administracyjnego należy zaaranżować kampanię propagandową dla przełamania obojętności z jaką odnosi się znaczna część społeczeństwa do sprawy repatriantów i rozładowania zarysowujących się sporadycznie nastrojów niechęci.



WOJSKO POMAGAŁO REPATRIANTOM W ŻNIWACH

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDOBYCIA I PRZERÓBKI MARMURÓW W KUNOWIE, pow. NYSA

poszukują: a) 10—15 fachowych kamieniarzy - szlifierzy, b) 2 — 3 ślusarzy, c) 1 kowala, d) 20 robotników rolnych (fornali, dojarki itp.).

Warunki płacy: dla a) 6 — 10 zł na godz. plus 50 proc. dodatek zachodni; dla b) 4 — 8 zł na godz. plus 50 proc. dodatek zachodni; dla c) 4 — 8 zł na godz. plus 50 proc. dodatek zachodni; dla d) 2 — 6 zł na godz. plus 50 proc. dodatek zachodni.

Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia ważne do dnia 1 listopada rb.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nysie, ul. Prudnicka 26, tel. 307.

WIĘZIENIE KARNO - ŚLEDCZE W ZABRZU POSZUKUJE:

5-ciu mężczyzn w wieku do lat 30 z odbytą służbą wojskową na stanowiska strażników więziennych.

Służba 8 godzin na dobę.

Warunki płacy: 1.200zł miesięcznie.

Nadto pełne umundurowanie i racje żywnościowe jak żołnierz na froncie. Zakwaterowanie w koszarach.

Zgłoszenie ważne do dnia 30 września br.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Zabrzu, ul. Wolności 271, tel 29-02.

WYDZIAŁ PRZEMYSŁOWY WOJEW. OLSZTYŃSKIEGO POSZUKUJE:

a) technika - handlowca na stanowisko kierownika Centrali Zaopatrzenia i Zbytu,
b) fachowca branży drzewnej na stanowisko kierownika Zjednoczenia Przemysu Drzewnego,
c) fachowca branży chemicznej na stanowisko kierownika Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego,
d) kierownika kancelarii obeznanego z nowoczesną organizacją biurową,
e) trzech kandydatów na stanowiska kierowników warsztatów mechanicznych,
f) trzech kandydatów na stanowiska kierowników stolarni mechanicznej.

Wymienieni pod poz. a) do d) zatrudnieni będą w Olsztynie; natomiast — e) — f) w miastach powiatowych wojew. olsztyńskiego.

Warunki płacy: wg grupy uposażenia.

Mieszkań nie zapewnia się.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Stalina 21, tel. 115.

TARTAK PAŃSTWOWY JABŁONKA — TRZCIEL, POW. MIĘDZYRZEC POSZUKUJE:

a) placowego tartaku posiadającego ogólne wiadomości związane z administracją tartaczną,
b) brakarza — manipulanta surowca z umiejętnością sortowania tarcicy,
c) trakowego, obeznanego z obsługą nowoczesnego traku.

Warunki pracy i płacy: wg układu zbiorowego pracy dla zakładów przemysłu drzewnego, pozostających pod zarządem Ministerstwa Leśnictwa.

Mieszkania zapewnione (bez mebli).

Zgłoszenia ważne do dnia 15 września br.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Poznaniu, ul. Czarnieckiego 9. tel. 39-91, 39-93.

STAROSTWO POWIATOWE, REFERAT POMIARÓW W LEGNICY POSZUKUJE:

3 urzędników z praktyką w dziedzinie katastru pruskiego, obeznanych z zakładaniem i prowadzeniem elaboratu katastralnego i ksiąg wieczystych.

Warunki pracy: 8 godzin dziennie.

Warunki płacy: wg taryfy,

Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.

Zgłoszenie ważne do odwołania.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Legnicy, ul. Jordana 9, tel. Legnica, Zarząd Miejski.

FABRYKA TOREBEK W JELENIEJ GÓRZE POSZUKUJE:

maszynisty do maszyn torebkarskich.

Warunki płacy: 12 zł za godz. plus 30 zł dziennie dodatku na wyżywienie i premia.

Pomoc w uzyskaniu mieszkania zapewniona.

Zgłoszenie ważne aż do odwołania.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottgera 1, tel. 31-83 i 31-84.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH POSZUKUJE:

3 elektromonterów,
1 mechanika maszynowego,
5 maszynistów do parowozów,
1 kowala,
1 ślusarza - kowala,
9 ślusarzy,
3 maszynistów do bugrów,
2 stolarzy wykwalifikowanych,
6 techników górniczych,
2 sztygarów,
1 pomoc technika,
1 rzemieślnika do pracy na heblarce do mebli,
1 rzemieślnika do odlewania metali kolorowych,
1 mechanika samochodowego,
2 chemików ze średnim wykształceniem,
1 tokarza,
1 magazyniera,
2 buchalterów,
1 maszynistkę,
365 robotników niewykwalifikowanych.

Warunki płacy: dla niewykwalifikowanych ok. 2.500 zł mies. plus deputat węglowy i stołówka;

dla fachowców — wynagrodzenie odpowiednio wyższe.

Kwatery, wzgl. mieszkania zapewnione.

Zgłoszenia ważne do dnia 15 września br.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gliwicach, Dolne Wały 7.

KWIACIARNIA BOBROWICZA WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

1 kwiaciarki.

Warunki płacy: od 4.500 zł mies.

Mieszkania zakład nie przydziela.

Porozumiewać się należy z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

KWIACIARNIA „ZŁOCIEŃ" WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

1 kwiaciarki.

Warunki płacy: od 4.500 zł mies.

Mieszkanie zapewnione (jeden pokój).

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE WE WROCŁAWIU POSZUKUJĄ.

inżyniera - mechanika na stanowisko kierownika garaży,
technika - mechanika samochodowego,
elektromontera na motor Diesla.

Warunki płacy: według umowy.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się, jak wyżej.

SKŁADNICA DENTYSTYCZNA „DENTARIUM" WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

a) handlowca z branży dentystycznej w wieku do lat 35,
b) mechanika precyzyjnego do aparatów dent. i roentgena.

Warunki pracy: dla a) — 6 godz. dziennie,

dla b) — 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: dla a) — 3.000 zł mies. plus proc.,

dla b) — ok. 5.000 zł mies. plus premie.

Mieszkaniami składnica nie dysponuje.

Porozumiewać się, jak wyżej.

Miejskie Zakłady Użyteczności Publicznej w Ząbkowicach k. Wrocławia poszukują: a) 5 palaczy do pieców gazowych w wieku 30 — 40 lat; b) 1 majstra hydraulika ze znajomością elektrotechniki w wieku ponad 40 lat; c) 2 instalatorów wodociągowych w wieku 30 — 40 lat; d) 1 trktorzysty na Leutscha. Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: dla a) XI — XII grupa uposaż.; dla b) IX grupa uposaż.; dla c) i d) X grupa uposaż. Nadto całodzienne utrzymanie, dodatki, deputat węglowy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne aż do odwołania. Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

INFORMATOR REPATRIANTA

Sprzedaż poniemieckich pojazdów mechanicznych

Departament Likwidacyjny Ministerstwa Ziem Odzyskanych wydał instrukcję przewidującą wystawianie dokumentów, uznawanych za dowody własności poniemieckich pojazdów mechanicznych i stanowiących podstawę do rejestracji. Dokumenty wystawia Departament Likwidacyjny M. Z. O. Wartość pojazdu określa się według cen z sierpnia 1939 r. z zastosowaniem mnożnika: 4 dla wozów osobowych do 2 litrów, 5 — dla wozów osobowych powyżej 2 litrów, 5 — dla autobusów i ciągników szybkobieżnych z silnikiem „Diesel", 5 — dla ciągników wolnobieżnych kołowych, 6 — dla ciągników szybkobieżnych gąsienicowych, 5 — dla przyczep ciężarowych, 6 dla przyczep autobusowych; instrukcja ustala cenę w wysokości 1.500 zł dla rowerów - motocykli do 130 cm, 3.000 zł dla motocykli powyżej 250 cm, 4.000 dla motocykli 250—350 cm, 6.000 zł dla motocykli powyżej 350 cm oraz 1.500 dla przyczepek motocyklowych. Dla pojazdów mechanicznych przerobionych na paliwo zastępcze dopuszczalne jest stosowanie ulg do 30 proc.

Przy ustalaniu ceny nie będzie uzwględniany stopień zużycia, ani wkład robocizny. Przedwojenną cenę oraz typ danego pojazdu mechanicznego ustalić winien okręgowy urząd samochodowy, w wyjątkowych wypadkach przy udziale rzeczoznawcy z Departamentu Likwidacyjnego. Związane z tym koszta pokrywa nabywca.

Wyższa szkoła pedagogiczna

Od 1 października br. będzie czynna w Łodzi Wyższa Szkoła Pedagogiczna, przeznaczona do kształcenia, na poziomie wyższym, kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

Słuchaczami Szkoły mogą być osoby, posiadające wykształcenie licealne, względnie równorzędne — ogólne lub zawodowe. Studium trwa trzy lata. Dyplom daje uprawnienia, związane na mocy obowiązujących ustaw i przepisów — z posiadaniem wyższego wykształcenia.

Nauka w Szkole jest bezpłatna, ponadto przewiduje się ulgowe lub bezpłatne miejsca w internatach, względnie stypendia.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat w lokalu przy ul. Kościuszki 21 w Łodzi. Konferencje wstępne, mające na celu sprawdzenie zdolności kandydatów do zawodu nauczycielskiego, rozpoczną się 15 września.

Komunikat dla repatriantów

Wojewódzki Oddział P. U. R. w Warszawie komunikuje:

Osoby które przybyły pociągiem P.C.K. z Bornlitz mogą zgłosić się po zaświadczenia do Wojewódzkiego Oddziału P.U.R w Warszawie, ul. Mokotowska 5 w dniach od 5.9 do 11.9 br.

Mężczyźni od lat 16 do 50 winni posiadać przy sobie dwie fotografie formatu paszportowego.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Zofia Ł., Warszawa. Za słowa uznania pięknie dziękujemy. Nie ma jednak nic wzruszającego w tym, że udało nam się pomóc Pani — przynajmniej dla nas. Robimy poprostu, co do nas należy. List do brata wysłaliśmy — napisaliśmy i od naszej Redakcji parę słów — może trochę ostrych, ale chodziło nam o to, by mu przemówić do rozsądku. Im dłużej pozostanie poza krajem, tym większą czyni krzywdę, przede wszystkim sobie. Mamy jednak wrażenie, że najbardziej decydującym i ostatecznie przekonywującym będzie Pani list. Rozłąka potrwa już teraz chyba nie dłużej, niż parę tygodni.

„Stroskana matka", Bydgoszcz. Podanie Pani skierowaliśmy do Ministerstwa, załączając równocześnie naszą opinię. Bardzo się będziemy cieszyli, jeśli uda się Pani sprawą swą załatwić tak, by nie było więcej powodów do zmartwień. Biorąc sprawę realnie, nie powinna sprawa Pani napotkać na większe trudności — ponieważ jednak załatwienie jej nie leży w naszej kompetencji, zmuszeni byliśmy poradzić Pani skierowanie jej do Ministerstwa. Prawdopodobnie otrzyma Pani odpowiedź bezpośrednio, gdyby jednak decyzja przyszła na nasze ręce, natychmiast ją Pani prześlemy.

Maria G., Kalisz. Bardzo dobrze rozumiemy rozpacz Pani. Nie łatwo pogodzić się z faktem, że nagle, po tak długich latach oczekiwania zostaje się nagle samemu. Ale nie wolno Pani zapominać o najważniejszym swym obowiązku — ma Pani przecież dziecko. Dla dziecka będzie Pani musiała rozpocząć teraz walkę, przede wszystkim, aby mu zapewnić możliwe warunki materialne. Mąż Pani popełnił bigamię, całkiem zresztą świadomie, bo wiedział, że gdy do Polski wróci będzie musiał sprawę sądownie załatwić i liczył się z tym. Nie będzie więc dla niego żadną niespodzianką, gdy Pani wdroży kroki sądowe. W każdym razie najlepiej będzie, jeśli Pani poradzi się adwokata.

Roman Dobrzański, Wildflecken. Lęk Pana jest nieuzasadniony. Tymbardziej, że był Pan chory i w gorączce trudno jest puszczać się w dalszą podróż. Już wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszego tygodnika, że opóźniony powrót do kraju, z tego, czy innego powodu nie naraża nikogo absolutnie na żadne szykany. Gdyby tak było, nie wzywalibyśmy Was nieustannie do powrotu — nie tylko przecież "Repatriant" ciągle o tym pisze, że wszyscy powinni wrócić do kraju, bo tu czeka na nich praca. Jeśli więc tylko lęk przed odpowiedzialnością za późny powrót jest przyczyną, dla której Pan ciągle jeszcze się ociąga, możemy zapewnić Pana ,że przyczyna ta jest urojona.

Helena Rylska, Frankfurt n/Menem. Wymiana korespondencji z Polską Misją Repatriacyjną w Frankfurcie nie napotyka na żadne trudności, ani przeszkody. Otrzymujemy bardzo regularnie całą korespondencję z Frankfurtu i nie mamy też nigdy żadnych reklamacji w związku z pocztą, wysyłaną tam z kraju. Widocznie adres, który Pani posiada nie jest już aktualny i rodzina przeniosła się na inne miejsce, nie pozostawiając nowego adresu i to jest powodem, dla którego nie otrzymuje Pani odpowiedzi. Prosimy przesłać nam wszystkie dane odnośnie Pani rodziny, a zamieścimy ogłoszenie w naszym tygodniku. Może w ten sposób uda się Pani skomunikować z bliskimi jej osobami.

POSZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Bilecka Rozalia Obóz Polski Lebach poszukuje Bileckiej Katarzyny, ostatnio przebywającej k. Szczecina.

Boroń Franciszek, Obóz Polski Lebach bl. I poszukuje Boronia Franciszka, ostatnio zam. Zarogów, woj. kieleckie.

Brzózka Jerzy Uetesheim Kr. Uffenheim post Windsheim 13a Bawaria poszukuje ojca Antoniego i matki Julii z Warszawy, ul. Obozowa 74 oraz Leona Tomaszkiewicza ze wsi Kozłów, woj. warszawskie i Pawła Bogegę zam. we wsi Białonin poczta Głuchów, woj. warszawskie.

Błoński Michał, Polish D. P. Camp W. 1 Rheine Baor blok 11 p. 1, UNRRA Team 214 strefa brytyjska — poszukuje wujka Jaśnikowskiego Michała ze wsi Wiszniowce Kluczyn, woj. stanisławowskie.

Borenstein Adam, Eschwege UNRRA Camp 52, blok 3 — poszukuje Szmula Borensteina, Dawida Borensteina i Anki Borenstein - Drejman, zam. ostatnio w Warszawie, oraz Zygmunta i Heńka Drejman, przebywających ostatnio w Rosji.

Baran Jan, Bad Neuheim, Ludwigstr. 19, Hotel Bristol — poszukuje Franciszka Barana, wieś Kielczewice, p-ta Piotrowice, pow. Lublin.

Bratspies Fryderyka, ur. 1929 r., przebywająca obecnie UNRRA Team 209, Jordanbad bei Biberach/Riss Würtennberg — poszukuje matki Bratspies Bronisławy ur. 1907, ostatnio przebywającej w obozie Janowskim we Lwowie.

Bierczowski Kazimierz, M. S. N. 241. 1839 Z.S.C. 4199 L.S. Co A. P. C. 807 Post U. S. Army Wiesbaden Kastel Mudra Kaserne — poszukuje Bierczawskiego Józefa i Kwaśnik Stefanii l. 23.

Bryk Bronisława, Obóz Polski J. b-36 Wildflecken bei Brückenau, Bayern — poszukuje Bryk Jana i Wiktorii, zam. w Żmigrodzie Nowym, p. Jasło.

Bober Adolf, Garmisch Partenkirchen, Krankenweg 5, Niemcy — poszukuje żony Adeli z d. Wojtowicz, ur. 1913 r., Bober Mikołaja l. około 56 i Wojtowicz Anny, l. okoł 51, zam. w Husiatynie.

Błoński Michał, Polish Camp D.P.W 1. Rheine Baor, blok 11, p. 1 UNRRA Team 214 — poszukuje ciotki Rozalii Król, zam. ostatnio we wsi Majdan Średni, woj. Stanisławów.

Chrapliwy Jan, Obóz Polski Lebach — poszukuje żony Zofii zamieszkałej w pow. Kapeczyńce, woj. Tarnopol.

Chmielewski Stanisław, Obóz Polski Durzyn, Wildflecken, Blok A 1, p. 14, Krs. Brückenau, Bawaria — poszukuje Chmielewskiego Józefa, zam. w Baryszu, woj. tarnopolskie.

Chudzikiewicz Tadeusz, Obóz Polski Haltern West — poszukuje Antoniny Chudzikiewicz lat 43 z Warszawy wywiezionej po powstaniu do Wrocławia.

Czornijowa Antonina, Zeilsheim UNRRA Teom 503 Frankfurt a/Main, Okrafswalder Weg 4 — poszukuje dr. Kazimierza Węckowskiego, Marii Węckowskiej oraz Ireny i Anny Węckowskich zam. ostatnio w Warszawie.

Czarnecki Tadeusz, Ansbach (Mtfr.) Badstr. 3.USA Zone — poszukuje Czarneckiego Henryka, Bronisławy i Tadeusza Kroh Władysława, Zofii i Jerzego, Juszczakiewicz Władysława, Rozalii i Jana oraz Ortmana Henryka i Jerzego ostatnio zam. w Warszawie.

Dymek B., D. P. Camp UNRRA 517 Wiesbaden - Kastel — poszukuje Anny Mil, przebywającej ostatnio w Jarosławiu u brata Franciszka Mila, Dolno-Leżajskie Przedmieście.

Dybka Jan, Obóz Polski Lebach — poszukuje Janiny Dybki lat 23 przebywającej ostatnio w Niemczech.

Dauszkiewicz Bronisław, Obóz Polski Lebach — poszukuje ojca Zygmunta i matki Stanisławy zam. w woj. wileńskim oraz Zankiewicza Piotra i Józefa.

Falkowski Zygmunt, Obóz Polski w Augsburgu. Infanterie - Kaserne B. 1 pok. 185, poszukuje Stanisława Falkowskiego oraz Marii Falkowskiej, ostatnio zamieszkałych w Warszawie, Nowe Brodno, ul. Bartnicza 31.

A. Fink - Finowicka, Grafenaschau Team 194, Upper — Bawaria — poszukuje Sadowskiego Bolesława, ur. 1916 r., walczącego w obronie wybrzeża pod Redą w r. 39 oraz Sadowskiego Edwarda, przebywającego przed powstaniem w Warszawie.

Gorczycki Piotr, Obóz Polski Lebach — poszukuje Gorczyckiej Katarzyny oraz Gorczyckiego Stefana i Wacława zam. w okolicy Kowla.

Gawroński Motek Sanatorium „Buchwald" Kowary Korpus Herzog UNRRA Team kr. Kassel, Niemcy — poszukuje siostry Reni Weicenberg.

Gad Marian, Hannover Bucholz Polish Military Centre 145 — poszukuje ojca Antoniego i matki Anny zamieszkałych we wsi Ruda Białoczewska, pow. Końskie, woj. kieleckie.

Gutowski Walerian z Worochty — poszukuje żony i dzieci, ostatnio przebywających w Rosji. Maria Zilto z d. Blicharska — poszukuje męża ostatnio przebywającego w Niemczech w Offlagu. Wiadomości proszę kierować: Wilhelm Kwiatkowski, Flossenburg bei Weiden, Oberpfalz 13 a Team 168 strefa amerykańska.

Goliszek Ryszard, Arolsen, UNRRA, Bi. F, pok. 43 — poszukuje Goliszek Władysława i Józefy l. 46 i Goliszek Ireny l. 21, ostatnio zam. w Warszawie, Okuniewska 5 oraz Goliszek Michaliny, ostatnio zam. w Kazimierzu Dolnym, Krakowska 41, woj. Lublin.

Grabowski Jan, Ansbach - Bleidorn, Obóz Polski — poszukuje Grabowskiej - Szymczyk Kazimiery, Rzeczkowskiej - Grabowskiej Apolonii, Grabowskiego Kazimierza, zam. ostatnio w Warszawie oraz Szymczyk Franciszka, zam. ostatnio w Skierniewicach.

Gębura Władysław, Polski Obóz Lebach bl. III—5—poszukuje Gębury Jana lat 14 zam. w woj. kieleckim oraz Gębury Tadeusza, przebywającego w München.

Grygorcewicz Bernard i Maria obóz UNRRA, Tyrol Kufstein — poszukują syna Grygorcewicza Anatola z Naliboku i Soroko Anastazji i Stanisława z Zagórza.

Haberman Stanisława, Dom Polski Wisła, Polish D.P. Camp Nr 11 p. III p. 314, Fackenburgen Allee — Lübeck — poszukuje córki Heleny, ostatnio przebywającej na robotach w Monachium.

Haniecki Antoni, Mannheim, Labor Supervision Company 1927, Apo 168 — poszukuje Jacka i Marii Hanieckich zam. w czasie wojny w Czernicach, pow. Brody.

Hrycaj Alojzy, Obóz Polski Rente Krs. Ravensburg, strefa francuska — poszukuje matki, zam. ostatnio w Dębicy, p-ta Mielec.

Henclewski Michał, Lubeka, Polskie Gimnazjum i Liceum Nr 1, Steinraderweg 1 — poszukuje Stanisława, Zofii i Wincentego Henclewskich z Warszawy i Balarego Kazimierza z Warszawy.

Hrycak Maria, Obóz Polski Lebach — poszukuje ojca Pawła i matki Ireny zam. ostatnio w woj. stanisławowskim, oraz siostry Stasiak Heleny z mężem Szymonem.

Hudyma Jan, Polish Camp W. 1, Rheine Baor Blok 11, p. 1, UNRRA Team 214 — poszukuje Józefa Walaniuk, zam. w pow. Zabaraż.

Ikewicz Michalina, Lauf/Peng Bawaria Polski Obóz „Waldlust" — poszukuje męża zaginionego w czasie działań wojennych w Erfurcie w 1945 r.

Ipohoroski Lenkiewicz Jarosław, Obóz Polski Lebach — poszukuje ojca Mieczysława, matki Adeli oraz siostry Brzeczkowskiej Czesławy, syna jej Ryszarda i Jana Szołomickiego z żoną Bronisławą wszyscy zamieszkiwali w okolicy Pińska, ostatnio ewakuowani zostali do Rosji.

Idzi Tomasz, Obóz Polski Lezach — poszukuje żony Pauliny i matki Anny zam. we wsi Uhorniki, woj. Stanisławów.

Ignaczak Józef, Obóz Polski Lebach bl. II/10a —poszukuje ojca Pawła z Kalisza.

Jabłońska Bajla, Braunschweig, Steinstr. 4, Germany — poszukuje córki Binci Jabłońskiej, ur. 1923 r. w Łodzi.

Jóźwiak Leon, przebywający w Bawarii Illsheim — poszukuje matki Józefy i sąsiadów zam. we wsi Bębno Królewskie poczta Babiak, woj. Poznań.

Jackowska Olga, Heilbronn Ludendorf-kaserne D. P. Camp UNRRA Team 47 — poszukuje Jackowskiego Filipa, Anny i Zofii zam ostatnio we wsi Wiśniowcze, pow. Podhajce.

Juliański Lucjan, l. 32, Misja Repatriacyjna w Monachium Komitet Murnau — poszukuje Heleny Juliańskiej l. 29, ostatnio zam. w Krakowie i Janiny Kędzierzawskiej z d. Juliańskiej, zam. ostatnio w Warszawie.

Jastrzębski Jan, Obóz Polski Lebach—poszukuje żony Filomeny, syna Jana oraz córek Heleny i Krystyny zamieszkałych w woj. tarnopolskim oraz matki Anny Jastrzębskiej.

Jaszczyk Władysław, Obóz Polski Lebach — poszukuje Domańskiego Adolfa i Stanisława Migdała przebywających ostatnio w Rosji, matki Antoniny, brata Józefa i kuzyna Jana Torkot zamieszkałych w woj. tarnopolskim, Nyczaja Antoniego i Caryk Michała zam. we Lwowie.

Jawrońska Eleonara, Obóz Polski Lebach — poszukuje brata Jabłońskiego Romualda poczta Miłosna k. Warszawy oraz Jabłońskiej Bronisławy zam. w pow. wileńskim.

Kaleciński Bolesław, Mannheim - Schonau - Waldhof - Kattowitz Ziele 71, Niemcy — poszukuje rodziny zam. ostatnio w Częstochowie, Olsztyńska 27.

Kontusz Bronisława z dziećmi przebywająca Polenheim Attel Wasserburg Inn UNRRA Team 161 — poszukuje męża Aleksandra i syna Stefana ostatnio zam. w Warszawie, przy ul. Sierakowskiej 5—36.

Kogut Jan, ur. 1915 r., przebywający w Brunświku (strefa brytyjska). Ośrodek Wojskowy 136 — poszukuje Koguciuka Józefa i Michaliny z d. Koguciuk oraz Koguciuka Józefa, ur. 1925 r., zam. ostatnio w Rochowcu, pow. Lubomel.

Kmiter Alfons, Obóz Polski Lebach—poszukuje Kmitera Wincentego zam. ostatnio wieś Rewiaczka, woj. wileńskie.

Koledyński Adolf, Regensburg, Polski Obóz D. P. — poszukuje Koledyńskiego Franciszka l. 53, wywiezionego na roboty do Niemiec.

Kurkowski Józef, Obóz Polski Lebach—poszukuje ojca Jana, matki i brata Jakińczuka Bronisława zam. w pow. Zaleszczyki, woj. Tarnopol oraz Marii Kobylańskiej przebywającej w Niemczech.

Kahon Jan, Düsseldorf, Kolmarerstr. 28/I p. — poszukuje Zofii Rybskiej z mężem i dziećmi i zawiadamia, że ostatni list z Krakowa z dnia 1 lipca 1941 r. odebrał.

Klimowicz Józef, P.C.K. —Amsterdam, UNRRA, Team 137, Happurg, Bawaria — poszukuje Klimowicz Heleny, wywiezionej podczas powstania w niewiadomym kierunku.

Lasecki Jan, Obóz Polski Lebach, poszukuje Laseckiego Piotra, Małgorzaty i Henryka z Warszawy, ul. Jaworzyńska 7/5 oraz Laseckiego Mikołaja.

Lamparska Maria, Fulda, Obóz Nr 565/2 blok F, pok. 76 — poszukuje Celiny Lamparskiej, ur. 1925 r., wywiezionej do Niemiec z Warszawy w lipcu 1944 r.

Lubińska Rozalia, Obóz Polski Lebach, poszukuje matki oraz braci Jana i Michała, ostatnio przebywających w okolicy Krakowa.

Łęczyński Józef, Obóz Polski Lebach, poszukuje żony Leonory, brata Stanisława, zamieszkałych w Zaleszczykach, woj Tarnopol.

Mikołajewicz Stanisława, Braunschweig, Polski obóz Nr 295 — Ölper Waldhaus, poszukuje Mikołajewicza Franciszka, l. 57, Jadwigi l. 47, Marii l. 23 i Czesława l. 19, zam. ostatnio w woj. nowogródzkim, oraz Mikołajewicza Józefa i Heleny z rodziną, zam. w Wilnie.

Melniczuk Ewelina, Obóz Polski Lebach, poszukuje Melniczuk Wasilewny, Weroniki Paraskiej, zam. ostatnio w woj. stanisławowskim.

Morawska Maria, Obóz Polski Lebach poszukuje ojca Łucjana, matki Stanisławy, siostr Aleksandry i Wandy, zamieszkałych pow. Kostopol, woj. Wołyń.

Maciejewicz Konstanty, Polski Ośrodek Wojskowy 136. Brunświk, Koszary Alte-wiekring — poszukuje Maciejewicz Stefana, Krystyny i Jana z Lidy oraz Juszkiewicza Michała z Lidy. Sauk Bronisława i Józefa, ostanio zamieszkałych we wsi Węzowszczyzna, pow. Sabakince k. Grodna i ponadto zawiadamia Łukaszewicz Helenę, że mąż jej Franciszek Łukaszewicz z Lidy nie żyje.

Michałowski Ryszard, Memmingen/Allgäu, Gasthaus zum Schwanen 155, UNRRA Team 155, Bayern, strefa amerykańska — poszukuje rodziców, krewnych i znajomych.

Maicher Eugenia, Polish Camp Forstrer Kaserne UNRRA -Team 519, Karlsruhe, strefa amerykańska — poszukuje ojca Jana Majchera, ur. 1898 w Lustrze, ostatnio zam. w Jasienicach, pow. Sanok

Nartowski Mieczysław Marian, Obóz Polski Lebach, poszukuje Zakrzewskich Tadeusza i Stefanii z Warszawy.

Opiela Józef, Polish Military Camp 122. 9 D.P.A.C.S. Unterlüss Celle, okupacja brytyjska, poszukuje ojca Józefa, matki Heleny, brata Zdzisława oraz narzeczonej Różyckiej Janiny. Wszyscy zamieszkiwali w Jaśle.

Olecha Szymon, Obóz Polski Lebach, poszukuje matki oraz braci Michała i Ignacego, zam. wieś Musturowice, woj. Wołyń.

Olejniczak Czesław, sierż. Polish Camp Ingolstadt Friedenkaserne, Bayern — poszukuje Władysława Olejniczaka, ur. 1904, zam. ostatnio w Poznaniu, Wacława Olejniczaka, ur. 1909 r., zam. ostatnio w Kołodziejowie, Stefana Waszaka, ur. 1909, zam. ostatnio w Kołodziejowie i Mróz Józefa ze Skrzeszewa.

Prowicz Stanisław, Braunschweig Polski Obóz Cywilny im. gen. Sikorskiego — poszukuje Jadwigi Rutkowskiej - Tołoczko, zam. ostatnio w Ursusie k/W-wy, obecnie zaś przebywającej na Ziemiach Odzyskanych.

Petryk Stanisław, Obóz Polski Lebach, bl. VII-77, poszukuje Petryka Antoniego Michała oraz żony Agnieszki z dziećmi, zamieszkałych ostatnio w woj. stanisławowskim.

Paszyncew Anna, Oberteisendorf 41, Post Teisendorf, bez. Amt Laufen, Obby U.S. Zone — poszukuje Olszewskiego Jana, ur. 1920 r., przebywającego do r. 1944 w obozie konc. w Sachsenhausen, blok 46, potem w Bergen-Belsen.

Poczekaj Stefania, Polski Obóz 47 Worthlah, Flachstöckheim üb. Saltzgitter UNRRA Team 240, Saltzgitter - Wattenstedt — poszukuje matki, Poczekaj Stanisławy, zam. ostatnio po wywiezieniu do Niemiec w Ulärkisch-Buholz, narzeczonego, Szczerkowskiego Edmunda z Warszawy, ciotki, Janyszek Marii, zam. w Obornikach, Dobrzyńskiej Eli, zam. w pow. Chubin.

Parfionowa Aleksandra, Lauf/Pegnitz Bawaria, Obóz Polski „Waldlust", poszukuje siostry Wiery Samczuk z Kobrynia.

Przybylski Jan, R. Laudan Flm. Höchst, Leunastr. 27, strefa amerykańska — poszukuje Przybylskich: Leona, ur. 1892, Teofili, Pelagii, ur. 1924, Reginy, ur. 1928 i Teresy, ur. 1931, ostatnio zam. w Toruniu.

Przysieżny Paweł, Polski Obóz Lebach b. V/59, poszukuje Przysieżnej Józefy, lat 38, zam. ostatnio wieś Smolanka, woj. Tarnopol oraz Przysieżnego Mikołaja, zam. w Zastawie, woj. Tarnopol.

Plińska Bronisława, Obóz Polski Lebach bl. I-58, poszukuje matki Bąkowskiej Rozalii z Kowla.

Pastuszek Michał, Obóz Polski Lebach, poszukuje Marii, Wasyla Stefana Pastuszka, zam. w woj. lwowskim.

Pieczonka Franciszek, Obóz Polski Lebach bl. V/59, poszukuje Pieczonki Józefa zam. ostatnio pow. Dubno, woj. łuckie.

Penczek Maria, Polska Misja Repatriacyjna przy I Korpusie Armii Brytyjskiej Iselchn Ośrodek Polski Greven k/Münster, ul. Bora-Komorowskiego 11, poszukuje córki Mirosławy Dyjach, ur. 2.II.1932, zam. ostatnio w Mozilach, pow. Tomaszów Lubelski.

Pomersbach Jan, Polski Ośrodek Wojskowy Wentrof by Hamburg, I Baon IX Zgrup. bl. 16, 2 komp., poszukuje matki Marii, lat około 48 oraz siostry Rozalii z mężem Teodrem Betkaluk, zamieszkałych pow. Horochów, woj. wołyńskie ostatnio przebywających we Wrocławiu w obozie pracy.

Palonek Tadeusz, D.P. Camp Wildflecken (Durzyn) A.C. Blok J. 13 m. 33, Bawaria, poszukuje Palonek Anny, Józefa i Marii, zam. w Winogradzie Leśnym, pow. Tłumacz oraz Rogal Błażeja i Jana, zam. w Weleśnicy Dolnej, pow. Nadworna.

Rozmarynowski Andrzej Obóz Polski Lebach poszukuje Marii Rozmarynowskiej zam. pow. Sambor oraz Zatora Marcina zam. pow. Rzeszów.

Rydkodyn Jan, Altersheim in Hermsdorf, Kreiss Dippoldiswalde, poszukuje żony swej, Marii Rydkody z dziećmi, zam. w Rawie Ruskiej k. Lwowa.

Raczyński Jan, Alltenheim, Schlosergasse Krs. Kehl, Baden, strefa francuska —poszukuje Rogińskiej Aleksandry, wywiezionej do Królewca z synem i córką.

Romanowski Stanisław Polish Repatriation Mission to H.O. Baor Polish D.P. Camp Reckenfeld, str. H 10 Krs. Münster — poszukuje Nikodema Romanowskiego p-ta Wiżajny pow. Suwałk.

Różycki Ignacy, Warendorf Polish Camp D.P. 2A. Polski Obóz Blok A, m 33. Westfal—poszukuje matki Anny, brata i siostry Różyckich, zam. do 44 r. we wsi. Boguszówka, woj kieleckie.

Z innych krajów

Anklewicz Adam, P. 12. Peterhead, Scotland — poszukuje matki Marii Anklewicz z córką Stefanią, zam. do 39 r. w woj. tarnopolskim, a r. 40. ewakuowanych do ZSRR.

Borkowski Marian, Barkfeld Camp, Billingshurst Sussex, England — poszukuje Skorlatowicz Jana, Zofii i Stanisławy, Piotrowskiej Józefy i Borkowskiego Wiesława, zam. ostatnio w Wilnie, Machometańska 8-1.

Engrand Elise Oye, — Plage Pas de Calais France, poszukuje Nendzy Jana ur. 1912, który służył w armii angielskiej ostatnio przebywającego Polish Repartrition Camp 91 Adderburg Hause N. R. Banburg oxon Angleiern, a który miał wyjechać do Polski. Wiadomości prosimy kierować na wyżej podany adres lub do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w W-wie Oddział Wojewódzki.

Friedrich Franciszek, Chateau de Cour St. Julien les Villas Aube Francja, poszukuje Niebieszczańskiej Anny zamieszkałej do 1939 we wsi Wojtyczy powait Sambor woj. lwowskie.

Górski Kazimierz, Beyrouth — Lebanon — Post Box Baabdat — poszukuje Górskiego Jana i Adolfa z kol. Kurgany, Ferszt Jana, Ignacego, Aleksandra i Józefa z Wołynia, Stasiewicza Jana, Bronisława i Józefa ze wsi Watyniec, Bajko Jadwigi, Bielenia Henryka i Bernata Jana, oraz Dobruszkiewiczowej Anny z Wołynia.

Gandkowa Kazimiera, Polish Camp Tengern Tanganika East Africa — poszukuje Chodasewicza Feliksa, ur. 1891, przebywającego ostatnio w woj. wileńskim.

Hąrta Józef, Stobs Camp, Scotland — poszukuje żony Marii i córki Eugenii, zam. ostatnio w Samborze.

Kaliński Jan, Greystoke Camp Nr. Penrith-Cumberland England — poszukuje Kalińskiej Anieli z d. Chiskówna, l. 36 i syna Stanisława.

Kunica Kazimierz, Taymouth Castle Hospital Aberfeldy Perthshire Scotland poszukuje brata Michała ur. 1906 i Bolesława ur. 1910, siostry Jadwigi ur. 1921, Stefanii ur. 1905 z męża Opuchlik i dwoje dzieci ostatnio przebywających w Rosji.

Koziński Bolesław, Crash the Common Morpeth-Northld, England — poszukuje matki Ewy Polak, zam. ostatnio w Warszawie.

Matowski Sanisław, PKOJN Beyrouth — Lebanom P.O.B. 1216 — poszukuje Zofii Świątek, ur. 1911, zam. ostatnio w kol. Helerczyn w woj. tarnopolskim.

Michalonek Antoni, Penley Hall Camp Neare Ellesmere Salop, England — poszukuje żony Franciszki i syna Janusza Michalonek ewakuowanych w r. 41, do Rosji.

Micek, Uganda Mukona P.O. Polish Settlement Roja, East Africa — poszukuje Łukasiewicza Władysława z Horodnicy, pow. Kopyczyńce.

Matuszewski Julian, Rechorod Gordon Street, Palestine — poszukuje żony Filomeny i córki które powróciły z ZSRR do Polski.

Miśnik Feliks, Crash Camp The Morpeth Northld, England — poszukuje Miśnik Anny, Miśnik Reginy, Mikołaja Rodzewicza, Danuty Rodzewicz i Reginy Rodzewicz, ostatnio zam. w woj. wileńskim.

Madera Andrzej, nr. 591 Stobs Camp Ihawick Scotland, — poszukuje matki Bronisławy oraz braci Stanisława, Jana, Macieja, Antoniego zamieszkałych we wsi Milczyce pow. Rudki woj. lwowskie.

Nowicki Stanisław, Polish Hospital Nr. 11 Penley, Ellissmere Salop, England — poszukuje żony Stefanii Nowickiej, ur. 1910, ostatnio zam. w Dorfluszu.

Owsianicki Piotr, Cransn Camp The Common, Morpeth Northl, England — poszukuje Owsianickich: Katarzyny ur. 1891, Błażeja, 1892, Anastazji, 1917, Marii 1920, i Zofii 1923, zam. do 39 r. we wsi Demenka w woj. Stanisławów.

Paterek Jan, 78 Camp Deyes Lone, Liwerpool m/W Maghull, England — poszukuje córki Heleny Paterek, ur. 1931, i szwagierki Bakowskiej Ireny.

Pihut Władysław, Crash Camp the Common Morpeth Nordhld, England — poszukuje ojca Pihut Dymitra, matki—Heleny i brata—Antoniego zam. ostatnio w Tarnopolu.

Pawłowicz Julian, Perith Cumberland. Lolther Camp Park, England — poszukuje żony Ludwiki Pawłowicz, ur. 1898, córki Izabeli, ur. 1931, syna Mariana Piotra, ur. 1925, zam. ostatnio w Dolinie, woj. Stanisławów.

Pawłowski Józef, Stops Camp P.F. 591. By Hawick, Scotland — poszukuje żony Genowefy i dzieci Haliny i Henryka, zam. ostatnio we wsi Talminowo, woj. wileńskie.

Rokaszewska Emilia przebywająca w Rosji poszukuje rodziców Rokaszewskich ostatnio zamieszkałych w woj. lwowskim. Wiadomości prosimy kierować do naszej Redakcji lub A. Józefowicz, Radom ul. Młodzianowska 112-2.

Swirski Kazimierz, C/O Miss. Ethel Ellis. 27 Alderman Place, Knightswood Glasgow W. 3, Scotland — poszukuje Swirskiego Alfreda, ur. 1914 i Deneszewskiego Wiktora, z woj. lwowskiego, obecnie zam. prawdopodobnie na Dolnym Śląsku.

Stajmer Józef, Crash Camp The Common Morpe the Northld, England — poszukuje Zofii Stajmer, ur. 1926, ostatnio zam. Mosty Wielkie.

Sokołowski Władysław, Burrow Head Camp Newton Steward, Wigtownshire, Scotland — poszukuje matki Anny Sokołowskiej, l około 80, żony Marii, ur. 1896, córki Anny Henryki, ur. 1922, córki Krystyny ur. 1923, synów Zbigniewa ur. 1927 i Tadeusza, ur. 1931, zam. do wojny w Rosalszczyźnie, woj. nowogródzkie, a w r. 40 przebywających na Syberii.

Schabowski Antoni, Penley Hall Camp Near Ellesmere Salop. England — poszukuje Rozalii Schabowskiej oraz Kazimierza. Edwarda i Heleny Schabowskich, zam. w Łopatyniu, woj. tarnopolskie, a w kwietniu 1940 r. ewakuowanych do ZSRR.

Szuszlak Leokadii Ligii, z domu Mikołajskiej, ur. r. 1913 w Bryńsku Szlacheckim na Pomorzu, zamieszkałej w Janowej Dolinie, pow. Kostopol na Wołyniu, która w roku 1944 wyjechała w kierunku Lublina ze szpitalem fabrycznym, jako siostra w raz z dziećmi Anną 1932 r., Ulianem 1935 r., Mikołajem 1937 r., poszukuje mąż Szuszlak Łukasz, Palestyna Jaffa. Abu-Kabir, Rusian Garden.

Tyrkus Piotr, P. O. BOX 260/C.C. G.P.O. London E. C.—1, England — poszukuje Tyrkus Józefa z córką Lidią, Stefanią oraz Skoruch Piotra i Józefa z woj. stanisławowskiego.

Tarasiuk Piotr, Stobs Camp Hravick, Scltland — poszukuje żony Olgi, syna Piotra i córki Jeni, zam. ostatnio na Polesiu.

W KRAJU

Bańkowskiego Stanisława, ur. 1924 r., wywiezionego do Niemiec na roboty, ostatnio przebywającego w Ostabrbeitslager Kugulleite Schweinturta a/M. i **Bańkowskiego Józefa**, ur. 1919 r., powołanego w r. 1941 do wojska i przebywającego w Moskwie — poszukuje matka Bańkowska Anna, p-ta Prabuty, Ul. Wielka Rudawa, woj. mazurskie.

Brodziak Marian, ur. 30.6.1924 w Poznaniu, zabrany przez Gestapo 15.6.1944 roku do Zabikowa, później do Gross-Rossen, ostatnia wiadomość w styczniu 1945 r. z Hartmannsdorf, jest poszukiwany przez matkę, Wiktorią Brodziak, Poznań, ul. Fabryczna 38/12. Ktokolwiek wiedziałby o jego losie, proszony jest o wiadomości.

Celnikier Izaak (vel Jerzy), syn Mojżesza, ur. w 1910 r. w Białymstoku, który w 1940 r. mieszkał w Warszawie, ul. Wileńska 27 m. 3. gdzie pracował jako lekarz dentysta, a w momencie kapitulacji Niemiec znajdował się podobno w Neenburg Wald (Bawaria) — poszukiwany jest przez brata, Aleksandra Celnikiera w Szczecinie, ul. Szarotki 9/8.

Hreckiego Mikołaja, s. Aleksego i Leokadii, ur. 28.5.1924 r. w m. Słonimie, pow. nowogródzki, zabranego przez Niemców ze Słonima w 1944 — poszukuje matka Hrecka Leokadia. Gdańsk - Wrzeszcz. Partyzantów 22—1.

Jasińskiej Kazimiery, ur. 24 12 25 w Kałuszu, wywiezionej do Niemiec ze Stanisławowa w 1944 r., ostatnio przebywającej w Klösterle a/Eger 11 a „Sumag" Lager 2, Sudetengau—poszukują rodzice. Jasiński Piotr, Kładzko, Wzniesienie 12.

Janiewicza Stefana, ostatnio przebywającego w Fuldzie („Gummi Werke") oraz **Janiewicza Wacława**, ostatnio przebywającego w ZSRR Chabarowskij Kraj— poszukuje Antonina Janiewicz z Lidy, obecnie zam. Kluczborek, Byczyńska 95, G.

Kamiński, Tadeusz syn Józefa Kamińskiego poszukuje Ludwika Kamińskiego, urodzonego w Krzywiniu pow. Kościan, woj. poznańskie, przebywającego przed wojną w Canadzie właściciela fabryki wód mineralnych. Wszelkie wiadomości kierować Tadeusz Kamiński, Hoża 8 m. 17.

Kozanecki Jerzy Michał, ur. 12.3.24, aresztowany 23 listopada 43 r. w Staniątkach k/Krakowa (w klasztorze), więziony na Montelupich oraz podobno w Oświęcimiu i Blekhamer — poszukiwany jest przez mjr. Kozaneckiego Józefa, Koszalin, Wojska Polskiego 11. Współtowarzyszy niedoli proszą rodzice o wiadomości na adres w. podany, lub: Staniątki, na ręce przełożonej klasztoru.

Kubicki Józef, ze Stanisławowa, przebywający do kwietnia 40 r. na Węgrzech, do 18 maja w Jugosławii pod nazwiskiem Olsza Antoni, w r. 41 w lutym prawdopodobnie we Francji, w r. 43 na terenie Niemiec—poszukiwany jest przez Mariana Kubickiego, obcni zam. w Rzeszowie, Mochnackiego 9.

Karasińscy: Walerian, ur. 1910, przebywający w r. 45 w Wojsku Polskim. Wiktor, ur. 1919, przebywający jako jeniec w Prusach Wschodnich i Leon, ur. 1917, w r. 43 przebywający na robotach koło Berlina oraz Platpir Henryk, ur. 1881 — poszukiwani są przez Janinę Karasińską, Wałcz, Żymierskiego 30, Pomorze Zachodnie.

Uwaga! Hannover — okupacja angielska. Każdy, kto by wiedział o losie i miejscu pobytu **Stefana Kubicy**, ur. 28.12.1909 z Szopienic (Górny Śląsk), zdemobilizowanego marynarza wojska niemieckiego, proszony jest zawiadomić za wysokim wynagrodzeniem zrozpaczoną żonę Kochany mężu, Stefanie wracaj do domu. Podobno przebywał w Hannover-Linden burgerhaidy Minsterlager w obozie szpitalnym. Błagam zarządy obozów i Czerwony Krzyż o wiadomość. Jadwiga Kubica, Szopienice, Wodna 4.

Antoniny (NINY) KRASICKIEJ, wywiezionej do Chojnowa (Haynau) Dolny Śląsk — Waasiaofenwerk — ostatnio chorej ciężko — poszukuje siostra Jadwiga Krasicka. Wrocław, Traugutta 75/3. W lipcu 1945 widziana rzekomo w transporcie z obozu Dora do Warszawy, dotąd nie dała znaku życia. Możliwe, że przebywa w jakimś szpitalu.

Kubala Marian, inż. architekt, ur. 1912 we Lwowie, zabrany 7.9.44 do Dachau, następnie do Neckarelz Natzweiler—Baden, po zakończeniu wojny widziany w Hohenfelz - Lager Lechów USA Zone jest gorąco proszony o podanie wiadomości żonie i córeczce, Chorzów II, Wodna 9—5.

Kupsz Edwarda Józefa, ur. dn. 15.5.1915 r., wywiezionego z Warszawy 2 września 1944 r. prawdopodobnie do Gross-Rosen i **Kupsz Henryka**, ur. 18.11.1913 r., do Gross-Rosen über Striegan nr 36090—poszukuje Kupsz Helena. Łódź, 11 Listopada 67 m. 13-a.

Lipczyński Roman Zdzisław, ur. 1913, więzień Oświęcimia, potem Oranienburgu, gdzie przebywał w szpitalu, oraz **Wiśniewski Stefan**, ur. 1883, wywieziony z Warszawy w r. 44 do Wrocławia, a stamtąd podobno pędzony do Lipska — są poszukiwani przez Lipczyńskiego Luciana, Krasnystaw, Hipoteka.

Lang Stanisław, ur. 1902, **Bronisław**, ur. 1904, **Mieczysław**, ur. 1908, do r. 1944 przebywający w Kazakstanie, potem zaś w armii Sikorskiego, oraz **Lang Janina**, ur. 1910 i **Rozalia**, ur. 1880 — poszukiwani są przez Lang Jakuba, zam. w Bytomiu, ul. Szczęść Boże 4—2.

Łaska Bronisława, Łaska Helena i **Zygmunt Łaski** wraz z żoną i dziećmi, Olkiem i Florą, zamieszkali przed wojną w Warszawie — poszukiwani są przez Pawła Łaskiego, zam. w Warszawie, Lwowska 17 m. 12.

Mieczanis Bernard, ur. 1927 w Wilnie, 15 stycznia 1945 r. ewakuowany III transportem do Saratowa, oraz **Janina Mieczanis**, ur 1921 w Wilnie i stamtąd wywieziona przez Niemców w 44 r., przebywająca prawdopodobnie w Wiedniu — poszukiwani są przez matkę, Helenę Mieczanis, Gorzów n/Wartą, Warszawska 43, szpital miejski.

Nowak Stanisław, ur. 1902 r., ostatnio zam. w Różycy, 7 marca 44 r. aresztowany przez gestapo, a 28 podobno rozstrzelany przez oprawców hitlerowskich w Tomaszowie Mazowieckim — kto wiedziełby coś o nim, proszony jest o podanie wiadomości Ignacemu Nowakowi, Łódź, Radwańska 55—31.

Okińczyka Tadeusza z Nowej Wilejki, wywiezionego na roboty przymusowe, ostatnio przebywającego w Pischelsdorf Krs. Tulln. Nieder Donau — poszukuje rodzina. Ktokolwiek wiedziałby o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Okińczyk Jan, Olsztynek, Mickiewicza 4.

Rus Jan, por. 44 p.p., Równe Wołyńskie, przebywający w r. 40 w maju w Budapeszcie, a w r. 41 na Bliskim Wschodzie—i **Fiedonowicz Kazimierz**, sierż. z Brześcia n/Bugiem w r. 43, przebywający w Anglii — poszukiwani są przez Hankę Mielińską, Biała Podlaska, Rolnicza 115.

Raszkiewicza Jana, ur. 2.1.1913 r. w Jeziorku, syna Adama i Antoniny z Brzostowskich, zamieszkałego ostatnio Warszawa, ul. Krochmalna 30—36, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, widzianego ostatnio — Stare Miasto, ul. Okopowa, poszukuje żona, Raszkiewicz Henryka, zam. obecnie w Warszawie, ul. Grójecka 31—14.

Stanisławski Edward, ur. 1912 r., wywieziony do Niemiec do Flosenburg, nr obozowy 22983, **Stanisławski Józef**, ur. 1914, powołany do wojska w r. 39 i **Stanisławski Andrzej**, ur. 1918, zaginiony od 11 sierpnia 44 — poszukiwani są przez matkę Marię Stanisławską, Warszawa, Hajoty 46—4.

Sosin Antoni, ur. 26.6.1897, wywieziony podczas powstania, dn. 17.12.44 znajdował się w obozie konc. w Oranienburgu, blok 2-b, nr 95974. Ktokolwiek wiedziałby o jego losie, proszony jest o natychmiastowe zawiadomienie Sosin Stanisłowy, Jelenia Góra, 3-go Maja 10—4.

Szczuryński Tadeusz, ur. 26.1.1920 w Medenicach, pow. Drohobycz, który od października 38 r. służył w 6 pułku lotniczym w Skniłowie koło Lwowa i w r. 39 wraz ze swym pułkiem wyemigrował przez Rumunię do Anglii — jest poszukiwany przez Jana Szczuryńskiego, Kunice, pow. Zary, D. Śląsk.

Synowiec Irena, ur. 19.10.1912, aresztowana przez Gestapo 9.1.1945, a wywieziona 15.1.45 do obozu w Bergen-Belsen, rzekomo zmarła 6.6.45 w szpitalu w Bergen-Belsen, gdzie przebywała jeszcze po wkroczeniu wojsk amerykańskich. Wszelkie wiadomości prosimy kierować do Koła Polskiego Związku b. Więźniów politycznych Hitler. Więzień i Obozów Konc. w Nowym Sączu, Konarskiego 7.

Sybilscy Stanisław i **Stefania**, rodzice, poszukują syna swego Henryka Sybilskiego, ur. 17.1 1926 r., wywiezionego z Warszawy w październiku 1944 r., jako jeńca rannego do Gneigsendorf, Kreis Dumau, w Stalagu XVII-B, przebywającego do 25 kwietnia 1945 r., który następnie wyjechał z grupą uzdrowieńców na Zachód. Zrozpaczeni rodzice błagają przebywających razem z nim jeńców o jakąkolwiek wiadomość. Warszawa, ul. Mokotowska 62.

SELWIŃSKIEGO JERZEGO, UR. 19.3.1925 R., CHEŁMNO (POMORZE), WYWIEZIONEGO PO POWSTANIU WARSZAWSKIM NA ROBOTY DO BAWARII — POSZUKUJE MATKA SELWIŃSKA LIDIA, KRAKÓW, URZĘDNICZA 41 M. 5.

WYPYCH RYSZARD, UR. 28.2.1923 R. W STOLINIE, PRZEBYWAJĄCY DO 1944 R. W OBOZIE KONCENTRACYJNYM LEONBERG, POSZUKIWANY JEST PRZEZ JADWIGĘ WYPYCH, WARSZAWA, STRZELECKA 4/2.

Zawada Józef Kazimierz, ur. 6.2.1916, aresztowany w 43 r. przez Niemców, ostatnio do 44 r. przebywający w obozie w Gross-Rosen — poszukiwany jest przez Stanisława Zawadę, woj. poznańskie, cukrownia Żnin. Proszę o wiadomości o nim.

Zalewskiego Witolda, ur. 1924 r., więźnia obozu Leitmeryc, po kapitulacji przebywał 11 Hospital amer. Bl. 7. Dachau Comp. Bayern. Synu ukochany, gdziekolwiek jesteś, daj znać o sobie. Janina i Antoni Zalewscy, Warszawa,, ul. Strzelecka 40 m. 7 u p. Rackiewicz.

Andrusiewicza Stanisława, ur. 12.11.1920 r. zam. Młociny, Placówka, wywiezionego w marcu 1944 r. do Niemiec, poszukuje matka Andrusiewicz Marianna, Młociny, Placówka.

Asman Ed, ur. 1902 woj. Lwowskie. Napisz, gdzie jesteś, czy żona i dzieci zdrowe. Czekamy! Adres: Nadleśnictwo Państwowe Trzcinno, stacja i p-ta Trzcianka, Pomorze Zach. Z. A.

Bąkowskiego Zbigniewa ,Ligotę", ur. 27.7.1923 r., wywiezionego w czasie powstania do Niemiec. Proszą o wiadomości rodzice i siostra: Warszawa, ul. Hoża 27a m. 1.

Buczka Wacława, ur. 21.9.1907 r., przebywającego ostatnio w Watenstedt, poszukuje żona Aleksandra, zam. p-ta Wesoła, wieś Grzybowa, ul. Leśna 6, pow. Warszawa.

Białek Władysława, ur. 5.3.1905 r., zam. w Warszawie, ul. Felińskiego 1, wywiezionego w 1943 r. do Oświęcimia (do r. 1944), poszukuje żona, Warszawa, ul. Mickiewicza 20 m. 22.

Bednarskiej Marii, lat około 20, wywiezionej do Wetzar nad Lanem Hemergarbenstrasse 20, poszukuje Jadwiga Krąkowska, Warszawa, Bracka 25, firma Bracia Jabłkowscy.

Biernackiego Władysawa, ur. 20.1.1900 r., zam. w Warszawie, Tamka 47, wywiezionego w czasie powstania do Frankfurtu nad Menem (fabryka), poszukuje żona, Warszawa, ul. Wilanowska 6/12.

Bullera Czesława, ur. 20.7.1907 r zam w Warszawie, Mariensztat 5, wywiezionego w marcu 1944 r. do Niemiec, ostatnio przebywającego w Wiedniu, poszukuje żona, Warszawa, ul. Pańska 69 m. 1.

Bieńczyka Witolda, znajdującego się w czerwcu 1945 r. w 3 Armii generała Pattona w Niemczech, prosi o wiadomość Krystyna Alaborska, Włochy k/Warszawy, ul. Krzywa 11.

Barygę Ludwika, ur. 25.8.1910 r. w Warszawie, ostatnio zatrudnionego w Policji Państwowej w Wieluniu, poszukują rodzice, zam. w Warszawie, ul. Wilcza 16/11.

Badurę Jerzego, ur. 28.2.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Krużańska 17, aresztowanego w Mińsku Litewskim w 1942 r., poszukuje matka, Warszawa, ul. Krużańska 17 m. 22.

Bakanowskiego Jana, ur. 1904 r., zabranego przez Niemców 29 sierpnia 1944 r. z Warszawy — Praga, ul. Strzelecka 26 m. 9. poszukuje żona i dzieci.

Boruckiego Ryszarda, ur. 18.2.1923 r. zam. Młociny, Placówka, wywiezionego w 1943 r. do Gusen nr 45005, blok 6, następnie do Buchenwaldu, poszukuje matka. Młociny, Placówka.

Każdego, kto przebywał po powstaniu warszawskim w Oranienburgu i znał **Wiktora Bojarowskiego,** lat 30, proszą o jakąkolwiek wiadomość o jego losie rdzice: Olga i Czesław Bojarscy, Warszawa — Praga, ul. Piotra Skargi 68 m. 7.

Bogdańskiego Józefa, ur. 1.1.1925 r., **Bogdańskiego Józefa,** ur. 1904 r. i **Bogdańskiego Rajmunda,** ur. 1922 r., zam. w Warszawie, ul. Wolska 15, wywiezionych ze Starego Miasta w czasie powstania do Mauthausen, poszukuje Bogdańska Cecylia. Warszawa, ul. Miedziana 7 m. 65, u p. Lewandowskich.

Bondera Ignacego (ojca) i brata **Włodzimierza Bondera** zabranych z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionych do Niemiec poszukuje córka Stanisława Świtalska, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Bosy Olgierd, ur. 1924 r., wywieziony w r. 1943 do Niemiec do Dymflus-Buschhaus Post Rösch — poszukiwany jest przez ojca Stanisława Bosego, Sambinów, gm. Ugoszcz, pow. Bytowo.

Bazali Tadeusz, przebywający ostatnio w Sangerhausen E obóz konc. Nr. 33076, blok IV — jest poszukiwany przez matkę Kazimierę Bazali, Bydgoszcz, Biedaszkowo 22.

Bazal Marcin, który został ewakuowany do Rosji w r. 1940 z Tłustego, woj. tarnopolskiego jest poszukiwany przez syna Bolesława Bazala Wszelkie wiadomości prosimy kierować do Redakcji „Repatrianta", Warszawa, ul. Mokotowska 48.

Bujko Bolesławie, zawiadamiam Cię, że F[illegible] wyjechała 2.8.1946 r.

Burwel Antoni, ur. w Wilnie 1909 r. — jest poszukiwany przez żonę Burwel Stanisławę, zam. w Gdańsku, Zielona 2 — 2.

Bednarza Józefa, z Bursztyna, pow. Rohatyń, wywiezionego do Niemiec do Heidebreck 5, Lager „Wifo" — poszukuje syn Tomasz Bednarz, Wąsosz, Kolejowa 28, Góra Śląska.

Bielecki Antoni, ur. 6.7.1925 r. w Białokiernicy, pow. Zborów, zabrany na roboty przez Niemców do fabryki lotniczej do Otmutz über Gogolin W. L. 4.9.230.715 — poszukiwany jest przez ojca Bieleckiego Jana, wieś Mariak, p-ta Sośnie, pow. Ostrów, Wlkp.

Babickiego Bronisława i Jana, podchorążych artylerii — poszukują i proszą o wiadomości rodzice: Józefostwo Babiccy, Puszczykowo — Poznań.

Borkowskiego Kaliksta i Edwarda, wywiezionych z Wilna 1943 r. — poszukuje Borkowska Helena, Wałcz, Urocza 12.

Baczyńskiego Henryka z Warszawy, poszukuje matka. Ostatnio był w Osnabrück—Fernblück. Ojczym nie żyje. Wracaj do domu. Aniela Sochacka vel Tysiączna, Łódź, Rzgowska 39.

BUKSEL ROMUALD, zam. W-wa, Grzybowska 74, zabrany z Pragi podczas Powstania, widziany w obozie w Pruszkowie, a następnie w Mauthausen. Ktoby wiedział coś o nim, proszony jest o wiadomość: Rogalski Henryk, W-wa, Smolna 18.

Chybowskiego Zygmunta, ur. 1902 r., syna Bronisławy i Mieczysława, przebywającego ostatnio w Mauthausen nr 94774, prawdopodobnie chorego, leżącego na rewirze, proszą o jakąkolwiek wiadomość rodzice, żona i dzieci. Bronisława Chybowska, Warszawa, ul. Słoneczna 50c.

Cybulskiego Wiktora, ur. 26.8.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Obozowa 81, wywiezionego w czasie powstania z Mszczonowa, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Obozowa 81 m. 34.

Cybulskiego Mariana, ur. 6.12.1924 r., zam. w Warszawie, ul. Obozowa 81, wywiezionego w 1941 r. do Mangwitz, pow. Köslin, Pomorze, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Obozowa 81 m. 34.

Chojnackiego Bohdana z Pomiechowka, przebywającego w Palestynie, serdecznie pozdrawiają i oczekują z utęsknieniem rodzice z Karolkiem.

Czecha Mieczysława, ur. 1.1.1927 r. zam. w Warszawie, Liwska 11, wywiezionego w 1942 r. do Kassel, ostatnio Wohnlager — Waldackänke Hersfeld Kurhassen, poszukuje matka. Warszawa, Topiel 21.

Cyrczaka Jerzego, ur. 12.3.1921 r., więźnia Buchenwaldu — Zwieberge nr 72350, poszukuje zrozpaczona matka i prosi wszystkich kolegów o wiadomość, Warszawa, ul Brukowa 26 m. 2.

Cybulskie: Eugenię i Jadwigę, wywiezione po powstaniu w 1944 r. w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi wszystkich znajomych o wiadomości kuzynka Julia Bernbacher, zam. Warszawa — Żoliborz, ul. Gdańska 4.

Chmurzyńskiego Edwarda, Helvesik, Post Sittensen, Kreis Rottenburg — Hannover, zawiadamia Chmurzyńska Helena, że wszyscy żyją i proszą o wiadomość, Wąwolnica, pow. Puławy.

Czarneckiego Jana zawiadamia żona Czarnecka Helena, że list otrzymała. Jestem zdrowa, rodzice żyją. Wracaj.

Czerniszewskiego Zenona, ur. 15.1.1925 r., zam. w Warszawie, ul. Puławska 17, wywiezionego w styczniu 1944 r. z Warszawy, poszukuje matka, Warszawa, ul. Puławska 12/17.

Poszukuję **Chodorek Stanisława,** ur. 6.1 1908 r. w Radomiu, zabranego podczas powstania z Grochowa, ul. Pustelnika 10. Siostra.

Czerniawskiego Czesława, zam. ostatnio w Wilnie, Sierki Zdzisława; zam. w Hacinkach i Jotkiewicza Franciszka, zam. w Wilnie, poszukuje kuzyn Witkowski Władysław, Poznań, Kilińskiego 10 — 9.

Costazza Włodzimierz Józef, ostatnio widziany w Egipcie i **Costazza Władysław,** prawdopodobnie przebywający w woj. warszawskim lub poznańskim — są poszukiwani przez Costazza Helenę, Gliwice, Dolnych Wałów 19b — 13.

Czepułkowskiego Józefa, s. Jana i Szenolastyki, ur. 1904 r. w Kiemielszkach, który wyjechał 73 transportem sanitarnym w 1945 r. — poszukuje Anna Czepułkowska, Koszalin, Marsz. Rokossowskiego 38.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 w Warszawie, Wawelska 60, wywiezionego 12.8.1944 do Niemiec — poszukuje matka Zofia Czosnowska, Warszawa, Sękocińska 11a — 19.

Ppor. Mieczysław Zygmunt Ciszewski, sanitariusz PCK Murnau, Bawaria. Co jest z tobą? Mietku, dlaczego nie wracasz? Rzuć obcych i wracaj do swego syna, który potrzebuje twej opieki, Mery i Robert

Czyżewska Janina i Józef — poszukiwani są przez ojca Czyżewskiego St. zam. Rokitno, pow. Skwierzyna, woj. Poznań.

Ppor. Dybciaka Józefa, ur. 1909 r., zam. Zdżary, pow. Łuków, jeńca wojennego z 1939 r., przebywającego w obozie Dössel-Warburg i ostatnio Frankfurt nad Menem, poszukuje i prosi osoby, które były z nim w obozach, o wiadomości żona, Regina Dybciakowa, Łuków, wieś Koważe.

Dębskiego Józefa, ur. w 190? r. zam. w Warszawie, ul. Siewierska 17, wywiezionego w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukuje żona, Warszawa, ul. Grójecka 45/20.

Dobosz Franciszka, ur. 1897 r. i **Henryka** ur. 1.9.1927 r. zam. w Warszawie, ul. Okrężna 23, wywiezionych w czasie powstania do Flossenburga, poszukuje Janina Dobosz, Warszawa, Czerniaków, ul. Okrężna 23 m. 1.

Dębskiego Witolda, ur. 3.6.1921 r. i **Zdzisława,** ur. 22.12.1922 r. zam. w Warszawie, ul. Siewierska 17, wywiezionych w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukuje matka, Warszawa, ul. Grójecka 45 m. 12.

Hallo! Dawidowicza Józefa, lat 34, zam. w Warszawie, ul. Puławska 24a, ostatnio widzianego w koszarach na Rakowieckiej, poszukuje żona Janina Dawdowicz, Warszawa, ul. Puławska 24a.

Dratkiewicza Józefa, ur. 24.3.1890 r., zabranego w marcu 1944 r. ze wsi Borki, pow. Brzeziny do Gross-Rosen Nr 2666 i Dratkiewicza Stanisława, ur. 10.11. 1914 r. z Gross - Rosen nr 2668, poszukuje Józefa Dratkiewicz, Warszawa, ul. Puławska 39/34.

Dudkowskiego Stanisława, wywiezionego do Dachau Nr jeńca 143962, poszukuje i prosi o wiadomości rodzina zamieszkała: Warszawa, ul. Grochowska 170 — 4. Ostatnia wiadomość dnia 1.2.1945 r.

Dąbrowskiego Stanisława, ur. 16 lutego 1920 r. we wsi Sienica Święchy, pow. Wysoko - Mazowiecki, poszukuje żona, Alina Dąbrowska ze st. Czyżew, pow. Wysoko-Mazowiecki.

Ktoby wiedział o losie **Jerzego Dybowskiego,** który został wywieziony w czasie powstania dnia 28.9.44 r. do Stutthofu, proszę powiadomić żonę. Adres: Janina Dybowska, Warszawa, ul. Odolańska 15/12 (Mokotów).

Dolinkiewicza Mieczysława, ur. 1923 r. w Tłumaczu, poszukuje Dolinkiewicz Antonina, w Gorzowie nad W. Aleja, Przemysłowa 16.

Dasiewicz Ewa, ur. 6.4.1929 we wsi Nowosielica, która pracowała na roli w miejscowości Krumfels ober Schneidemuhl Land Pomorze — poszukiwana jest przez matkę Dorotę Dasiewicz, zam. w Miliczu, Osadnicza 38, woj. Wrocław.

Ktoby wiedział coś konkretnego o losie sędziego **Leopolda Dwornickiego,** przebywającego w Uhnowie, który 2 lutego 1944 r. (na Matkę Boską Gromniczną), wyszedł wieczorem z mieszkania i dotychczas wszelki ślad o nim zaginął, niech da wiadomość rodzicom za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Ks. Walerian Dwornicki, Zbrechlin, p. Waganiec, pow. Nieszawa.

Dudka Adama, ur. 1910, zam. ostatnio w Warszawie, skąd wywieziony został w czasie powstania w sierpniu 1944 r. do Sangerhausen K. L. „Dora" — poszukuje żona Mieczysława Dudek, Polskie Radio, Lublin.

Dugila Nikanora, Heleny, Leona, Andrzeja i Sergiusza z Wilna, ostatnio przebywających w Pradze, obecnie na terenie Niemiec, prawdopodobnie w okolicach Norymbergii lub Monachium — poszukuje siostrzenica Helena Boguszewicz, Walcz, Kilińszczaków 8, Pomorze.

Stanisława Durawę — który w czasie powstania przebywał w Warszawie na ul Śliskiej Nr 32—34 — poszukuje brat Czesław Durawa, zamieszkały w W-wie, ul Żurawia 8 m. 26 Albina i Heniek żyją.

Drzewieckiego Romana, ur. 5.5.1920 w Suchatówce, wywiezionego przez Niemców w 1939 r. do Szubina — poszukuje ojciec, Drzewiecki Wojciech. Wiadomości kierować do Ogrodowskiego S., Suchatówka, pow. Inowrocław.

Dąbrowieckiej Jadwigi, ur. 29.3.1917 w Opawie, ewakuowanej do Rosji w r. 1940 ze Stanisławowa — poszukuje i prosi o wiadomości ojciec Ziółkowski Michał, Opole, Zygmuntowska 19.

Dragunów: Marii, Reginy, urodzonych 1926 r. w Łajbunach, pow. brasławskiego— poszukuje Dragun Piotr, Barkowo, pow. Człuchów.

Dudkiewicz Antoniny, która zaginęła podczas powstania w Warszawie — poszukuje córka i prosi o jakąkolwiek wiadomość. Redłowska Maria, Sosnowiec, Nowopogańska 1.

Eisele Henryka, ur. 1.7.1927 r., wywiezionego z Flossenburga w styczniu 1945 r., poszukują i proszą o wiadomości rodzice— Wrocław, ul. Słowiańska 1.

Emeryka Zdzisława, ur. 9.4.1922 r., przebywającego w czasie powstania na Mokotowie — poszukuje matka, Zofia Tyllowa, Włochy, ul. Piastowska 21.

Fedorowicza Mieczysława Zbigniewa, ur. 9.9.1925 r., zam. Warszawa, Targówek, ul. Skłodowska 7, wywiezionego w 1943 r. do Watenstedt k/Hannoweru, poszukuje Lelach Otylia, Warszawa, ul. Barkocińska 13 m. 20.

Inż. Fedorowicza Aleksandra, wywiezionego w czasie powstania do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen — Oranienburg. poszukuje i prosi gorąco o wiadomość żona, Henryka Fedorowicz, Warszawa—Praga, ul. Targowa 84 m. 12.

Florczaka Edwarda, ur. 31.9.1907 r., zam. w Warszawie, ul. Grójecka 72, wywiezionego podczas powstania do Buchenwaldu, poszukuje żona, Warszawa, ul. Bolecha 51 m. 2.

Fabisiaka Henryka, ur. 18.11.1924 r., przebywającego od r. 1943 do 45 w Buchenwaldzie **Nr 33283, 6.9.45 r. wywiezionego w** stronę Flossenburga, poszukuje matka, Warszawa, **Al. Jerozolimskie 32 m. 64a.**

Fuks Kazimierza, ur. 1901 r., Tadeusza, ur. 1924 r. i Ireny ur. 1925 r., zam w Nowogródku, wywiezionych w 1940 r., poszukuje Fuks Jadwiga, Warszawa, ul. Ogińskiego 55. z

Fugalewicza Stanisława, ur. 1924 i córkę **ur. 1923 na Wołyniu — poszukuje Fugalewicz** Włodzimierz, Miechów, Racławicka 31, woj. Krakowskie. Proszę o wiadomość za zwrotem kosztów.

Ferenza Mieczysława, pchor., przebywającego do czasu kapitulacji w Bonn n/Renem, w jednym z obozów jeńców wojennych, poszukuje i prosi o wiadomość Romana Wickówna, Tarnów, Limanowskiego 12 m. 6.

Grabowskiego Józefa, ur. 26.8.1919 r., zabranego przez żandarmerię spod Leśna, poszukuje ojciec, Grabowski Józef, wieś i poczta Chotomów k/Warszawy, ul. Papieska 15.

Goldlusta Jurka Mariana, ur. 25.12.1930 r., syna dr. med. Leona Goldlusta, poszukuje rodzina i Wanda Walichnowska, Łódź, ul. Przejazd 20 m. 9.

Gliszczyńskiego Feliksa, ur. 11.1904 r., w Płocku, zam. Warszawa, ul. Oleandrów 3 m. 16, zabranego 5.8.1944 r., poszukuje żona Stanisława, zam. Warszawa, ul. Oleandrów 5 m. 4.

Każdego, ktoby wiedział o **Mikołaju Gaszewskim,** ur. 1892 r., zam. w Warszawie, ul. Świętojańska 6, wywiezionym z Warszawy podczas powstania do Gross-Rosen, prosi o wiadomości żona. Warszawa, ul. Szwoleżerów 7 m. 46.

Grzelak Maciej, zam. Warszawa-Praga, ul. Białostocka 29 m. 3, poszukuje ojca Jana, ur. 17.11.1903 r., syna Antoniego i Anny Szewczak.

Gumińskiego Tadeusza Romana, biorącego udział w powstaniu na Starówce i w Śródmieściu, widzianego w październiku 1944 r., jako jeńca wojennego w obozie pod Warszawą w Ożarowie, poszukuje Kaczanowski Wacław, Warszawa, ul. Ludwiki 6 m. 26.

Górskiego Jerzego, przebywającego w Karlsruhe (17a), Kaiserallee 12, prosi o powrót Górska Stefania, zam. w Warszawie, ul. Bednarska 23 m. 33.

Goliasza Antoniego, ur. 1902 r., zam. Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 125, poszukuje żona Maria i córka Danuta, Warszawa, ul. Ludwiki 1 m. 57.

Góreckiego Stanisława, ur. 1905 r., zam. w Warszawie, ul. Łączności 8, wywiezionego z Boernerowa w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukuje żona. Boernerowo k/Warszawy, ul. Łączności 8.

Grzywacz Franciszek Józef, ur. 1911 r., zaginiony od 1.8.1944 r., poszukiwany jest przez żonę Feliksę Grzywaczową, Warszawa, Krucza 15—6.

Głowackiego Maksymiliana, w Mannheim-Käfertal, zawiadamia żona, Głowacka Pelagia, Poznań, Winiarska 82, że wraz z dziećmi żyje, są zdrowi i na powrót ojca wyczekują codziennie.

Górczaka Józefata, przebywającego ostatnio w Fuldzie Horas, Hauptstr. 16 aż do 1945 r., poszukuje żona z córeczkami, Stanisława Górczakowa, Januszewice, p-ta Dakowy Mokre, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie.

Gudlaka Franciszka, ur. 1892 r. w Magierowie, pow. Rawa Ruska, ostatnio przebywającego w Niemczech, poszukuje żona i córka, Gudlak Danuta, Bolesławiec, ul. Burglehnerstr. 13b, woj. Wrocław.

Głębocki Franciszek z Warszawy, ur. 3.12.1891 r., wywieziony z Pruszkowa 9.9. 1944 r. do obozu koncentracyjnego, poszukiwany jest przez żonę. Ktokolwiek zna jego los, błagany jest o wiadomść: Głębocka, Chełmża, Kolejowa 46, Pomorze.

Gembarzewskiego Jana, ur. 24.5.1903 r., zaginionego we Lwowie 22 września 1939 r., poszukuje żona z synkiem, Maria Gembarzewska, Kańczuga, Barbary 19, pow. Przeworsk. Proszę o wiadomości.

Haruze Edwarda, ur. 1918 r., wywiezionego z Ostrowca-Kieleckiego do Oświęcimia w styczniu 1943 r., poszukuje rodzina. Wszelkie wiadomości kierować pod adres: Skarżysko Kamienna, [illegible] cza 15 — Orzeł Antoni.

Harno Stanisława, ur. 6.5.1908 r. i **Eugeniusza,** ur. 4.4.1913 r., zam. we Włochach k/Warszawy, ul. Bema 13, wywiezionych w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukuje Harno Maria, Włochy, ul. Bema 13.

Heleniak Janina, zam. w Warszawie, ul. Czapelska 30 m. 3, poszukuje syna Roberta, przebywającego ostatnio w Schmitzhausen i męża Jana, wywiezionego przez Niemców w czasie powstania.

Hałuszka Tadeusz, porucznik 67 p.p. w Brodnicy, potem podobno wcielony do 37 p.p. i zaginiony od 1939 r., poszukiwany jest przez Hałuszkową Helenę, Jarosław, Kolejowa 28—8. Proszę o wiadomości.

Hoszkowicz Katarzyna i Bazyli, przebywający ostatnio na robotach w Westfalii, poszukiwani są przez siostrę Marię Hoszkowicz, Malborg, Wiosenna 18.

Iwaszków Michał z Chodorowa, pracownik cukrowni, wyjechał na Zachód i jest tam kierownikiem cukrowni, poszukiwany jest przez Kawolika Józefa, szwagra. Łaskawe zgłoszenia na adres: Ciastko Józef, Szczecin, skrzynka poczt. 16.

Jagieła Michała, ur. 29.9.1898 r., zam. w Warszawie, ul. Przyrynek 13, wywiezionego w czasie powstania — SS Sanderkommando Johanngeorgenstadt, poszukuje żona, Warszawa, ul. Alberta 11 m. 7.

JACHOWSKI WŁADYSŁAW, ur. dn. 26.XI. 1906 r. w Dylewie, pow. Grójecki. Matka Marianna Skrzypczak, ojciec Walenty. Dn. 2.IX. 1944 r. o godz. 11 rano wywieziony z Pruszkowa do Mauthausen koło Wiednia. Dnia 9.IX. 1944 r. odtransportowany do obozu Gusen II. Wszelkie wiadomości prosze kierować pod adresem: Sikora Feliks, Warszawa, ul. Smolna 14 m. 2c.

Jabłońskiego Stefana, ur. 15.2.1902 r., więzionego w Gross-Rosen, poszukuje żona Natalia, Pruszków, ul. Kościuszki 20 m. 3. Współwięźniowie są proszeni o wiadomości o zaginionym.

Jagodzińskiego Wacława, ur. 10.5.1895 r. w Płońsku, syna Jana i Ludwiki, zam. Warszawa, ul. Obozowa 81 m. 43, zabranego 9.12.1944 r. z Piastowa, widzianego w obozie Wrocław, poszukuje Jagodzińska Tekla, Warszawa ul. Obozowa 81 m. 43.

Jemielitę Eugeniusza, ur. 20.4.1907 r., zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości żona z trzema synami, Warszawa, ul. Wolska 89 m. 7.

Jakubowskiego Jerzego, ur. 22.5.1908 r., zam. w Warszawie, ul. Iwicka 8, wywiezionego podczas powstania do Stutthofu, poszukuje matka i siostry, Warszawa, ul. Iwicka 8 m. 1.

Jaronia Tadeusza, ur. 19.2.1902 r., wywiezionego w czasie powstania do Oświęcimia, poszukuje i prosi o wiadomości żona, Zofia, Warszawa, ul. Ludwiki 6/92.

Janowski Czesław, ur. 26.6.1899 r., Ostatnia wiadomość w kwietniu 1945 r. z Czechosłowacji, Olomuc, Czerwony Krzyż. (był aresztowany w Warszawie 11 marca 1943 r. Oświęcim, Gross-Rosen i Leitmeritz), poszukiwany jest przez rodzinę zam. Warszawa-Żoliborz, ul. Słowackiego 45a m. 4.

Jadacha Bolesława, przebywającego w roku 1944 we Włoszech, Polish Forces CMF nr 305, poszukuje matka i siostra. Ktoby wiedział o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Szczecin, Orawska 15—1, Jadach Wanda.

Jaśkowiaka Feliksa, ur. 1905 r., przebywającego ostatnio w Izbie chorych w Gross-Rosen, ostatnia wiadomość z 31 grudnia 1944 r., poszukuje Jaśkowiak Izabela, Środa Wlkp., Dąbrowskiego 44.

Jadach Stanisława, ur. 1896, ewakuowanego z Grodna do ZSRR w 1940 r., poszukuje żona i córka. Wiadomości proszę przesyłać na adres: Jadach Elzbieta, Szczecin, Orawska 15—1.

Jaworek Czesław, ur. 6.9.1926 r. w Horocholinie, pow. Bochoraczany, ostatnio Lager Ringestein. Przyjeżdżaj natychmiast, ojciec ciężko chory. Matka, Trzcianka, Gorzowska 21, Pomorze Zach.

Jarzębskiego Józefa z Tarnopola, ostatnio przebywającego w Arnstadt (Turyngia) Lager 2, poszukuje matka. Ktoby o nim cośkolwiek wiedział, proszę zgłosić: Jarzębska Julia, Bytom, Katowicka 32 w podwórzu.

Jeruzala Zdzisława z Łodzi, ostatnio przebywającego w obozie polskim Schweinfurt — Bawaria, poszukują rodzice i brat. Łódź, Wysoka 33.

Jagusińska Alina Maria, ur. 18.12.1925 w Zawierciu, ostatnio przebywająca w Polish D.P. Perzonel 1967 Labour Superision Company A PO 757 U.S. Army, poszukiwana jest przez ojca Feliksa Jagusińskiego, Wrocław-Nadodrze, Niedergasse 22—5.

Kowalskiej Bronisławy z rodziną, poszukuje siostra Wanda, zamieszkała w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia 33, Szpital Nr. 1

Kawickiego Władysława, ur. 2.4.1923 r., wywiezionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości matka, Częstochowa, Aleja Wolności Nr 15 m. 15. Kawicka Maria

Krupa Władysław, poszukuje syna Zygmunta pseud. „Włodek", powstańca formacji „Baszta". Warszawa, Mokotów, ul. **Fabryczna 11 m. 50.**

Kanciała Wacława, ur. 31.1.1896 r., wywiezionego podczas powstania z ul. Czerniakowskiej i przebywającego jakoby w Flossenburgu i na robotach w Litomierzycach, poszukuje żona, Kanciała Eleonora — Warszawa, Smolna 20 m. 4.

Kowalewskiego Andrzeja, zabranego do niewoli w czasie powstania warszawskiego, zam. w Warszawie na Żoliborzu, ul. Dygasińskiego 39, poszukują i proszą o wadomości ojciec i siostra na adres: Warszawa, ul. Dworkowa 5 m. 6.

Kwiatkowskiego Kazimierza, ur. 3.3.1906 r., jeńca wojennego z 1939 r., zam. w Górkach, ostatnio przebywającego podobno w Westfalii, poszukuje żona Maria, Górki, p-ta Dęby Wielkie.

Kuszyński Leon i Julia, Kraków — Szpital Miejski, ul. Prądnicka 80, poszukują i proszą o jakąkolwiek wiadomość córki Janiny Kuszyńskiej, ur. 7.5.1924 r. w Warszawie, zamieszkałej przed powstaniem w Warszawie, ul. Staszica 8/11.

Karpowicz Aleksandrę z trzema córkami zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Raszyńska 56 m. 21, poszukuje Anna Karpowicz, zam. Warszawa, ul. Jasna 10 m. 12.

Kordowskiego Stanisława, art. dramat., który wyszedł z powstania 27.8.1944 r., poszukuje żona, Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Który z więźniów obozu w Litomierzycach wiedziałby coś o współtowarzyszu **Kleczkowskim Longinie,** ur. 16.11903 r., proszony jest o zawiadomienie Pająk Zofii. Warszawa, ul. Stalowa 6—9.

Kowalskiego Sławomira, magistra farmacji, zabranego 8.8.1944 r. z apteki na Placu Bankowym w Warszawie, prosi o znak życia żona, Irena Kowalska, Jelenia Góra, Osiedle robotnicze.

Kozłowskiego Zbigniewa, ur. 1927 r. poszukuje ojciec Piotr, zamieszkały poprzednio na ul. Fabrycznej 5 m. 34 — krawiec, obecny adres: Praga, Łomżyńska 16 m. 8 Daj znać o sobie.

Krysiaka Tadeusza, ur. 9.5.1926 r., zam w Otwocku, ul. Samorządowa 29, wywiezionego w 1942 r. do Niemiec, poszukuje matka, Krysiak Aniela. Otwock, ul. Samorządowa 29.

Kleczkowskiego Zdzisława ur. 2.8 1928 r. w Warszawie, zam. w Warszawie, ul. Bielańska 21 m. 11, ostatnia wiadomość 30.8 44 r. (ul. Długa), poszukują rodzice, Warszawa, ul. Chmielna 102—17 i brat Tadek, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 63 P. C. K.

Ktoby wiedział coś o aptekarzu Kawińskim Antonim, ur. 14.1.1905 r., wywiezionym z Bolesławca w styczniu 1944 r. w głąb Niemiec, proszony jest o padanie wiadomości żonie, Oldze Kawińskiej. Brzeźnica n. Wartą, woj. łódzkie.

Kalisiaka Tadeusza - Piotra ur. 19.11. 1926 r., zam. w Warszawie, ul. Łucka 15, zaginionego od dnia 1 sierpnia 1944 r., poszukuje matka, Janina Kalisiak, Warszawa, ul. Łucka 15.

Kwiekowskiego Tomasza ur. 7.1. 1928 r., zam. Warszawa, ul. Świętojerska 14, wywiezionego w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukuje matka i brat, Warszawa, ul. Targowa 36 m. 32.

Kochanowskiego Jana zam. w W-wie ul. Badowska 17 m. 3, zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie, ul. Rozbrat 34/36 m. 39

Konatkowskiego Mieczysława - Ludwika ur. 1923 r. pseud. „Tarło" pluton 412 A.K., poszukuje matka i zawiadamia, że ojciec umarł. Warszawa, ul. Strzelecka 26 m. 14.

Kałużny Eugeniusza ur. 15.10. 1915 r. zam. w Warszawie, Tamka 43, wywiezionego podczas powstania do Niemiec, poszukuje matka, Aniela Kałużna, Brwinów, Okopowa 4 dom p. Jastrzębskiej.

Kądzielę Jana, ur. 22.2.1915 r., zam. Powsin, gm. Wilanów, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego w Fesbach über Ochringen, Würtenbergia, po szukuje żona, Zofia Kądziela, Powsin.

O jakiekolwiek wiadomości o Bohdanie Kopeczek i Januszu Kopeczek, blaga matka Anastazja Kopeczek, Warszawa, ul. Skaryszewska 2—2.

Kujawińskiego Tadeusza ur. 28.6. 1916 r., więźnia obozu Gusen, Blok 31—11 Nr 95364, poszukuje żona Weronika Kujawińska z matką, zamieszk. Polska, Łódź, ul Zamenhofa 4 m. 4. Gdowscy.

Kuleszyńskiego Teodora ur. 25.10. 1909 r., zam. w Warszawie, ul. Łubkowska 3, zabranego w czasie powstania, poszukuje matka, Warszawa — Praga, ul. Szwedzka 35 m. 4.

Kuleszyńskiego Romana ur. 28.2. 1905 r., syna Maksymiliana i Marii z Majewskich, zabranego z blokady Pragi poszukuje żona, Warszawa — Praga, ul. Szwedzka 35 m. 4.

Karpiej Jan przebywający obecnie w Anglii Huckna Notts poszukuje Perkowskiej **Stanisławy ur. 1919 r. gm. Woropajewo,** pow. Postwy lub kogoś z rodziny Perkowskich. Rodzina ta prowdopodobnie ewakuowana została w roku 1940 do Rosji.

Kislack Matyldy, ur. 1901 r. w Horoklinie, Karola ur. 3.6.1932 r. Jana ur. 6.4 1934 r. pracujących ostatnio u ogrodnika kolo Berlina — poszukuje Jan Kislack, Trzcianka, Gorzowska 21, Pomorze Zach.

Kozioł Jan, aresztowany przez Niemców w 1941 r., więzień Oświęcimia, a potem Oranienburga — poszukiwany jest przez żonę z dziećmi, Stefania Kozioł, Mielec. Hetmańska 3.

Kacyfirek Wacław, ur. 1924 r., wywieziony na roboty do Niemiec w r. 1944, ostatnio przebywał w Hinryschahen, post Miltzow — jest poszukiwany przez matkę Marię Kacyfirek, Siemiradzkiego 5, woj. szczecińskie, Drawsko.

Koszela Tadeusza ur. 1926 r. w Równem, wywiezionego w r. 1943 do Wuppertal-Vohwinkel — poszukuje Koszela Bolesław, Kluczborek, Gorzowska 11a, Śląsk Opolski.

Kiczko Stanisław, ur. 1893 r., w czerwcu 4 r. wywieziony do Niemiec, był podobno w Dyherfuhrt, Nr więźnia 4183 — jest poszukiwany prze żonę Józefę Kiczko. Bielsk Podlaski, Kościelna 3b.

Kościułek Julii ur. 1920 r., ostatnia wiadomość ze Starej Wólki, pow. Kraków — poszukuje znajoma Janina Woźniak, Gryfice, Lipowa 67.

Kobusa Jana - Zbigniewa, wywiezionego z Warszawy po powstaniu, ostatnio przebywającego w Blankenburgu, góry Harzu, Nr jeńca 141128 — poszukuje i prosi o wiadomość matka Helena Kobus, Łódź, Piotrkowska 83.

Kosobuckiego Włodzimierza ur. 1896 r. oraz Jerzego ur. 1929 r., przebywających w Oświęcimiu, a następnie w Dottmergen — poszukuje Kosobucka Władysława, Warszawa, Al. Jerozolimskie 49.

Kasperczyk Stanisław proszony jest o natychmiastowy powrót lub wiadomość. Rodzice i bracia.

Kopczyńskiego Romana, przebywającego ostatnio w Weimar - Buchenwald, a obecnie znajdującego się podobno w Monachium i **Kopczyńskiego** Czesława, przebywającego ostatnio we Włoszech — poszukuje matka Stanisława Kopczyńska, Wrocław, Sienkiewicza 11—3.

Kaczan Bazyli ur. 1918 r., jako jeniec z r. 39 przebywający ostatnio na robotach w Jeggen über Klotze — poszukiwany jest przez brata Mikołaja, Malbork, Wjosenna 18.

Lipczyk Hipolita ur. 19.7. 1921 r., zam. w Warszawie, Leszno 53, zaginionego w czasie powstania, poszukuje matka Warszawa — Praga, ul. Targowa 6 m. 14.

Lejer Stanisława ur. 24.12 1925 r., zam. Grodzisk Maz., ul. Kłopot 8, zaginionego od dn. 30 września 1944 r. poszukuja rodzice Maria i Jan Lejer, Grodzisk Maz., ul. Kłopot 8

Lewandowskiego Stanisława - Juliana ur. 1917 r., aresztowanego w lutym 1944 r., przebywającego na Pawiaku do kwietnia poszukuje matka Waleria Lewandowska, Warszawa, ul. Inżynierska 7 m. 8

Listewnika Mariana, ur. 1892 r., poszukuje i prosi o wiadomości córka Karolina Orzechowska, ul. Konopnickiej 12.

Poszukuje **Latkowskiej Marii,** na jesieni 1944 r. wywiezionej do Ravensbrück. Informacje na adres: Janina Szymońska, poczta Sarnaki n/Bugiem, Meżenin—dwór.

Lisieckiego Seweryna ur. 16.IX. 1905 r. w Niechanowie, przebywającego od 39 r. w niewoli niemieckiej, ostatnio w Seitenberg - Grafschglatz (Sudety) — poszukuje żona Jadwiga z dziećmi, Mnichowo pod Gnieznem.

Liebucza Leona, ur. 11.4.1899 r. w Wielkopolsce, wywiezionego z Włoch p. Warszawą 16.9. 44 r. do obozu Gross - Rosen, blok 6, nr. 59602 — poszukuje żona z dziećmi, Salomea Liebucz, Poznań, Polna 1—18. Proszę o wiadomści.

Lazarewicza Emila, Lekarza ur. 24.11. 1907, zatrudnionego w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, ewakuowanego w dn. 28.6. 41 r. do ZSRR — poszukuje i blaga kolegów o wiadomości zrozpaczona matka. Lazarewicz, Zabrze, Kamienna 2, Śląsk.

Więźniów obozu konc. Dachau K. 3 o bliższe szczegóły śmierci swego męża śp. Hipolita Lińskiego Libela (Liński Libel) kapitana W. P. Nr więźnia 19454, Blok 13/4, zamordowanego 12 czerwca 1941 r. prosi gorąco wdowa, Maria Libelowa, Łącko 92, pow. Nowy Sącz, woj. krakowskie.

Łagunę Stanisławę, zam. Warszawa, ul. Górnośląska 22, poszukuje mąż Henryk Łaguna z troigiem dzieci. Kielce, ul. Staszica 12 m 10.

Teheran POB 297. Ofiarodawcę paczki herbaty **Halina Łoza,** Warszawa, ul. Targowa 12, prosi o skomunikowanie. Kazimierz Marconi, Boston USA 8, Garisonstreet.

Kto z obozu Natzweiler wie o **Janie i Andrzeju Łoza,** niech zawiadomi rodziców. **Warszawa, ul. Targowa 12-11.**

Ławrynowcz Seweryn, syn Bronisława, ur. 29.10. 1910 r., technik budowlany w Radomsku, w 1939 r. powołany do 74 p. p. w Piotrkowie, ostatnia wiadomość z 1940 r. z Kozielska w Rosji, jest poszukiwany przez ojca Bronisława, Łódź, ul. Piotrkowska 71 m. 9. (przedtem zam. w Wilnie, ul. Aatarska 1 m. 10.

Łukaszewicza Zenona, ur. 27. 11. 1913 r. zam. w Warszawie, ul. Zaokopowa 4 m. 1, zabranego dn. 24.8. 1944 r. z Pragi, z mieszkania do obozu w Pruszkowie, po czym wszelki ślad po nim zaginął, poszukuje matka, Ewa Łukaszewicz, zam. Warszawa, ul. Zaokopwa 4 m 1, i brat Józef Łukaszewicz, zam. Wieluń, ul. Churchilla Nr 10.

Łazowskiego Wacława, ur. 12. 8. 1924 r., zam. w Warszawie, ul. Puławska 29, ostatnio widzianego w czasie powstania na Pl. Zbawiciela, poszukją rodzice. Osoby mogące udzielić informacji o zaginionym proszone są o wiadomości na adres: Warszawa, ul. Puławska 29 m 15.

Łabiaka Kazimierza i Bronisława z Podkamienia k/Rohatynia — poszukuje ojciec Łabiak Marcin, Iwno, p-ta Gronadno, pow. Szubin, woj. bydgoskie.

Mannheim! Każdego, kto wie o Stefanie Niesłuchowskim, wziętym w czasie powstania z Marszałkowskiej 31, prosi o wiadomość żona Anna, Wrocław, Łokietka 15. Żona chora, wszystkie dzieci zdrowe. Prosimy o natychmiastowy powrót.

Mańkowskiego Henryka, ur. 11.6.1907, zabranego z powstania i wywiezionego do obzu koncentracyjnego Oranienburg, poszukuje brat Romuald, zam. W-wa, Katowicka 8b—2. (Saska Kępa).

Maroszek Antoniego, ur. 14. 6. 1906 r., zam. w Warszawie, ul. Łochowska 70, wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, ostatnio podobno przebywającego w Braunschweigu k/Hannoveru, poszukuje żona z dziećmi, Warszawa, ul. Łochowska 70 m 4.

Marczaka Michała, ur. 26. 9. 1911 r. zam. Wola Mrokowska, pow. Błonie, wywiezionego po powstaniu do Niemiec, poszukuje matka, Wola Mrokowska, gm. Młochów, poczta Wadarzyn.

Matuszczaka Antoniego zawiadamia żona, że list i zdjęcia otrzymała. Wszyscy żyjemy. Wracaj zaraz. Pozdrowienia od rodziny, Heli, Irenki, Andrzeja i kolegów.

Mayer Alojzy Zbigniew, ur. 24. 4. 1905, aresztowany w 1942 r. w Gołyniu, pow. Rawa Mazow., wywieziony do Oświęcimia, jest poszukiwany i proszony o wiadomość przez matkę i siostrę. Alina Piasecka, Warszawa, ul. Hoża 27a m 1.

Małeckiego Stanisława, ur. 30. 6. 1896 r. zam. w Warszawie, ul. Dzielna 78, wywiezionego w czasie powstania do Buchenwaldu Nr 70892 i Dory, poszukuje żona, Warszawa, ul. Koszykowa 39.

Machaj Zdzisław, ur. 1922 r. wywieziony podczas powstania do Niemiec, ostatnio widziany w Dachau, jest poszukiwany przez rodziców. Łaskawe wiadomości kierować: Warszawa, ul. Miedziana 7 m 71. Rodzice Machajowie.

Mańkowskiego Tadeusza, ur. 10. 6. 1923 r., ostatnio przebywającego w Niemczech, Nordhausen 15, Nordwerke A9, A St. 455, Postfach 195 (13 K), poszukują rodzice, Warszawa-Bielany, ul. Bajana 14.

Ktokolwiek wiedziałby o losie **Wacława Malika,** przebywającego ostatnio we Wiedniu, proszony jest o podanie wiadomości zrozpaczonym rodzicom. Malikowie, Warszawa, ul. Pańska 105-58.

Martyniuk Anny z d. Chudzik, lat około 35, ostatnio zam. w Rudzie Brodzkiej — poszukuje Ewa Martyniuk, Świdnica, Puławskiego 2-6 u p. Dwornikow, D. Śląsk. Proszę o wiadomości.

Makowskiego Karola, ur. 1897 w Jaworznie, w r. 44 przebywającego w obozie konc. Weimar-Buchenwald, Nr więźnia 62991, blok 17 — poszukuje Kazimiera Makowska, Chrzanów, Urząd Skarbowy.

Matyaszka Jana, ur. 1912 r., b. jeńca wojennego Stalag VI J. Krefeld-Firchtenhain, Nadrenia, poszukje brat Matyaszek Józef, Tarnowskie Góry, Powstańców 36 I p. m 1.

Maciejewskich Mieczysława i Henryka, Lejkowskich Romana i Anastazję z Gruziatyna, ewakuowanych w r. 1940 do ZSRR, poszukuje Stanisław Maciejewski, Kładzko, Łukasińskiego 11-5, Dolny Śląsk.

Minakowski Ludwik, ur. 1908 r. w Pasiecznej pow. Slucki, gub. Mińska, aresztowany w 1940 r. w Hainówce. Ostatnia wiadomość w 1942 r. Ktokolwiek wiedziałby o losie poszukiwanego proszony jest o powiadomienie żony i dzieci Wacława Minakowska, wieś Ługowo, poczta Świebodzin, woj. poznańskie.

Maćkowiaka Wincentego, przebywającego w Niemczech, Stammlager XIII C-Nr 14549 — poszukuje żona Maćkowiak **Bronisława, Braciszewo, pow. Gniezno.**

Młotek Tadeusz, ur. 2. 9. 1908 r., wywieziony w czasie powstania z Warszawy do Leitmeritz (Sudety) Nr 193686, blok 3, jest poszukiwany przez siostrę Januszko Franciszkę, pow. Sieradz, woj. łódzkie. p-ta Zadzim.

Malawskich Henryka, ur. 9. 8. 1923 w Nowgródku i **Leona** ur. 21. 2. 1925, synów Mikołaja i Łucji — poszukuje matka Malawska Łucja, zam. w Aleksandrowie-Kujawskim, woj. pomorskie, ul. Wilsona 47.

Miciun Antoniego, ur. 1929 r. w Łajbunach, pow. brasławskiego — poszukuje Zygmunt Miciun, Barkowo, pow. Człuchów, Pomorze Zach. Ktoby wiedział o jego losie, proszony jest o wiadomości.

Nieckułę Bronisława poszukuje żona Anna Nieckułowa z synami Jerzym i Henrykiem. Mieszkają w Łodzi, ul. Narutowicza 67 m 2.

Noskowskiego Jerzego Mariana, ur. 21. 11. 1921 r., syna Józefa i Jadwigi z Więckowskich, wywiezionego podczas powstania z Warszawy, Stare Miasto, poszukuje matka, zam. Warszawa, ul. Hajoty 59.

Nielsen Maria, zamieszkała w Danii, poszukuje sióstr: Anastazji Balbuzo i Olgi Czernuszki, zamieszkałych do wojny we wsi Seredyńce, poczta Jeżerna, powiat Tarnopol. Wiadomości kierować: Irena Rossołowa, Warszawa, ul. Łączności 8 m 11.

Nazarowski Józef, ur. 1923 r. w Huzisku, wywieziony na roboty do Niemiec, do Giersleben 91 — poszukiwany jest przez matkę Annę Nazarowską, Niezgoda, p. Radziądz, pow. Milicz.

Osińskiego Szczepana, ur. 14. 12. 1903 r., zam. w Warszawie, ul. Rejtana 9, wywiezionego w czasie powstania do Litomierzyc Nr 17778, blok 5, przebywającego tam do stycznia 1945 r., poszukuje żona, Osińska Maria, Wrocław-Biskupin(ul. Wyczółkowskiego 21.

Uwaga! Byli więźniowie obozów Oświęcimia i Hamburg - Neungamme: Ktokolwiek wiedziałby coś o losach **Orla Mariana**, przywiezionego w styczniu do Oświęcimia, a w marcu tegoż roku wywiezionego do Hamburg-Neugamme, proszony jest bardzo o skomunikowanie się z rodzicami pod adresem: Skarżysko-Kamienna, ul. Spółdzielcza 15 — Orzeł Antoni.

Oleśniewiczów Tadeusza i Bolesława, synów Edmunda i Heleny, zabranych w sierpniu 1944 r., poszukuje Halina Oleśniewicz, Warszawa, ul. Szpitalna 5 „Społem".

Więźniów obozu koncentracyjnego Flossenbürg, Hersbruck a. d. Pegnitz, proszę o bliższe szczegóły śmierci syna **Tadeusza Opoczyńskiego**, ur. 24. 12. 1907 r. Nr 25104, zamordowanego 29 listopada 1944 r. Opoczyński Kazimierz, Cieszyn, Szpital Krajowy.

Oniszko Feliksa, ur. dn. 20. 11. 1904 r., przebywającego w obozie koncentracyjnym Oranienburg Nr 90077, poszukuje żona Maria Oniszko, wieś i poczta Chotomów k/Warszawy.

Ordęga Zygmunta z Warszawy, ul. Freta 25, wywiezionego w czasie powstania ze Starówki do Gross-Rosen, poszukuje żona, Ordęga Stefania, Warszawa-Wola, ul. Wolchowska 10/9.

Ostrowska Jadwiga, wywieziona do Garmisch Parten-Kirchen, Bahnhofstr. 13, jest poszukiwana przez ojca Ostrowskiego Ignacego, Dobiegniewo, Szosowo, pow. Strzelce Krainskie, woj. poznańskie.

Okulicza Anatola, s. Włodzimierza, ur. 22. II. 1912 w Wilnie, ostatnie miejsce jego pobytu ZSRR, Kozielsk — poszukuje matka Okulicz Olga, obecnie zam. we Wrocławiu, Łużycka 10.

Przewoskiego Wacława, urzędnika Banku Gosp. Krajow. w Warszawie, wywiezionego do obozu w Dachau Nr. 1C7086, stamtąd do kopalni w Scherzingen — poszukuje Przewoska Aleksandra, Warszawa, ul. Marszałkowska 1 m. 12.

Piwowskiego Zdzisława pseu. „Czeczot" ur. 1922 r. syna Wincentego i Ireny, walczącego w czasie powstania na placu Bankowym i zaginionego prosi o wiadomość matka Warszawa, ul. Brodzińskiego 5.

Patecki Tadeusz uczeń I kl. lic. ur. 10. 2. 1926 r. w Wilnie, widziany 6.10. 1944 r. w okolicy Koszykowej i Śniadeckich. Każdego kto wie o jego losie proszę o wiadomość. Nackiewicz — Warszawa, Narbutta 27a m 25.

Płócienniaka Tadeusza pseud. „Roman" ur. 3.3. 1925 r. zam. w Warszawie ul. Obozowa 81. w czasie powstania przebywającego na Placu Krasińskiego przy ul. Długiej, ranionego poszukuje matka Aleksandra. Warszawa, ul. Obozowa 81 m. 2.

Ktoby wiedział cokolwiek o losach **Popiel Krystyny**, lat 22 zaginionej podczas powstania dn. 6 sierpnia 1944 r. na ul. Grójeckiej w drodze na „Zieleniak" proszony jest o wiadomości. Irena Rodziewicz, Warszawa, ul. Górnośląska, Domki Fińskie V/10.

Płońskiego Józefa ur.19.3. 1905 r., zam. Wawrzyszew, Chomiczówka, wywiezionego 1 września 1944 r. przez Pruszków do Niemiec, poszukuje żona, Płońska Leokadia.

Preszczanka Wanda poszukuje brata Juliana, wywiezionego w początkach marca 1945 r. z Frankfurtu do Hamburga. Ktoby coś wiedział o dalszych jego losach, proszę o zawiadomienie rodziny. Warszawa, Grochów, ul. Zgierska 18 m. 6.

Podolskiego Stanisława, ur. 11.11.1899 r., Podolskiego Edwarda, ur. 12.6. 1922 r., Podolskiego Mieczysława, ur. 30.1.1924 r., poszukuje Maria Podolska z synową i dzieckiem, zamieszkała: Warszawa — Marymont, ul. Rajszewska 51.

Persambachera Zygmunta, ur. 4.1.1911 r., zaginionego w sierpniu 1944 r., w okolicy Czerniakowskiej, poszukują i proszą o wiadomość, matka i siostra zam. Warszawa, ul. Żoliborz, ul. Gdańska 4 m. 20.

Pączkowskiego Antoniego, syna Konstantego i Ludwiki, lat 43, zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 76, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona Pączkowska Stanisława, Warszawa — Praga, ul. Ząbkowska 48.

Polaka Władysława, ur. 28.1.1906 r., zam. w Warszawie, ul. Dobra 83, wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga, Nr 89553, bl. 10, poszukuje żona z córką, Warszawa, Okrąg 2.

D-ra Pogorzelskiego Zygmunta, wywiezionego do Niemiec podczas powstania z Warszawy, ul. Chłodna 22, poszukuje żona ze Stoczka, pow. Łuków.

Pielakowa Maria z córkami zawiadamia, że żyją i czekają na powrót męża i ojca Józefa, Wieś Rudy, pow. Puławy.

Męża Pawlowskiego Antoniego i syna **Grzegorza** zam. Warszawa, ul. Dzielna 74 m. 6, poszukuje Janina Pawłowska. Adres: Warszawa, Żoliborz, ul. Włościańska 52 m. 3.

Pułowski Zbigniew, Lubeka, obóz główny Leck, batalion Warszawa. Zbyszku- szukaj Gienka, był w Stutthofie, blok 5, Nr 78468. Prosimy o wiadomość. Jesteśmy zdrowe, matka i Fela, Warszawa, ul. Złotopolska 4 m. 4.

Płocka Halina, ur. 2 lipca 1922 w Warszawie, ostatnio przebywająca w Bergen Belsen — jest poszukiwana przez brata Płockiego Henryka, porucznika W. P., Białystok, Depowa 18.

Piwowarczyk Tadeusz, zabrany do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywał od 30.1.40. Nr obozowy 825, ostatnia wiadomość w r. 1944 — poszukiwany jest przez Marę Piwowarczyk, Kraków, Grodzka 25 — 5.

Podkowiaka Stanisława, wywiezionego z Warszawy z Pawiaka 25 maja 1944 r. do Stutthofu, Nr 35592, blok 18 — poszukuje żona Maria Podkowiak, Gdańsk—Wrzeszcz, Reymonta 10—3.

Pastuchowicza Filipa, ur. 1920 r. we wsi Pereżyny, przebywającego ostatnio w wojsku Polish Forces C. M. F., nr 312 — poszukuje brat Pastuchowicz Jan, Gryfice, Rokossowskiego 24 „Społem".

Rejlicha Stefana, ur. 2.1.1912 r., syna Stanisława i Leokadii, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Wolska 56/56, zabranego z Warszawy podczas powstania i wywiezionego do Mauthausen — Cement. Poszukuje żona Rejlich Maria z dziećmi, obecnie zamieszkała w Warszawie, ul. Leszno 73 18.

Raczko Walerii, ur. 22.5.1923 r., wywiezionej z Warszawy 30 sierpnia 1944 r., poszukuje matka, Warszawa, ul. Łochowska 45/1.

Rzeńca Michała, ur. 29.7.1911 r., zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 181, wywiezionego 15 września 1944 r. z ul. Wolskiej do Gross-Rosen, poszukuje żona, Warszawa, ul. Rozbrat 4 m. 24.

Radwańskiego Jerzego, ur. 1912 r., który był na kuracji w szpitalu Jana Bożego i po powstaniu został wywieziony do jednego z obozów koncentracyjnych, szuka matka, Warszawa, ul. Hoża 7 m. 43.

Radecki Ryszard — Wildflecken (Rhön) Bayern, D. P. Polish Camp UNRRA Team 302 (Brüskenau, bok 15 m. 25). List od Ciebie otrzymaliśmy 24 lipca r. b., którym sprawiłeś nam wielką radość. My wysłaliśmy dwa listy do Ciebie i czekamy odpowiedzi— rodzice. Częstochowa, ul. Ogrodowa 67 m. 39.

Raferek Adam, ur. 1923, powstaniec Warszawski, ranny, ostatnio w styczniu 1945 przebywający w niewoli, w szpitalu w Zeithein, Saksonia, poszukiwany jest przez rodzinę—Referek Stefan, Sopot, Podgórna 26.

Rabczak Bronisław, ur. 8.2.1922 w Borku Starym, wywieziony na roboty do Niemiec do Wielbrunn, Krs. Erbach — poszukiwany jest przez ojca Rabczaka Jakuba, Borek Stary 281, p-ta Tyczyn, woj. Rzeszów.

Sęk Marianna, ur. 19.6.1923 r., zam. w Warszawie, ul. Okopowa 61, wywiezionego w czasie powstania, ostatnio pod Ibno przebywającego w Hamburgu, poszukuje matka, Warszawa, ul. Mokotowska 61 m. 32.

Sęk Wacława, ur. 21.3.1925 r., zam. w Warszawie, ul. Okopowa 61, wywiezionego w czasie powstania, przebywającego podobno ostatnio w Bergen, poszukuje matka, Katarzyna, Warszawa, ul. Mokotowska 61 m. 32.

Sobolewskiej Wandy, przebywającej w Ulm — poszukuje i prosi o wiadomości Neuman Antoni, Marcinkowo Stare, p-ta Purda Duża, okr. Mazursk.

Szmidta Antoniego, ur. 6.6.1908, aresztowanego i wywiezionego do Linz w sierpniu 1944 r. — poszukuje Józefa Szmidt, Łódź, Sosnowa 20 — 6.

Sabiłło Witolda Jana, ur. 1925 r., wywieziono po powstaniu z Warszawy przez Pruszków na Dolny Śląsk — poszukują rodzice, Sabiłło, Drawsko, Siemiradzkiego 1 — 2, Pomorze Zachodnie.

Sokołowskiego Henryka, ur. 25.7.1921, wywiezionego do Niemiec w r. 1941 do Frankfurtu nad Menem, a potem dalej do kopalni węgla — poszukuje matka Sokołowska Konstancja, Poznań, Kilińskiego 10 — 9.

Sokołowskiego Tymoteusza, syna Konstantego, ur. 1922 r., wywiezionego przez Niemców w r. 1944 na roboty do Okszowa k/Chełma do wojskowego szpitala, gdzie pracował jako sanitariusz — poszukuje matka, Paulina Sokołowska, Chełm Lubelski, Pierackiego 7 — 5.

Stoller Ryszard, ur. 26.5.1926 r., zam. ostatnio we Lwowie, skąd wyjechał w maju 1944 r. do Warszawy i odtąd ślad po nim zaginął — poszukiwany jest przez matkę Zofię Komorowską, Wrocław, Grunwaldzka 86 — 6.

Szymańskiego Jana, l. 12 i **Franciszki**, l. 15, repatriowanych w r. 1945 z Rosji do Polski — poszukuje dziadek, Jan Chodasiewicz, Szczecin, Opieka Społeczna, Plac Matki Polki Nr 40.

Skopińskiego Stanisława, przebywającego w Niemczech — poszukują Skopińscy z Lednogóry, pow. Gniezno. Prosimy o wiadomość. Wszyscy zdrowi.

Stycznia Stanisława (adwokata) — poszukuje Mela Lukasowa, Szczecin, Słowackiego 6 — 20.

Sałyga Zygmunt, ur. 1907 r. syn Józefa i Zofii, wywieziony po powstaniu do Oranienburga, nr 90109, blok 29 i 39, poszukiwany jest przez siostrę Leokadię Jabłońską, Milanówek, Słowackiego 3 „Kresy". Ostatnia wiadomość 3.12.1944 r.

Wzywani

Abt Lidia, Bad Kissingen Steinstr. 1—7, strefa ameryk. Wróciłem niedawno z Niemiec z Lubeki. Twoje listy otrzymałem. Tęsknię za tobą i córeczką. Wracajcie natychmiast do Kościana, Kaziu.

Czajkowska Izabela, Murnau. Córeczko kochana, list z 9.7 otrzymaliśmy. Przyjeżdżaj natychmiast — koniecznie. Depeszuj, kiedy — to tatuś wyjedzie samochodem po ciebie. — Rodzice, Czajkowscy, Toruń, ul. Mickiewicza 86.

Domański Leopold, Heidenheim — Schwab Voith Siedlung. Żyjemy, wracajcie natychmiast. Czekamy, zabierzcie rzeczy. Domańska Zofia, Rembertów.

Domagalscy Stefan i Władysław P. O. Rox 260/e G.P.O. London E.C.L. England. Żyjemy wszyscy wracajcie natychmiast. Warszawa — Jelonki B. Domagalska.

Denisiewicza Aleksandra, ur. 7.5.1897 r. prosi żona Jadwiga Denisiewicz o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa. Hoża 37—2, dawniej Kopernika 37.

Fahler Jerzego — Mannheim L.S. Lentter 15, zawiadamia brat, że wszyscy z rodziny żyją. Wracaj natychmiast do kraju. Fahler Edward, Warszawa, ul. Targowa 41 m. 19.

Kapitan **Głowacki Henryk**, Lubeka-Rümpel. List otrzymałem. Odpowiedź wysyłam. Twój przyjazd konieczny. Rodzinę zastaniesz w Pyrach. Jola poważnie chora. Zawiadom Helenę, że wysłaliśmy do nich 4 listy. Niech odpisują. Jesteśmy zdrowi. Oczekujemy ich. Maks.

Grobelnego Antoniego z Wielunia, ur. 27.12.1998 r., przebywającego ostatnio w kazecie Neckurelz (Baden), poszukuje rodzina. Wacek wrócił. Wracaj! Grobelna Janina, Wieluń, ul. Targowa 2.

Grudziński Włodzimierz, Lubeka-Henstedt. Wracaj zaraz. Warszawa, ul. Krucza 3 m. 6. Rodzice.

Cromek Longina — Obóz Cywilny Diepholz „B", blok 6, zawiadamia Bochenek Magdalena, że matka i siostry żyją. Prosi o powrót. Bednarze, p-ta Kartnica, pow. Węgrów.

Cholewiński Edmund, Hamburg—Wentorf Obóz DPI. Tatusiu, wracaj jak najprędzej do nas. Zabierz wszystkie rzeczy. Po sada zapewniona. Oczekujemy cię z tęsknotą — Janusz — Maciej — Barbara. Po przekroczeniu granicy depeszuj z miejsca zatrzymania, koniecznie.

Kaleja Jerzego, Ansbach, Mittelfranken — zawiadamia żona, że mieszka razem z matką w Kępnie, Sienkiewicza 22. List wysłałam. Kalejowa Irena.

Kowal Władysław Rheda — Westr. P.O.W. 6. Drogi synu, daj znać o sobie. Tęsknimy, czekamy. Rodzice i koledzy. Józef i Aniela Kowal, Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 89.

Kowalskiego Tadeusza — Wasilewskiego Józefa, przebywającego w 1842 r. we Francji, ostatnio na terenie Niemiec, wzywa do powrotu żona Wiesława z Warszawy, obecnie zam. Bielsko na Śląsku, ul. Zielona 10 m. 2.

Krecińska Halina, Murnau, D.P. Camp UNRRA Team 134. Blok 3 p. 77. Hanko, od października otrzymałam 4 listy, a wy słałam 9. Jestem zdrowa, pracuję. Chciałabym cię widzieć. Matka.

Lisowski Bogdan, Obóz Polski cywilny Weinsberg, Kreis Hielbronn, Wurtt. — UNRRA Team 180, barak 11/2. Dwa twoje listy z 22.4 i 6.6 otrzymałam. Przyjeżdżaj jak najprędzej, żeby zdążyć na początek roku szkolnego. Jesteśmy zdrowi, Lisowska, Łódź, Kilińskiego 63.

Matusiak Jadwigi z córkami, Teresą i Barbarą, przebywających w Bawarii — poszukuje Matusiak Teodor, Łódź, ul. Nicarniana 2. Wracajcie zaraz!

Minias Jan, znajdujący się w Neufres (Kacperkowo) bei Frisoythe Krs. Aschendorf (Oldenburg) w strefie brytyjskiej — proszony jest przez rodzinę o jak najszybszy powrót.

Ostrowski Tadeusz, Wildflecken (Durzyn) Polish D. P. Camp. Kreis Brückenau Blok A 13. Listy z sierpnia otrzymałam. Wszyscy pracujemy. Wracaj natychmiast. Rodzina Tadeusza też wzywa do powrotu. Matka, Włochy, ul. Zachodnia 1 m. 8.

Piętkę Józefę, przebywającą w Aschaffenburg Jäger Kazerne, Blok 15 p. 2, proszą o powrót rodzice, Podbiel gm. Osieck.

Paul Juliana (Wiśniewski Jerzy), ur. 26.2.1923 r., zam. w Warszawie, ul. Łotewska 11, wywieziony w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukuje matka. Warszawa, ul. Łotewska 11 m. 8. Wszyscy żyją. Wracaj.

Ppor. Pokora Stanisław, Indolstadt Obbg., Friedenkaserne 3-a komp. List z 20 sierpnia otrzymałam. Czuję się bardzo dobrze, jestem po urlopie. Martwi mnie Twój stan. Wracaj, a wszystko będzie dobrze. Lucyna.

Romejko Walentynę, Westfalia zawiadamia Stefan Bońkowski o swym powrocie do Polski. Zasyła pozdrowienia i prosi o natychmiastowy powrót. Warszawa, ul. Strzelecka 23 m. 13.

Rutkowski Józef, Regensburg, Landshuterstr. 74, Polish Guard Company 4023. Kochany Józieczku! Wracaj natychmiast do nas. Jasia osierociła dzieci, które bardzo potrzebują Twej opieki. Posadę otrzymasz na starym miejscu. Ściskam Cię serdecznie i niech Cię Bóg szczęśliwie przyprowadzi do kraju. Twoja siostra Helena Person, Warszawa, ul. Ząbkowska 28 m. 4.

Sochacką Romanę w Ośrodku Wojskowym Polskim w Darmstadt, prosi o odezwanie się ciotka, Sochacka Maria, Warszawa, ul. Marszałkowska 60 m. 21.

Skupińska Maria — Dormagen. Otrzymałem 2 listy, posłałem 4. Wracajcie wszyscy z Kazią i syneczkiem. Zbyszek.

Mjr Sidorowicz Bogusław, Haltern Westfalia, Polski Obóz UNRRA Team 7, Okup. Brytyjska. Stosownie do życzenia porozumienie z dawnym zwierzchnikiem nawiązane. Wszystko będzie dobrze. Jeżeli czujesz się lepiej, wracaj jak najprędzej — stan Marysieńki tego wymaga. Barbara.

Tchórzewskiego Januariusza — Paderborn Westfalia, Infanterie Kaserne, komendanta bloków, zawiadamia brat Józef i prosi o wiadomości na adres: Warszawa, ul. Solec 48 m. 9, dawniej ul. Pańska 110 m. 11.

Wantuch Leopold, Pfuhlendorf, Bahnhofwirtschaft, Baden. Synu wracaj do domu. Matka. Józefa Wantuch, Kraków, Rzeszowska 5/6.

Wyderko Macieja — Monachium (Indiana) komp. 4003, zawiadamia matka, że kolega Janek wrócił. Czekam z niecierpliwością na Ciebie. Wracaj natychmiast. Warszawa, ul. Dobra 2 m. 39.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Szczepaniak Zofii, Heleny i Stanisława — poszukuje Szczepaniak Janina, repatriantka z Kobrynia, obecnie zam. w Lubartowie, Bandurskiego 21.

Sumisławskiego Romana, przebywającego w r. 1941 w Niemczech na robotach u A. Rede, zabranego prawdopodobnie w r. 1944 jako sanitariusza do Zakopanego — poszukuje matka Stanisławska Domicela, Gdańsk, Robotnicza 17 — 8.

Sulika Romana, ur. 6.8.1902 r., zam. w Warszawie, ul. Tyszkiewicza 28, zabranego 23 marca 1944 r. na Pawiak, potem wywiezionego do Stutthofu, nr 36233, bl. 13, poszukuje żona Maria, Warszawa, ul. Tyszkiewicza 28 m. 1.

Szynkielewskiego Józefa, ur. 18.10.1902 r., zam. w Warszawie, ul. Zajęcza 7, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, ostatnio przebywającego w szpitalu w Wiedniu, poszukuje żona Maria, Sochaczew, Chodaków, ul. Chopina 22.

Sadowskiego Czesława, ur. 20.1.1926 r., syna Stanisława i Feliksy, zam. w Warszawie, ul. Falęcka 8, zaginionego w czasie powstania w Warszawie na Mokotowie, poszukuje ciotka Genowefa Wyrzykowska, Piła, ul. Walki Młodych 109, I p.

Saladrę Stanisława, ur. 14.3.1902 r. zam. w Warszawie, ul. Okopowa 20, wywiezionego w czasie powstania do Buchenwaldu, Nr 72181, poszukuje żona Saladra Józefa, Częstochowa, ul. Śniadeckich 20 m. 16.

Skowrońskiego Edmunda, ur. w listopadzie 1920 r. zam. na stacji Czyżew, pow. Wys.-Maz., poszukują rodzice ze stacji Czyżew, pow. Wysoko-Mazowiecki.

Saladrę Józefa, ur. 6.11.1902 r. zam. Częstochowa, ul. Krasińskiego 20, wywiezionego w styczniu 1944 r. do Gross-Rosen, poszukuje żona, Henryka Saladra, Częstochowa, ul. Krasińskiego 13.

Męża Stańczyka Szczepana, ur. 1900 r., wywiezionego do Mauthausen i córki Stańczyk Stanisławy, ur. 1925 r. zam. w Warszawie przy ul. Nowiniarskiej 14, poszukuje Józefa Stańczyk zam. obecnie Warszawa, ul. Kaliska 13 m. 22.

Ścisłowskiego Jana, ur. 11.7.1924 r., przebywającego w Niemczech, poszukuje matka Anna Ścisłowska, Warszawa, ul. Złota 54 m. 32.

Szczecińską Krystynę, ur. 19.10.1922 r., przebywającą ostatnio w Klopenburgu k. Darmstadtu, poszukuje i prosi o wiadomości matka, Warszawa, ul. Dobra 11 m. 24.

Stokowicz Mieczysława, ur. 1.11.1905 r., zam. Warszawa, Nowe Bródno, ul. Toruńska 53, wywiezionego ze Starego Miasta do Oświęcimia, poszukuje Pawlak Teodozja, Warszawa, Targówek, ul. Piotra Skargi 73.

Siedleckiego Edmunda, ur. 13.5.1927 r., zabranego z Wawrzyszewa w 1941 r. do Wüly Stoltenberg, Röbsdorf, poszukuje matka, Warszawa — Bielany, ul. Bogumiła Zuga 21 m. 2. Wszyscy z rodziny żyją.

Skurzankę Antoniego, ur. 20.3.1913 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, syna Karola i Franciszki Lewickiej, zam. Warszawa, ul. Targowa 62 m. 13, poszukuje żona z córeczkami, Sabina Skurzanka.

Stępniarek Danielę, zam. w Warszawie, ul. Staszica 4 m. 7, poszukują i proszą o wiadomości: Hofman oraz Stasia i Zygmunt, Warszawa, ul. Płocka 22a/35.

Strachotę Stanisława, ur. 2.2.1913 r., wojskowego w służbie czynnej z Zajezierza, jeńca wojennego z 1939 r., ostatnio przebywającego w Stammlager XII F, poszukuje Julia Kacprzak, Warszawa, Promenada 5/7 m. 36.

Szczęsnego Franciszka, ur. 1877 r., zam. w Warszawie, ul. Stawki 4, wywiezionego w czasie powstania dn. 2 września, poszukuje syn Eugeniusz Szczęsny, Warszawa, ul. Grzybowska 46.

Strączyńskiego Jana, ur. 1914 r., zam. Włoszczowa, wywiezionego w 1944 r. do Prus Wschodnich, poszukują rodzice: Włoszczowa, ul. Wiśniowa 9.

Skowrońskiego Zygmunta, ur. 6.10.1925 zam. w Warszawie, ul. Brukowa 24, wywiezionego w czasie powstania do Saksonii, poszukuje matka, Antonina Skowrońska, Warszawa, Praga, ul. Brukowa 22 m. 69.

Słupińskiego Zdzisława Antoniego, ur. 17.2.1912 r., zam. w Warszawie, ul. Pawia 61, wywiezionego podczas powstania do Neungamme bei Hamburg, Nr 47259, blok I AG, poszukuje żona Maria Słupińska, Warszawa, ul. Wronia 5 m. 78.

Szepardo Romana, ur. 2.11.1904 r., zabranego przez Niemców 22 sierpnia 1944 r., z Warszawy — Praga, ul. Strzelecka 26 m. 14, poszukuje żona.

Szefurka Juliana Zdzisława, adwokata, prac. Min. Oświaty syna Mikołaja i Marii, urodzonego 13.7.1911 r. w Drohobyczu, zam. w Warszawie, ul. Marszałkowska 99/47, wywiezionego 2 września 1944 r. do Gross-Rosen, poszukuje żona, Wanda Szefurkowa, zam. obecnie: Warszawa, ul. Nowogrodzka 25/18.

Switalskiego Jerzego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-we, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Swiątka Witolda ur. 14.2.1921 r., wywiezionego po powstaniu do Niemiec, do Stalagu X B, a następnie do Stalagu XVIII A. Nr jeńca 222338 poszukuje i prosi o wiadomość Alina Witkowska zam. W-wa — Okęcie ul. Kazimierza Wielkiego 18 m. 5.

Trojanowskiego Andrzeja ur. 24.11.1900 r., syna Józefa i Marianny przebywającego w Weimar — Buchenwald do dnia 7.1.1945 r., Nr więźnia 84500, blok 52, poszukuje żona, Warszawa, ul. Stalowa 9 m. 4.

Tuszyńskiego Feliksa ur. 16.10.1890 r., wywiezionego dn. 2.9.1944 r. z Pruszkowa do Mauthausen, poszukują i proszą o wiadomości żona Eugenia i syn Wojtuś, Warszawa, ul. Piusa XI 47 m. 9.

Tylla Edwarda ur. 13.10.1890 r. przebywającego w Buchenwaldzie 14.3.45 r. poszukuje żona Zofia. Włochy ul. Piastowska 21.

Każdy kto wie cośkolwiek o **Tarasiewiczu Leonardzie,** lat 18, zam. w Warszawie, Leszno 117, zabranym ze Starego Miasta dnia 2 września i wywiezionego do Dachau proszony jest o skomunikowanie się z matką, Warszawa, ul. Raszyńska 56. Tarasiewicz.

Tabęckiego Jerzego, ur. 4.12.1917., zam. w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia 8, zaginionego od 15 kwietnia 1944 r., poszukuje matka i żona przebywająca w Belgii, Warszawa, Saska Kępa, ul. Saska 99 m. 1.

Tracz Andrzej, Tomasz i Jan z Hałuszczyniec pow. Skałat woj. Tarnopol którzy przesiedlili się na ziemie zachodnie, są poszukiwani przez brata Tracza Józefa, który powrócił z Rosji i zamieszkuje Jelenia Góra ul. Słowackiego 20 woj. Wrocław.

Toporowskiej Janiny z Jungiewiczów, sekretarki Biblioteki Narodowej w Warszawie, zam. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 26 — poszukuje i prosi o wiadomości siostra Lucyna Jungiewicz, Kielce, Wesoła 45.

Terech Marian, ur. 1923 r., w Warszawie, zaginiony od czasu powstania warszawskiego — poszukiwany jest przez brata Terech Wojciecha, Gdańsk, Twarda 1c — 4.

Kto z byłych więźniów w Ravensbruck wie o losach Janiny ze Słupskich Tchórzewskiej, która po zakończeniu wojny jeszcze żyła, proszony jest o podanie wiadomości do Stanisławy Wittemberskiej. Grabownica Starzeńska, pow. Brzozów.

Por. **Witwicki Felicjan** poszukuje swej matki Józefy Łapińskiej, zamieszkałej w 1944 r. we Lwowie, ul. Kordeckiego 6. Prosi o wiadomość listowną do Janiny Klimko Płock, ul. Tumska 8 m. 8.

Por. **Witwicki Felicjan** poszukuje siostry Łucji Dopart, zamieszkałej w 44 r. w Przeworsku, ul. Wierzbowa 455. Prosi o wiadomość listowną do Janiny Klimko, Płock ul. Tumska 8 m. 8.

Warnikowskiego Jana ur. 8.2.1925 r., syna Jana i Aleksandry Bereza, zam. Warszawa Żoliborz, ul. Mickiewicza 27 m. 125, zaginionego 14.10.1943 r., poszukują rodzice.

Wysockiego Kazimierza ur. 1928 r., zam. w Warszawie, ul. Widoczna 21, wywiezionego w czasie powstania do Grube Marga bei Senftenberg, poszukuje matka, Tekla Wysocka Anin, ul. Grunwaldzka 30.

Waszczyk Ryszarda, Warszawa, ul. Karolkowa 70 poszukuje matka, Maria Waszczyk. Warszawa, Grochów ul. Dusznikowska 6 m. 1.

Wysockiego Heronima ur. 1925 zam. Wawer, ul. Widoczna 21, zabranego w 1943 r. na Pawiak, wywiezionego do Gross-Rosen, poszukuje matka. Tekla Wysocka, Anin, ul. Grunwaldzka 30.

Wesołowskiego Eugeniusza, ur. 8.12.1920 r. syna Franciszka i Stanisławy Sepeta, aresztowanego przez gestapo w Warszawie dn. 16.10.1943 r., przebywającego na Pawiaku poszukuje Stanisława Wesołowska, Lublin, ul. Przemysłowa 11—1.

Wesołowskiego Franciszka (zaw. muzyk), ur. 20.12.1894 r. syna Jana i Anny Piątek, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, poszukuje żona Stanisława Wesołowska. Lublin, ul. Przemysłowa 11—1.

Walisiewicza Zbigniewa ur. 13.2.1922 r., zam. w Warszawie, ul. Kacza 21, wywiezionego w czasie powstania do Ravensbrücku Nr. 95626, następnie do Sachsenhausen Nr. 10688 i na Kommando Rychlin (Lotnisko), poszukuje żona z synem i matką. Warszawa, Al. Jerozolimskie 93 m. 22.

Ktoby wiedział coś o losie Zygmunta Waśniewskiego, ur. 1901 r., który przebywał w Hamburg - Neuengame Nr 13519, proszony jest o podanie wiadomości rodzicom, Warszawa, Saska Kępa, ul. Paryska 37 m. 9.

Woźnicę Jana, ur. 5.10.1902 r., zam. w Warszawie, ul. Krużańska 17, wywiezionego 1942 r. do Oświęcimia, Nr. 107605, bl. 20, poszukuje Badura Antonina, Warszawa, ul. Krużańska 17 m. 22.

Winiarskiego Piotra, lat 56, syna Józefa i Kazimiery, zam. w Warszawie, ul. Działdowska 14, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje Maria Winiarska, Boernerowo, ul. Łączności 8.

WOJCIECHOWSKIEGO SZCZEPANA, ur. w 1906 r. 22 grudnia, wieś Gadka, gm. Kołbiel, pow. Mińsk-Mazow., wywiezionego z Pruszkowa do Dachau, później widziano go w Mathausen, poszukuje żona Zofia z dziećmi: Marią i Mieczysławem Wojciechowscy. Tatusiu wracaj! Tęsknimy. Adres: Warszawa, Bartoszewicza 5 — 25.

Wojciechowskiego Witolda Mariana, ur. w r. 1907, przebywającego w Kozielsku i ostatnio w grudniu 1944 r. — Neugamme 24, blok 6, Nr. 47337, poszukuje syn Krzysztof, lat 8, zamieszkały Warszawa. Saska Kępa, ul. Walecznych 10 m. 2. — Liszkowie.

Repatriant z Kaługi **Wenryk Bolesław,** ur. 1922 r. poszukuje rodziny, wywiezionej w 1941 r. do Buchenwaldu i brata Michała Wenryka, który pracował w 1938 r. w Warszawie. Wiadomości o poszukiwanych proszę kierować: P. U. R. — Warszawa.

Wojciechowskiego Aleksandra, syna Józefa i Zofii, przebywającego w 1940 r. w Z. S. R. R., zam. do r. 1939 w Brześciu n. Bugiem, ur. 1919 r., poszukuje matka. Warszawa, Praga, ul. Piotra Skargi 68 m. 7.

Wołodźko Piotr, ur. 1923 r. z Wilna wywieziony do Niemiec m. Kassel 1942 r., jest poszukiwany przez matkę. Łaskawe wiadomości kierować: Szczecin, ul. Naruszewicza 15 m. 3. Wołodźko Michalina.

Wieczorkiewicza Edwarda, ur. 1921 r., ostatnio przebywającego w Pińsku — poszukuje matka Wieczorkiewiczowa Bronisława. Wiadomości kierować do tygodnika „Repatriant".

Waśniewski Władysław, s. Macieja, ur. 1907 r., powołany w r. 39 do wojska — poszukiwany jest przez żonę i dzieci, Katarzyna Waśniowska, Biecz 656.

Wilczewskiego Leona, ur. 28. 2. 1911 r., więźnia obozu Stutthof Nr. 5048 poszukuje żona. Wanda Wilczewska, Bydgoszcz, ul. Stepowa 25—1.

Więckiewicza Józefa, ur. 1917 r. w Wilnie, wywiezionego z Wilna w r. 42 do Niemiec i przebywającego we Frankfurcie n. Menem Adlerwerke — poszukuje Bronisław Więckiewicz, zam. w Jastrowie, pow. Wałcz, Pomorze Zach. ul. Kieniewicza 18.

Wyrzykowskiego Stanisława, absolwenta W. S. H. z Warszawy, ul. Leszczyńska 8, wywiezionego z Pruszkowa 9 września 1944 r. poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość żona. Wyrzykowska Zofia, Warszawa, Puławska 48 m. 14.

Wojewoda Marian, ur. 1921, pseudonim „Reks", ranny w czasie powstania, leżał w szpitalu na Freta 10 — poszukiwany jest przez żonę, Zofię Wojewoda, zam. Warszawa, Chmielna 130 — 34.

Wojnarowicz Kazimierz i Michalina ze Lwowa — Krzywczyce, poszukiwani są przez Korcz Mariana, Siekierki, p-ta Paczkowo, woj. poznańskie.

Wierzbickiego Sergiusza, ur. 1919, studenta Politechniki Warszawskiej, zam. od r. 39 do marca 40 r. w Pińsku. Ktokolwiek by wiedział o jego losie proszony jest o powiadomienie na adres: Łódź, Podmiejska 16 — 23, Wierzbicka N.

Węgrzyna Franciszka i Stanisalwa, przebywających na robotach w Niemczech — poszukuje ojciec Węgrzyn Jan, repatriant z Wołowego, pow. Bobrka, zam. obecnie we wsi Łączki, p-ta Mokre, pow. Głąbczyce.

Zwolińskiego Zbigniewa, ur. 6.5.1923 r., przebywającego w pierwszych dniach września 1944 r. w okolicach ul. Oboźna — Browarna, poszukuje matka. Kto wiedziałby cokolwiek o nim, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Radość k/Warszawy, ul. Piłsudskiego 22 m. 3.

Zakrzewskiego Mariana, ur. 5.5. 1911 r., zam. w Warszawie, ul. Freta 27, wywiezionego ze Starego Miasta do Mauthausen, poszukuje matka Zakrzewska Aniela, Warszawa, ul. Grochowska 96 m. 20.

Zielińskiego Józefa z Bielska Podlaskiego, ostatnio przebywającega w Lubece, poszukuje Zielińska Józefa z dziećmi. Bielsk Podlaski, ul. Torowa 4.

Zajączkowskiego Wiesława Izydora, ur. 4.10.1922 r. zam. w Warszawie, ul. Wronia 57, wywiezionego podczas powstania ze Starówki do Gusen, poszukuje matka. Warszawa, ul. Twarda 29 m. 1.

Zwoliński Janusz, ur. 16.7.1927 r., syn Zofii i Jana. Prosimy o wiadomości przez kolegów i znajomych. Warszawa, ul. Złota 59a—24.

Zielonka Stanisław, ur. 7.5.1931 r., zaginiony w czasie powstania, ul. Wolska 141. Ktoby wiedział coś o jego losie, jest proszony o zawiadomienie rodziców. Hipolita i Felicji Zielonka. Brwinów pod Warszawą, ul. Wojska Polskiego 12.

Załęskiego Józefa, ur. 15.9. 1905 we wsi Żurominek, pow. Mława, ostatnio przebywającego w Pomiechówku — poszukuje i prosi o wiadomości o jego losie Maria Załęska, Gryfin n/Odrą. Apteka.

Zbrożek Jerzy, syn Feliksa i Janiny z Chrząstowskich, ur. 25.7.1921 r. w Końskich, został wywieziony do Oświęcimia w sierpniu 1943 r., nr 150157. W 1944 r. wywieziony był nad Mozę, 1945 r. do Dachau, gdzie wojska amerykańskie zastały go ciężko chorego. O wiadomość o nim błaga matka dr-wa Janina Zbrożek, Końskie, ul. Zamkowa 5.

Żytyńskiego Zygmunta, ur. 1907 r. we wsi Żabińce, wywiezionego na roboty do Niemiec w r. 42 — poszukuje matka Żytyńska Antonina, Lipinki, ul. Łączna 16, woj. Wrocław, pow. Żary.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. Redaktor: Dr. Jacek Marecki

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-11011